



GAZETA AMG

miesięcznik
GDAŃSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO

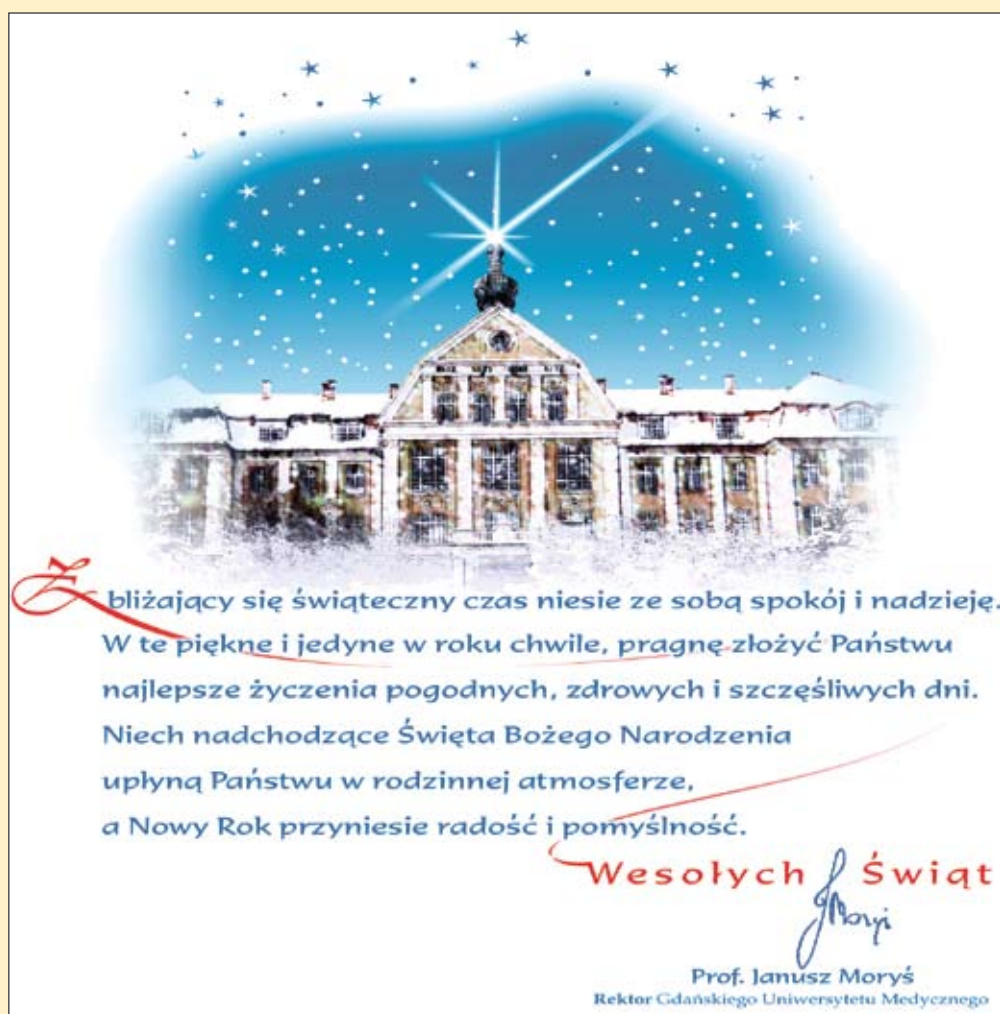
ISSN 1506-9745

Rok 20

Grudzień 2010

nr 12 (240)





Zespół redakcyjny „Gazety AMG”; siedzą od lewej: Krystyna Frysztak, Katarzyna Dorocińska, Józefa de Laval, Wiesław Makarewicz, Renata Ochocka, Lubomira Wengler, Sylwia Scisłowska; stoją od lewej: Zbigniew Wszeborowski, Tadeusz Skowyr, Roman Nowicki, Brunon L. Imieliński, Krzysztof Sworczak, Tomasz Zdrojewski; nieobecni na zdjęciu: Marek Bukowski, Marta Mróz, Wawrzyniec Paluch

**GDAŃSKI
UNIwersYTET
MEDYCZNY**



R E K T O R

tel. 058 349 10 00, fax 058 520 40 38, e-mail: rektor@amg.gda.pl

80-210 Gdańsk
ul. M. Skłodowskiej-Curie 3a
tel. 058 349 22 22
fax. 058 301 61 15
www.amg.gda.pl

Gdańsk, 2010-11-16

Pan
Prof. dr hab. Wiesław Makarewicz
Redaktor Naczelny
„Gazeta AMG”

Szanowny Panie Profesorze,

W imieniu Władz Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i swoim własnym, na Pańskie ręce składam najserdeczniejsze gratulacje dla wszystkich członków redakcji miesięcznika GUMed „Gazety AMG” z okazji obchodów jubileuszu 20-lecia.

Tak piękny Jubileusz jest okazją do złożenia podziękowań za trud pracy włożony w redagowanie ponad 220 wydań Gazety. Dziękuję za ciekawe wywiady, wysmakowane wspomnienia, za artykuły pobudzające wyobraźnię i emocje. Mam nadzieję, że z niekłamaną niecierpliwością będziemy oczekiwać na każdą kolejną edycję miesięcznika, który jest cenną pamiątką dla każdego z nas o mijających wydarzeniach w życiu Uczelni.

Życząc wielu dalszych sukcesów, wytrwałości i powodzenia w podejmowanych przedsięwzięciach, dziękuję za przyczynienie się do umacniania dobrego imienia naszej Uczelni.

Z wyrazami szczerzej sympatii,

Prof. dr hab. Janusz Moryś

Rektor

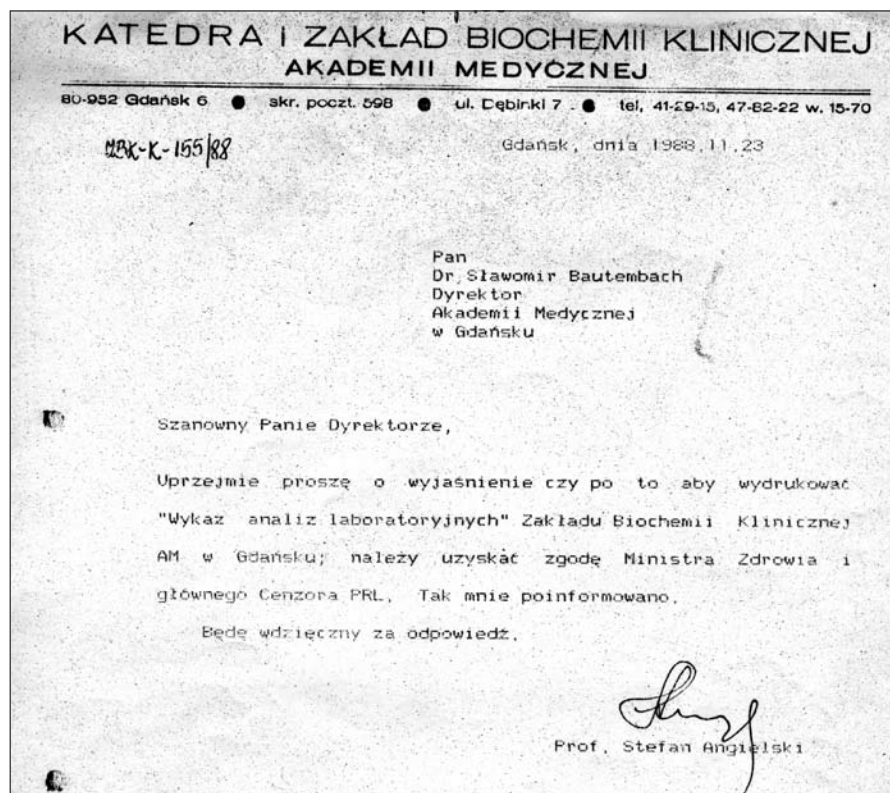
20-lecie „Gazety AMG”



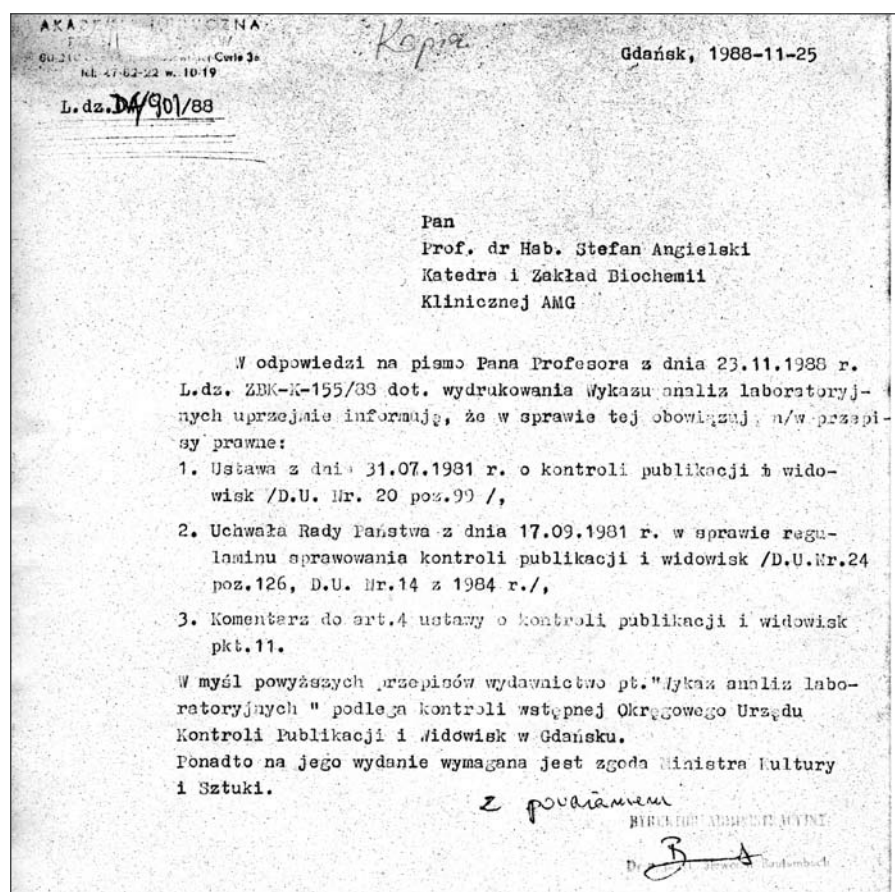
Dwadzieścia lat minęło i co dalej...

Na początku grudnia 1990 r. władze Uczelni powołały do życia „Gazetę AMG”, proponując objęcie funkcji redaktora naczelnego profesorowi Jerzemu Rogulskiemu. Zwrócono się też z prośbą do pani mgr Józefy de Laval o wejście do zespołu redakcyjnego i przygotowanie pierwszego numeru „Gazety” przed Nowym Rokiem 1991. Czasu było niewiele, ale liczyliśmy na sprzyjającą atmosferę w Uczelni i w kraju, która wyzwoli drzemiący entuzjazm, zapal i ogromne pokłady energii zespołu redakcyjnego. I tak się stało. Pierwszy numer „Gazety AMG” ukazał się 1 stycznia 1991 r. Osobowość redaktora naczelnego gwarantowała jej niezależność, a na tym mi najbardziej zależało. „Gazeta” nie miała być pismem lukrowanym, miała rejestrować życie wewnętrzne Uczelni, pokazując i analizując jej blaski, a szczególnie cienie. Na początku trzeba było zaprezentować zasoby materialne i ogromny potencjał intelektualny Uczelni. W tamtych czasach byliśmy głodni prawdy o wszystkim, a szczególnie o naszym wspólnym dobytku. Jak marna była ta ogólna wiedza, niech świadczy zamieszczona obok wymiana korespondencji.

Już w pierwszym numerze ukazał się artykuł pod tytułem „Ilu nas? Dużo nas”. Redaktorzy postawili wiele pytań i wysunęli szereg propozycji dotyczących przepływu informacji i wymiany poglądów,



Pismo prof. Stefana Angielskiego z dnia 23.11.1988 skierowane do dyrektora AMG dr. Sławomira Bautembacha i jego odpowiedź z dnia 25.11.1988

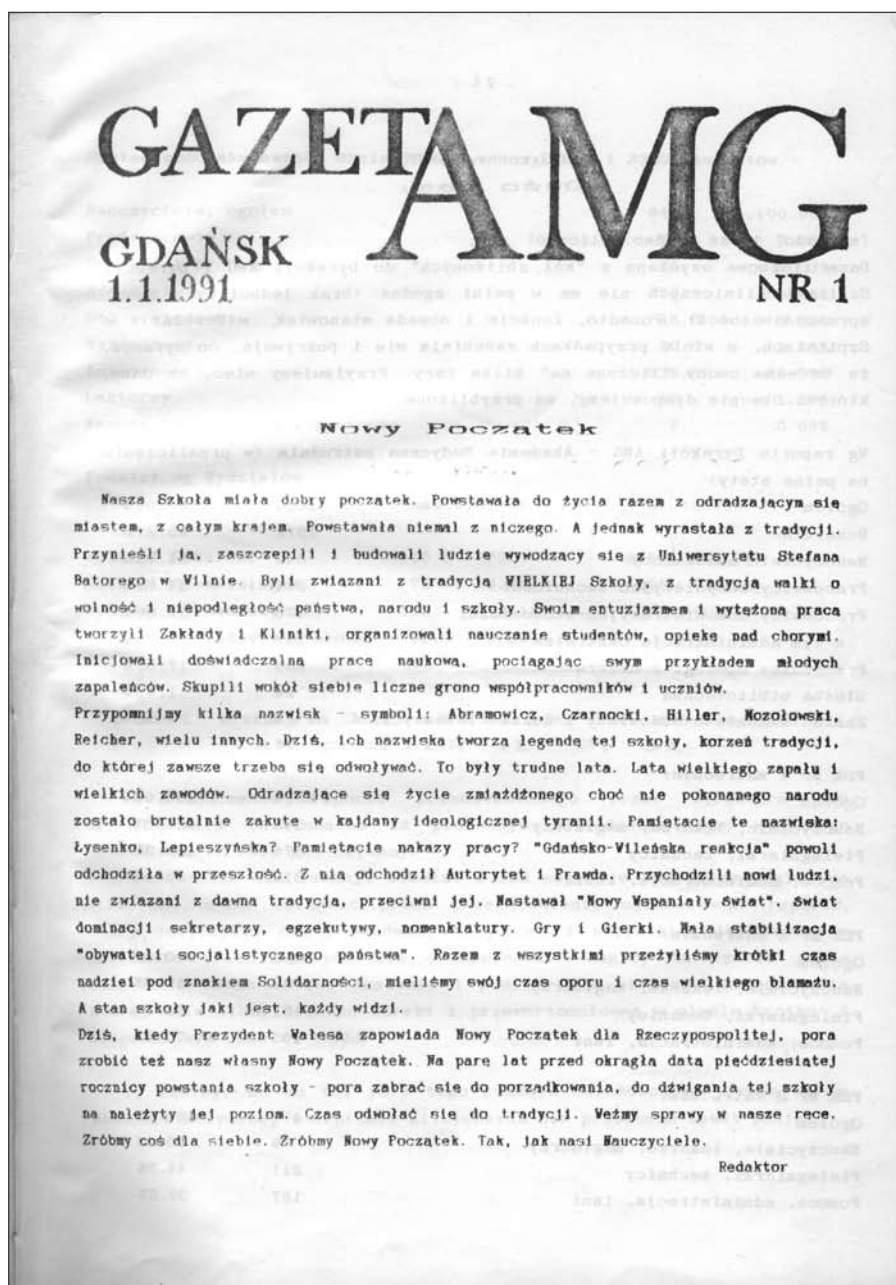


zachęcali pracowników Uczelni do dialogu, jak pisali „wszystko o wszystkim”. Nawotywali, aby wypowiadać się w „Gazecie”, gdyż „mamy możliwość współuczestniczyć w kształtowaniu opinii, które mogą się przekształcić w decyzje”. I tak było. W ogniu zażartej dyskusji powstała m.in. Klinika Hematologii na bazie lokalowej części Kliniki Dermatologii, Dom Asystenta, Przychodnia Kardiologiczna. Rozwiązano bardzo niekorzystne finansowo umowy ze spółdzielniami, zatykano „przecieki finansowe” itp. „Gazeta” towarzyszyła władzom Akademii w integracji trójmiejskich uczelni, informując o naszych inicjatywach: powołania do życia Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii, Trójmiejskiej Akademickiej Sieci Komputerowej itp. Inicjatywy Uczelni zawsze znajdowały swoje odbicie w „Gazecie” i odwrotnie.

Tekst „Ilu nas? Dużo nas” opublikowany w pierwszym numerze znalazł odbicie w podjętej przez władze Uczelni akcji „Poznajmy się bliżej”. Odwiedziliśmy wszystkie Katedry i Zakłady, aby zapoznać się na miejscu z ich działalnością. Wydaje mi się, że była to dobra decyzja, chwytałyśmy wtedy „wiatr od morza”, który wiał w żagle pełne entuzjazmu, ba – euforii, z odzyskanej i tak oczekiwanej niepodległości. Chcieliśmy być najlepsi, nieprzeciętni, czy nam się to udało? Nie wiem. „Gazeta AMG” przetrwała i kwitnie, jest coraz bardziej kolorowa, ładna i ukazuje się regularnie.

Życzę Panu Profesorowi Wiesławowi Makarewiczowi i całemu zespołowi redakcyjnemu satysfakcji z tego co robią, i radzę nie zapominać, że za każdy dobry uczynek, trzeba będzie zapłacić!

Prof. Stefan Angielski,
rektor AMG w latach 1990–1993





Na Dwudziestolecie „Gazety AMG”

„Gazeta” wchodzi w czas jubileuszowy. Obchodzimy Dwudziestolecie, wkrótce ukaże się 250 numer, zbliża się jubileusz Srebrnego Wesela. Możemy oczekiwać festiwalu podsumowań, laurek, planów na przyszłość; może jakiś ankiet czytelniczych – kto „Gazetę” czyta, co się w niej podoba więcej, a co mniej. 20 lat to kawał czasu. „Gazeta” okazała się dziełem potrzebnym i pożytecznym. Trwałą pamiątką rektorstwa profesora Stefana Angielskiego.

Mój związek z „Gazetą AMG” był krótkotrwały, jakkolwiek nie pozostał bez śladu. Obecny obraz pisma ukształtowany został głównie przez profesora Brunona Imielińskiego. Obecna Redakcja pod kierunkiem profesora Wiesława Makarewicza, utrzymując zasadniczo kształt pisma, wprowadza ciekawe żywotne zmiany. Jeżeli porównać pierwsze i ostatnie numery – widać jej rozwój i ewolucję. W istocie „Gazeta AMG” pozostała jednak tym, czym była – wewnętrznym pismem środowiskowym, adresowanym do środowiska akademickiego i redagowanym przez przedstawicieli tego środowiska. Narzuca to w sposób naturalny pewne ograniczenia i konformizm. Przekłada się to na charakter „Gazety”. Jest przede wszystkim pismem informacyjnym. Informacja – przekazywanie informacji i wymiana informacji – to istotna, ważna rola pisma środowiskowego.

Przeglądając ją, widzimy przekaz informacyjny, trudno zauważyć wymianę informacji. Pismo zachowuje charakter informacyjno-kronikarski – ilustrowana kronika wydarzeń bieżących, trochę wspomnień, trochę wrażeń z turystyki kongresowej, sportowe osiągnięcia studentów. Wykształciły się stałe działy informacyjne – najciekawszy, opisujący obrady Senatu, dają pewne wyobrażenie o tym, czym zajmuje się Senat, nad czym debatuje i jakie podejmuje uchwały. Daje pewien wgląd w życie Uczelni. Coroczne przemówienie inauguracyjne Rektora zawiera mnóstwo informacji – jednak jego przedstawienie w formie suchego i obszernego sprawozdania – raczej nie zachęca do lektury. Jest także coś „do śmiechu”, czyli kalendarium rektorskie. Dowiadujemy się, że Rektor – uczestniczył w konferencji, wysłuchał koncertu, wziął udział w uroczystości, obejrzał przedstawienie, spotkał się z laureatami, wziął udział w obchodach, wręczył nagrody, złożył kwiaty... że też ma jeszcze czas na kierowanie Uczelnią.

„Gazeta AMG” jest, jakby nie było, oficjalnym pismem władz Uczelni; można oczekiwać, że będzie przemawiać głosem władz

rektorskich, dziekańskich, nawet władz administracyjnych. Można oczekiwać, że będzie przestrzenią swobodnej, inspirującej wymiany poglądów. Redakcja „Gazety” powinna się cieszyć niezależnością i mieć swobodę kształtowania charakteru pisma. Czy jednak powinna być zdana tylko na siebie? Władze Uczelni mogą inspirować i pobudzać do podejmowania ważnych dla Uczelni kwestii. Myślę, że mogą nawet wymagać przekazywania swojego punktu widzenia. Różnice zdań istnieją w każdej społeczności i na każdy temat. Otwarte prezentowanie tych różnic, z chęci wyrażenia akceptacji czy też sprzeciwu przenosi istotę sporu w przestrzeń społeczną, pomiędzy wszystkich czytelników. Nad argumentami mogą górować emocje. Potrzeba silnej motywacji, aby wszczynać taką kampanię. Jednak to właśnie dyskusja, polemika, krytyka i odpowiedź na krytykę, nie tylko ożywia pismo, ale odbija życie Uczelni. Jest swojego rodzaju „demokracją ateńską” czy londyńskim Hyde Parkiem. Istotne są tu jednak merytoryczność argumentów, sposób wzajemnego traktowania i przedmiotu sporu, i siebie nawzajem. Tego się chyba jeszcze musimy długo uczyć. W kierującym się regułami konformizmu środowisku dyskusja przybierać może formę mało budującą. Jak choćby opisana w krajowych gazetach dyskusja reprezentacyjnego siatkarza z trenerem. Zawodnik zrezygnował z kadry, podając jako przyczynę niewłaściwe – jego zdaniem – działania trenera. Trener odpowiedział dość wstrząsliwie – kierowały nim dobre intencje, w zasadzie ma rację, chociaż de facto jej nie ma, ponieważ... Wstrętności nie okazali za to koledzy zawodnika, którzy podpisali się pod tekstem w rodzaju – chłopie, coś ci się poprzestawiało, wszystko było i jest w największym porządku; jeśli piszysz, że na zgrupowaniu kadry można się było objąć, to sądzisz według siebie, bo my wszyscy wspólnie, w zespole... W szczególnie trudnej sytuacji mogą być studenci, młodzi pracownicy – patrzą oni na istniejące struktury, programy i procedury w sposób odkrywczy, obrazoburczy. Z natury rzeczy są nośnikami zmian, postępu. Powinni mieć możliwość wyartykułowania swoich marzeń, swoich projektów urządzania świata – zanim ogarnie ich „nasza mała stabilizacja”. Trzeba by ich wysłuchać, spokojnie porozmawiać. O wszystkim – „warto rozmawiać”, byle otwarcie, obiektywnie, z szacunkiem dla rozmówców i z myślą o dobru wspólnym. Każda dyskusja ożywia pismo bardziej niż opis wycieczki na Everest przy okazji międzynarodowego kongresu w Acapulco.

Czego życzyć „Gazecie AMG”? Czego życzyć jej Redakcji – na kolejne lata? „Gazeta” powinna się zmieniać zgodnie z duchem czasów, a Redakcja powinna wyczuwać kierunek zmian, powinna pismem umiejętnie sterować. „Gazeta” powinna zachować charakter pisma informacyjno-sprawozdawczego. Może warto rozbudować wątek kronikarsko-wspomnieniowy. Odchodzić świadkowie historii, a historię mieliśmy poplątaną – potrzebne są różne, zróżnicowane świadectwa. Widzę potrzebę rozbudowania wątku promocyjnego, reprezentowany obecnie przez rozmowy Redaktora z nowymi profesorami. Ciekawe byłyby rozmowy:

- z osobami obejmującymi funkcje administracyjne lub kierownictwa jednostek
- z odchodzącymi na emeryturę – spojrzenie z perspektywy
- ze stypendystami powracającymi do pracy w krajowych warunkach
- z przedstawicielami nowych kierunków, nowych przedmiotów.

Potrzebna jest, moim zdaniem, jakaś widoczna inspiracja – Redakcji, Rektora, Dziekana – Kogoś do Czegoś. Jakaś „batalia” – o lepsze, bardziej nowoczesne programy kształcenia, o nowe formy kształcenia. Pokazanie, że nam – Władzom, Redakcji, Młodemu oraz Staremu – na czymś zależy, że nie tylko zapisujemy kronikę, że o coś walczymy, coś wdramy, że staramy się łapać uciekający czas...

Piszę to z perspektywy emeryta. Szczęść Boże!

Prof. Jerzy Rogulski,
redaktor naczelny w latach 1991–1993

Moja przygoda z „Gazetą AMG”

Do dzisiaj nie wiem na pewno, co zdecydowało o mojej nominacji na redaktora naczelnego „Gazety AMG”. Po raz pierwszy do rozmowy na ten temat doszło w ekspresie z Warszawy do Gdańska, gdyż trafił spowodował, że miałem miejsce w tym samym przedziale, w którym podróżował profesor Zdzisław Wajda. W czasie pogawędki pan Rektor nawiązał do „Gazety AMG”, wciągając mnie w dłuższą rozmowę na ten temat. Nie brałem w ogóle pod uwagę, że to będzie miało jakiś ciąg dalszy. Tymczasem, jak wynika z moich zapisków, jeszcze podczas wakacji, 12 lipca 1993 roku, Rektor poprosił mnie do siebie, aby po krótkiej rozmowie zaproponować mi – jak powiedział – oficjalnie funkcję redaktora naczelnego „Gazety AMG”. Próbowałem delikatnie zwrócić uwagę, że „nie siedzę” tak dobrze w sprawach Uczelni jak wiele innych osób, np. pracowników klinicznych, nie miałem także doświadczenia w redagowaniu pisma. We wrześniu Rektor zwołał kolegium „Gazety” u siebie, oczekując ode mnie wiążącej decyzji. Zgodziłem się. Klamka zapadła, a ja uświadomiłem sobie, że będę musiał w dużym stopniu radzić sobie nie tylko z koncepcją i realizacją kolejnych numerów, ale też ze sprawami technicznymi oraz finansowymi.

Bardzo istotna była dla mnie rozmowa z poprzednim redaktorem „Gazety AMG” profesorem Jerzym Rogulskim, który odniósł się do mnie przyjaźnie oraz udzielił wiele cennych rad.

Spotkania kolegium redakcyjnego odbywały się w Zakładzie Socjologii i Psychologii Medycyny, który mieścił się na poddaszu budynku Starej Anatomii. Warunki były bardziej niż skromne, ale wszyscy byliśmy pełni entuzjazmu i zapału do pracy. W skład zespołu wchodził: Marek Hebanowski, Brunon Imieliński, Kamil Jankowski, Roman Kaliszan, Józefa de Laval, Aleksander Stanek i ja.



Już w poprzednio wydawanych numerach pojawiła się – jak mniemam – idea łączenia wileńskiej tradycji Uniwersytetu Stefana Batorego z solidarnościowym początkiem III RP. To przesłanie dobrze oddawało trend redagowania gazety przeze mnie. Credo na swój użytek postrzegałem jako pewnego rodzaju „służbę” na rzecz Uczelni, w godzeniu jej z niezależnością, tak jak rozumiem ją humanista.

Starałem się stworzyć pismo „dla wszystkich” – czyli wyważenia różnych potrzeb, które z czasem zaczęły kształtować jej profil. Chciałem włączyć w jej redagowanie studentów, spowodować wymianę poglądów na jej łamach w społeczności akademickiej, nie unikając również ewentualnych sporów i dyskusji różnych osób i grup.

Wydawane w znacznych odstępach czasu w Akademii Medycznej poważane pismo „Annales Academiae Medicae Gedanensis” o profilu *stricte* naukowym, nie mogło spełniać wspomnianych powyżej funkcji. Część osób pragnęła wykorzystywać gazetę jako swego rodzaju jego uzupełnienie na polu medycznym.

Bodźcem była dla mnie wiadomość, że „nasza” pierwsza „Gazeta AMG” została w październiku 1993 roku dobrze przyjęta. Satysfakcją były dla Redakcji sygnały, że czytają ją nie tylko pracownicy naukowo-dydaktyczni, ale także studenci. Generalnie sytuacja się poprawiała z miesiąca na miesiąc, bo w miejsce niedoboru artykułów i starania się o nie materiałów przybywało na tyle, że nie mogliśmy ich wszystkich zamieścić.

Oprócz bieżących informacji z życia Uczelni zamieszczaliśmy oczywiście „lekkie” napisane artykuły medyczne. Drukowali w „Gazecie” nasi wybitni profesorowie i doktorzy, np.: do zaprzestania palenia papierosów namawiała profesor Grażyna Świątecka, do profilaktyki stomatologicznej – profesor Halina Tejchman, o problemach medycyny paliatywnej pisał profesor Julian Stolarczyk. Nie sposób wymienić wszystkich – za co przepraszam – których artykuły poruszające problemy medycyny czytali z przyjemnością także nie lekarze. Często sięgaliśmy również po historię i wspomnienia. Ciekawie historię medycyny i farmacji opisywał profesor Eugeniusz Sieńkowski. Udało się także wprowadzić pewien standard omawiania wielkich rocznic: 3 Maja, 11 Listopada czy Sierpnia '80.

Ucieszyła mnie zgoda profesora Stefana Kryńskiego na publikację jego interesujących artykułów „Kartki ze wspomnień starego profesora”.

GAZETA AMG

GDAŃSK

1 października 1993 Rok 3 nr 10 (34)

REKTOR I SENAT AKADEMII MEDYCZNEJ W GDAŃSKU
mają zaszczyt zaprosić na
UROCZYSTĄ INAUGURACJĘ
ROKU AKADEMICKIEGO 1993/94

która odbędzie się w piątek,
dnia 8 października 1993 roku
o godz. 10.00
w gmachu Zakładów Teoretycznych,
w sali wykładowej im. prof. St. Hillera
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Dębinki 1

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
Hymn państwowy - Chór AMG
Przemówienie Rektora -
prof. dr. Zdzisław Wajda
Immatrykulacja
Przemówienie przedstawicieli studentów
Wręczenie dyplomów wyróżniającym się
absolwentom i ogłoszenie
listy nagrodzonych studentów
Wręczenie dyplomów doktorom
habilitowanym
Wręczenie odznaczeń
Gaude Mater Polonia - Chór AMG
Wykład inauguracyjny
prof. dr. Bolesława Rutkowskiego
„Współczesne problemy nefrologii”
Gaudeamus - Chór AMG
Koncert dziełowego zespołu wokalnego
ze szkoły w Jasnym Boku pod Włosem

Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA
ROKU AKADEMICKIEGO 1993/94
KS. ARCYBISKUP
TADEUSZ GOŁCOWSKI

odprawi uroczystą mszę św. w dniu
8.10.1993 r. o godz. 8.30
w kościele M. B. Częstochowskiej
przy ulicy Słobowskiej-Guile

Duszpasterstwo Akademickie
Kilgus Palotynów
zaprasza wszystkich Polaków,
Nauczycieli Akademickich
oraz Studentów.

Duszpasterz akademicki

PRZEMÓWIENIE

PROF. DR. ZDZISŁAWA WAJDA

Rektora Akademii Medycznej

w Gdańsku

W imieniu Senatu, w imieniu całej społeczności akademickiej i w własnym, mam zaszczyt powitać w murach naszej Uczelni dostojnych gości. Którzy naczyni usłuchanie stąd obecnością uroczystości inauguracyjnej kolejnej noty rok akademicki 1993/94.

Niech wolno mi będzie jeszcze raz w imieniu nas wszystkich i moim własnym, powitać Państwa i podziękować za dzisiejszy udział w tej uroczystości. Witam nie mniej gorąco i serdecznie młodzież studencką, szczególnie serdecznie najmłodszych Kolegów, tych, którzy w dniu dzisiejszym po raz pierwszy przekraczają próg Naszej Alma Mater.

Pozwól Państwu, że z całego serca podziękuję za przybycie i powitanie chór dziecięcy wraz z jego opiekunami ze szkoły polskiej w Jasnym Boku Wilna, w której gościliśmy przed rokiem. Naszym staraniem przebył on na dzisiejszą uroczystość. Proszę wybaczyć własną refleksję, ale jego obecność sprawia, że czuję się nie mniej wzruszony niż w czasie naszego spotkania wówczas przed rokiem. Jednocześnie pragnę wszystkich Państwa prosić o udział w koncercie tego zespołu po zakończeniu części oficjalnej inauguracji.

Dzisiejsza uroczystość inauguracyjna jest 48. od czasu powołania Uczelni 8 października 1945 r. Stąd też trudno oprzeć się wrażeniu zbliżającego się jubileuszu 50-lecia jej powstania. Równie trudno oprzeć się refleksji i nie kierować myśli ku Tym, którzy przed laty stawiali fundamenty jej akademickich wartości.

W dzisiejszym świecie pełnym niepewności, świecie ciągle zmieniającym się, niezwykle ważnym, a być może najważniejszym jest służenie prawdzie i tworzenie intelektualnych wartości akademickich, wpartych o wspaniałe postacie naszych wielkich nauczycieli, o wartości tradycji akademickich, o wartości tradycji uniwersyteckich.

Uczelnia wyższa jest powołana do zdobywania prawdy, zdobywania i przekazywania wiedzy, czyli prawdy

Współpracowali z nami także utalentowani studenci, że wspomnę tylko Kamila Jankowskiego, członka kolegium redakcyjnego, który był autorem cyklu felietonów „Z ukosa”. Udało nam się także pozyskać studencką rysowniczkę Hannę Niewiadomską, urozmaicała ona pismo dowcipnymi rysunkami. Humoru ma kartach „Gazety” było zresztą więcej. Profesor Janusz Limon zabawiał czytelników „złotymi myślami” studentów, a Stanisław Hać dostarczał materiałów do „Medycyny z przymrużeniem oka”.

Pojawiały się także interesujące reportaże z podróży zagranicznych, nadsyłane coraz częściej przez pracowników i studentów. Były też wiersze. Starłem się, aby miesięcznik był wielomatematyczny, aby każdy mógł znaleźć w nim coś dla siebie.

Dużo można byłoby jeszcze wspominać, na przykład o polemikach w różnych kwestiach dotyczących medycyny, poglądu na sprawy dydaktyki, opinii studentów, czasem aż iskrzyło – zresztą pokojowe spory toczą się w naszej „Gazecie” do dzisiaj, wzbudzając również emocje.

W tym miejscu koniecznie muszę wspomnieć, że nie udało mi się redagować gazety, gdyby nie znacząca pomoc pani dyrektora Biblioteki AMG Józefy de Laval. Wzięła ona na siebie w znacznym stopniu kontakty w sprawach technicznych oraz przede wszystkim nadzór merytoryczny nad drukiem. W trudnych chwilach bardzo pomocny był jej przyjazny uśmiech i życzliwa pomoc w rozwiązywaniu problemów. Redakcją techniczną sprawnie zajmował się pan mgr Tadeusz Skowryra, dla mnie był ekspertem komputerowym, nadając kolejnym numerom pisma coraz bardziej nowoczesny wygląd. Redagowanie gazety byłoby bardzo trudne bez zaangażowania i pomocy organizacyjnej sekretarki Zakładu Socjologii Medycyny pani mgr Wandy Chadrian. Poświęcała na sprawy „Gazety AMG” bardzo dużo czasu poza obowiązkami w Zakładzie.

„Gazeta” rozprowadzana była za pośrednictwem rozdzielniaka do wszystkich jednostek AMG, mimo to spotykałem się z pytaniami – gdzie ją można kupić. Niestety, wtedy nie udało się tego problemu rozwiązać.

Dobre redagowanie gazety, dające satysfakcję jej redaktorom i czytelnikom wymaga – jak wiedzą ci, którzy tę zaszczytną funkcję pełnili lub pełnią – ogromnego nakładu pracy, a także umiejętności (z każdym kolejnym numerem nauczyliśmy się z pożytkiem czegoś nowego).

Skonstatowałem w końcu, że poświęcenie „Gazecie AMG” tak dużo czasu może zacząć wpływać negatywnie na funkcjonowanie Zakładu. Zaczynało także kolidować z moją pracą naukową. Było to powodem, że postanowiłem z końcem roku akademickiego wycofać się z jej redagowania.

„Gazeta AMG” bardzo dużo mi dała. Z wieloma osobami w Uczelni wszedłem w bardziej osobiste kontakty, korzystałem z rad i wymiany poglądów takich osób, jak profesorowie: Roman Kaliszan, Janusz Limon, Mariusz Żydowo, Eugeniusz Sieńkowski, Adam Bilikiewicz i inni. Redagowanie uczelnianej gazety i pełnione przeze mnie wówczas funkcje w Gdańskim Towarzystwie Naukowym i Akademii Medycznej pozwoliły mi zbliżyć się do realnych spraw i problemów Uczelni, a tym samym bardziej autentycznie identyfikować się z nią, lepiej zrozumieć mentalność ludzi medycyny, ich wartości i priorytety. Dzisiaj ze wzruszeniem i pewnym sentymentem wspominam ten męczący, ale jakże barwny i ciekawy okres w życiu...

Wydaliśmy w sumie 10 numerów – od października 1993 do lipca 1994 roku. Na przestrzeni 20. lat to niewiele. Pragnę dodać, że przez pewien czas byłem jeszcze członkiem kolegium redakcyjnego. Dzisiaj z uwagą i satysfakcją czytam każdy wychodzący numer „Gazety”. Chciałbym, aby pismo rozwijało się dalej i tak jak obecnie integrowało środowisko Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, było miejscem wymiany poglądów a także polemik.

Prof. Marek Latoszek,
redaktor naczelny w latach 1993–1994

Jak zostałem dziennikarzem

Zmiana rządów skutkuje zwykle przegrupowaniami w składzie ekipy. Tak dzieje się w polityce, tak też i w uczelniach. Rozpoczynając kadencję rektor prof. Zdzisław Wajda (1993–1999) zaproponował mi wejście w skład redakcji „Gazety AMG”. Z jednej strony trochę mi to pochwaliło, z drugiej zastanowiło, czy takie dodatkowe obciążenie nie utrudni mi kierowania katedrą i kliniką zabiegową. Ale widziałem w tym również spełnienie młodościowych planów, gdy wybierając studia, rozważałem m.in. dziennikarstwo. I tak stałem się jednym z najstarszych członków kolegium redakcyjnego, obok mgr Józefy de Laval i mgr Tadeusza Skowryry, zaliczając staż 17-letni.

Redaktorem naczelnym był w tym czasie prof. Marek Latoszek. Pamiętam kolegia redakcyjne w mansardowym pokoiku Zakładu Socjologii i Psychologii Medycyny w budynku Starej Anatomii. Z upływem czasu, uznaliśmy konieczność powołania zastępcy redaktora naczelnego. Wybrana została jednogłośnie mgr de Laval, wówczas dyrektor Biblioteki Głównej. Jednym z pierwszych moich tekstów było sprawozdanie ze Światowego Kongresu Neurochirurgii w Acapulco. Potem zapoczątkowałem przeprowadzanie wywiadów, w których stałem się swego rodzaju „specjalistą”. Pierwszy wywiad przeprowadziłem z poetą, lek. Zbigniewem Jabłońskim (1994), często obecnym później na naszych łamach. Późniejsze wywiady obejmowały rozmowy z nowo wybranymi rektorami, laureatami nagród Prezesa Rady Ministrów, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, a także dorocznych nagród miasta Gdańska im. Jana Heweliusza.

Ale wracając do chronologii: z końcem roku akademickiego 1994 prof. Latoszek zgłosił rezygnację, wyrażając jednocześnie chęć pozostania w składzie kolegium. Przybyły na kolegium Rektor próbował nakłonić innych członków redakcji do podjęcia się tej roli. Nikt jednak nie wyrażał zgody. Również mnie wyda-

GAZETA AMG

GDANSK

Wrzesień 1994

Rok 4 nr 9 (45)

Wiersze wielu miejsc, które można wybrać na letni wypoczynek w województwie gdańskim. Półwysp Helski zajmuje pozycję szczególną. Dla mnie najbardziej urzekająca była zawsze Jurata... Złazszcza, gdy pogoda sprzyja, tak jak tego lata. Chciałoby się przywołać słowa Chopina z listu z Majorki: „niebo jak lazur, morze jak smaragd...”. Niepowtarzalny krajobraz - wydmy porośnięte „helskimi” sosnami i morze z obu stron. Trafne nazwana ulica MIEDZYMORZE, z polowy której można było dawniej patrzeć na morze otwarte i Zatokę. Dzisiaj utrudnia to bujna zielen. Kiedy zobaczysz tę uroczą miejscowość po raz pierwszy w 1957 r. wysiadając z pociągu (o parowym napędzie) na, sprawiającej wrażenie wiejskiej, stacji - była Jurata zaczęła zakąsać, do którego prócz kolei wiodła piaszczysta droga z Jastarni. Niewiele domów wypoczynkowych,

wśród których błyszczał pensjonat orbiowski „Floryda” (obecnie PKP) i luksusowy na owe czasy dom wycieczkowy PMP „Lido”, głównie dla zagranicznych gości, mieszczący się w budynku przedwojennego hotelu o tej samej nazwie. Historia Juraty była wedy krótką. Przedwojenna „Spółka Jurata - Uzdrowisko na Półwyspie Helskim Sp. z o.o.” pobudowała domki w stylu „bungalow”, nabyte w dużej części przez obozowców Marynarki Handlowej. Ale była tu także „Kosakówka”, w której mistrz Wojciech spędzał wakacje ze swymi utalentowanymi córkami. Przy ul. Mestwina nad Zatoką dwa skromne domki słanowiczy mieli właściciele Ignacy Mościckiego i Edwarda Rydza-Śmigłego. Gdzie tu porównanie do rezydencji dzisiejszych przedstawicieli władzy?... Przy ul. Ratibora 30 pensjonat należał do p. Gordon-Smith, byłej żony Amolka Szymała (o którym niżej). Do kasy-

Zbigniew Jabłoński

Helski Koncert

Wygrywam melodię drzew
Jak Amadeusz, „Czarodziejski Flet”
Palczka dyrygenta proponuje
dźwięki
Wierzbie
Brzoście
Świerkom
Czy słyszysz je?
Tak? O tak.
Pakrykując bez sensu
W wartach podskokach
Po zmarniętej plaży gna wiatr
Posłuchaj...

W oddali, blisko, jeszcze bliżej
Tuś, tuś, przeskakują grzywoce fal
W rytm melodii tęczowej śniegu strugi
Nagle, atakuje Mgła
I nuty wrzeszczące z przeżalenia
Uciekają z pięciolini
W głębokie zawirowania dna.
Ochryplym brzękiem strun
Bębniąc rytmem niedomkniętej
framugi.
Zawiesił się na sztybach Solista
Helski L A S
Plączą krzewy zginając patyków
kolana
Kłania się w pas rybowa
Szarpie z księżycem N o c
Aż ciemność rozświetli Słońce
I gwałtownie ptaków rozpocznie się
Gonitwa Dnia...

Posłuchaj

Kartka z wakacji

na nad otwartym morzem zaglądał
ponoć sam Wania...

Była już wedy (w 1957 r.) Jurata
składzając zespół Profaktywa Zdrowia,
z których kilka uzyskano od rozwiąza-
nego właśnie Ministerstwa
Bezpieczeństwa Publicznego.
Były one dostępne dla wszyst-

wało się to trudne do pogodzenia z obowiązkami zawodowymi, o których wspominałem wyżej. Rektor Wajda, kończąc spotkanie, wspominał z goryczą, że chyba przyjdzie mu stanąć samemu na czele redakcji. Numer wrześniowy 1994 roku w stopce redakcyjnej nie zawierał więc określenia „redaktor naczelny” przy żadnym z nazwisk członków redakcji. Jednak po namyśle podjąłem to wyzwanie i zostałem naczelnym na długie 11 lat!

Koncepcja redagowania „Gazety” była często przedmiotem sporów. Od roli „biuletynu”, który relacjonuje tylko wydarzenia w Uczelni – po pismo społeczno-kulturalne z akcentami historycznymi. Pojawiały się też głosy, że stale za mało jest polemiki... Staraliśmy się utrzymać równowagę, co nie uwalniało nas od krytyki. Na pewno nie umknęły nam takie wydarzenia, jak uruchomienie nowych obiektów, uzyskanie nowego sprzętu (np. MRI), wprowadzenie nowych metod operacyjnych czy regularna kronika zdobywania stopni naukowych – w późniejszym okresie biogramy nowych profesorów tytularnych.

Na początku regularne felietony w rubryce „z ukosa” pisał student (w tym czasie) Kamil Jankowski. Potem kontynuowałem to pod pseudonimem BIL. Przegląd prasy („Na łamach prasy”, „Prasówka”) w aspekcie problemów ochrony zdrowia prowadził dr farm. (później dr hab.) Aleksander Drygas. Podchodził do tego emocjonalnie często zaznaczając: tłustym drukiem, wołowymi literami! Później przez pewien okres dział ten pod tytułem „Co w prasie piszczy” prowadziła dr med. Emilia Mierzejewska.

Często pojawiała się tematyka historyczna. Kiedy dotarłem do programu poprzedniczki naszej Uczelni – Medyzyńskiej Akademii Danzig – przedstawiłem go obszernie, podobnie jak biogramy wybitnych gdańskich lekarzy okresu międzywojennego (Nasza tradycja czy nie nasza?). Nie brakowało też „prawdziwej” tematyki historycznej. W 50. rocznicę powstania warszawskiego przedstawiliśmy wspomnienia lekarza powstańczego prof. Jerzego Morawieckiego (em. kierownika Kliniki Chorób Oczu) oraz prof. Barbary Iwaszkiewicz-Bilikiewicz (wówczas kierownika tej Kliniki) – „Powstanie Warszawskie oczami dziecka”. W roku jubileuszu Uczelni dużo było materiału wspomnieniowego, ale też zamieściliśmy wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Na rozwiązanie Armii Krajowej”. Wspominaliśmy wydarzenia roku 1956 (manifestacje studenckie) i 1970 (tamten grudzień). Historyk naszej Uczelni prof. Eugeniusz Sieńkowski opracował kilka artykułów poświęconych problemom ochrony zdrowia: m.in. w powstaniu styczniowym, a także „Sprawy medyczne w czasach Konstytucji 3 Maja”, „Cholera w Gdańsku w roku 1831” (wspólnie z E. Biadałą). Bestsellerem stały się pamiętniki prof. Stefana Kryńskiego, em. kierownika Katedry i Zakładu Mikrobiologii pt. „Kartki ze wspomnień starego profesora”. Wielu czytelników przyznawało, że od tej pozycji zaczęli czytać naszego czasopisma. Poczytuję sobie za szczególne osiągnięcie, że udało mi się doprowadzić do



wydania zbioru tych wspomnień w formie książkowej. Inną cykliczną publikacją były wspomnienia prof. Stanisława Zawistowskiego z okupowanego Wilna i z zesłania do ZSRR. Ciekawych tematów do przemyśleń dostarczały, w formie cytatów z literatury pięknej, filozoficznej itp., prof. Romuald Sztaba, em. kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej („Przeczytane...”). Wszystkim nam zabrakło ich wraz ze jego odejściem.

Z tematyki lżejszej warto wymienić prowadzony przeze mnie (znowu pod kryptonimem BIL) kącik „Akademia w anegdocie”. Zawarte tam opowieści są do dziś wykorzystywane przez jubilatów świętujących 50-lecie ukończenia studiów w ich „Księgach pamiątkowych”.

Przez długi okres „Gazetę AMG” wydawano bez przerwy wakacyjnej (12 numerów rocznie). Zdarzało się wtedy, że kolegium redakcyjne obradowało w składzie dwuosobowym. Moją niezawodną współtowarzyszką była niezmiennie pani dyrektor de Laval. Nie tylko z tego powodu trudno przecenić jej rolę w dziejach naszego uczelnianego miesięcznika.

Patrząc na te dzieje niedalekiej przeszłości, można by zapytać: czy było warto? Odpowiedź nie może być inna niż twierdząca... Wspominam ten okres jako wspaniałą przygodę i nadal uczestniczenie w pracach redakcyjnych sprawia mi dużą satysfakcję.

Prof. Brunon L. Imieliński,
redaktor naczelny w latach 1994–2005



**Medalem 50-lecia AMG
uhonorował „Gazetę
AMG” rektor
prof. Zdzisław Wajda
w dniu 12.12.1997 r.**

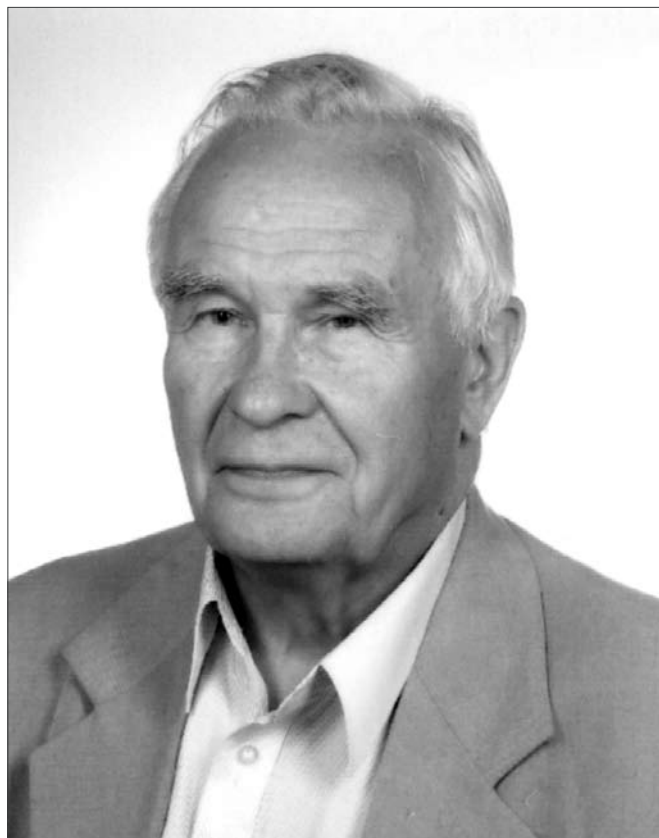
**Medal Zasłużonemu
Akademii Medycznej
w Gdańsku przyznany
przez Kapitułę wręczył
rektor prof. Wiesław
Makarewicz w dniu
5.12.2000 r.**



Od redaktora naczelnego...

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny 240. numer „Gazety AMG”, zamykający 20 lat jej nieprzerwanej obecności w życiu Uczelni. Jest to zdarzenie bezsprzecznie warte odnotowania i okazja do wspomnień i świętowania skromnego jubileuszu, bowiem na 20 lat ukazywania się pisma złożył się zbiorowy wysiłek i praca bardzo wielu osób w kolejnych zespołach redakcyjnych, a także trud czterech redaktorów naczelnych. Wszystkim swoim poprzednikom i członkom poprzednich zespołów pragnę złożyć serdeczne podziękowanie za ich pracę i za wszystko, co dla „Gazety” zrobili.

Od ukazania się pierwszego numeru w styczniu 1991 roku minęła cała epoka. Polska przeżyła gruntowną transformację ustrojową, zmienił się zasadniczo system szkolnictwa wyższego, nastąpił niebywały rozwój sposobów komunikowania się i nauk biomedycznych, w tym szczególnie biotechnologii, genetyki i immunologii oraz technologii medycznych. Zmieniła się także gruntownie nasza Uczelnia, co ostatecznie znalazło niedawno swój wyraz w zmianie nazwy Akademii Medycznej w Gdańsku na Gdański Uniwersytet Medyczny. Tym wszystkim zmianom nieprzerwanie towarzyszyła „Gazeta AMG”, która stanowi dziś swoistą kronikę tego 20-lecia. Oczywiście gruntowne zmiany nie ominęły także samej „Gazety”. Po zmianie nazwy Uczelni uznaliśmy jednak, że dotychczasowa nazwa „Gazeta AMG” jest na tyle mocno ugruntowana i stanowi tak dużą wartość jako marka, że zdecydowaliśmy jej nie zmieniać. Zmieniła się natomiast zasadniczo jej szata graficzna i zwiększyła objętość. Od początku „Gazeta” starała się być forum wymiany informacji, ale także wymiany myśli i opinii oraz miejscem dokumentowania ważnych wydarzeń i postaci w życiu Uczelni. Historię pisma przybliży Czytelnikom, w tym numerze, tekst „Subiektywne spojrzenie na 20-letnią historię „Gazety

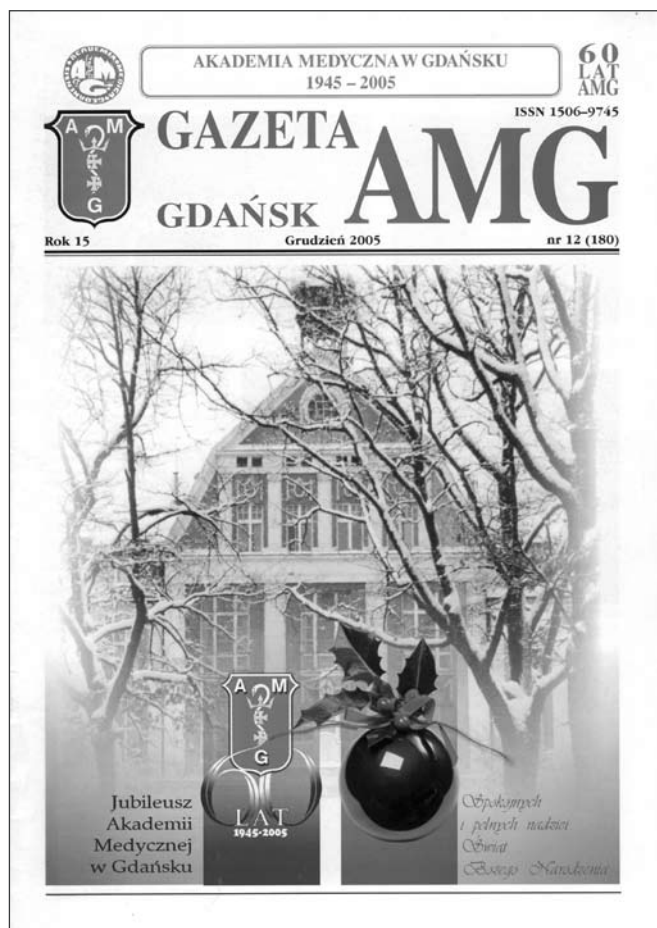


AMG” autorstwa mgr Józefy de Laval, która jako jedyna w zespole redakcyjnym była nieprzerwanie od jej narodzin do dzisiaj, wykonując niezmiennie od 20. lat obowiązki zastępcy redaktora naczelnego!

Stopniowo, w miarę informatyzacji Uczelni i rozwoju komunikacji elektronicznej, zmieniła się także rola i charakter „Gazety”. Będąc miesięcznikiem nie mogła już konkurować szybkością przekazu informacji z serwisem internetowym. Starała się natomiast poszerzać i pogłębiać opis wydarzeń, inicjować dyskusje oraz zamieszczać materiały wspomnieniowe i nawiązujące do historii nauczania medycyny w Gdańsku, jak też sięgające korzeni w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Stała się też stopniowo jednym z narzędzi kreujących wizerunek naszej Uczelni.

W odczuciu redaktora naczelnego „Gazecie” w dwóch obszarach nie udaje się spełnić, w sposób zadowalający, oczekiwań Czytelników. Dotkliwie brakuje bliskiej więzi ze studentami, którzy przecież stanowią główną składową społeczności akademickiej; ta Uczelnia jest przede wszystkim dla nich! Niestety, niepowodzeniem zakończyły się wielokrotne próby zachęcenia studentów do redagowania własnej kolumny czy też dodatku studenckiego, jak też aktywniejszego udziału w pracach redakcji. Zapewne jest to związane ze specyfiką, bardzo pracochłonnymi i czasochłonnymi studiami w naszej Uczelni, ale też chyba po części świadczy o braku wśród studentów potrzeby społecznej integracji. Z drugiej strony małe jest ze strony studentów zainteresowanie treściami prezentowanymi w „Gazecie”; co może być także wynikiem ograniczonej dostępności pisma drukowanego, jakkolwiek od 1996 r. dostępna jest pełna wersja „Gazety” w formie pliku pdf w Internecie. Nie zrażając się dotychczasowymi niepowodzeniami, apeluję do studentów i wszystkich studenckich organizacji – łamy „Gazety AMG” są dla Was otwarte, zapraszamy!

Do redakcji docierają głosy krytyki, że „Gazeta” jest za mało aktualna, że Czytelnicy chcieliby poznać stanowisko Uczelni w różnych publicznie dyskutowanych kwestiach. Jeżeli zaś coś



zostało już rozstrzygnięte, to chcieliby wiedzieć, jak i kiedy zmiany będą w Uczelni wdrażane, jakie pociągną za sobą skutki i jakie przyniosą korzyści? Dlatego m.in. drugim źródłem frustracji redaktora naczelnego jest niedostatek komentarzy ze strony członków władz akademickich odnoszących się do bieżących, aktualnie dyskutowanych w środowisku projektów zmian, np. przygotowywanych zmian legislacyjnych dotyczących uczelni wyższych i ochrony zdrowia czy też przygotowywanych ważnych decyzji regulujących wewnętrzne życie Uczelni. Nie wszyscy Czytelnicy są chętni, gotowi i merytorycznie przygotowani do studiowania ogłaszanych projektów aktów prawnych na stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia czy też Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z drugiej strony, dowiadując się o nich wyrywkowo, wyłączone z codziennej prasy, spotykają się niejednokrotnie z tendencyjną interpretacją i pogonią za sensacją. „Gazeta AMG”, będąca oficjalnym organem Uczelni, mogłaby tu spełnić bardzo ważną rolę informującą i przygotowującą do wdrożenia koniecznych zmian; jest to przecież kanonem postępowania w procesie zarządzania każdą zmianą! Źródłem informacji w niewystarczającym stopniu jest rzecznik prasowy Uczelni, będący równocześnie członkiem zespołu redakcyjnego i wydaje się, że pewnym rozwiązaniem mogłoby być przeprowadzanie, po odpowiednim przygotowaniu, częstszych rozmów z rektorem, prorektorami czy też kanclerzem Uczelni. Rozwiązanie to wymagałoby jednak pewnej profesjonalizacji i zwiększenia dziennikarskich kompetencji obecnego zespołu redakcyjnego „Gazety”.

Jubileusz dwudziestolecia to także moment zastanowienia się, co dalej? Jakie zmiany czekają „Gazetę”? Jakie są marzenia redaktora naczelnego? Zmiany są tuż za progiem, bowiem od 1 stycznia 2011 r. mgr Józefa de Laval postanowiła zakończyć współpracę, co zamyka pewną epokę w redagowaniu „Gazety”. Żegnamy więc Panią Dyrektor z wyrazami wielkiej wdzięczności i podziwu, ale i ze smutkiem, pełni jednakże nadziei na dalszą, może już nieformalną, życzliwą współpracę. Nieuniknione wydaje się także zakończenie swego rodzaju *splendid isolation* redakcji „Gazety” od zespołu promocji Uczelni, jaki funkcjonuje w prorektoracie kierowanym przez prorektora prof. Jacka Bigdę. Zamierzamy to uczynić przez włączenie w redagowanie pisma fachowo przygotowanych osób zatrudnionych w tym zespole. Pozwoli to na lepszą koordynację różnorodnych działań kształtujących wizerunek Uczelni. Są to plany na najbliższe miesiące.

Do kategorii marzeń czy może raczej pobożnych życzeń, zaliczyłbym publikowanie w nieodległej przyszłości w Internecie anglojęzycznej, skróconej i nieco zmienionej mutacji „Gazety AMG” kierowanej do coraz liczniejszej populacji studentów anglojęzycznych. Byłby to oczekiwany krok w doskonałemu English Division i ważny czynnik w promocji Uczelni zagranicą. Dla dalszego pomyślnego rozwoju i przynajmniej częściowej profesjonalizacji pisma niezbędna jest także poprawa warunków lokalowych redakcji i wyposażenia technicznego oraz szerszego udostępnienia łączności telefonicznej. Kolejnym marzeniem jest druk całości w pełnym kolorze, co nie jest już obecnie związane z astronomicznymi kosztami, a znacząco podwyższa atrakcyjność.

Pozwól sobie na koniec na pewien wątek osobisty. Mam przyjemność redagować „Gazetę AMG” już od 5. lat i przynosi mi to wiele zadowolenia i satysfakcji. Nieskromnie sędzę, że zauważalne są zmiany, jakie udało mi się wprowadzić. Mam też szczególnie, wieloletni ogłód „Gazety”, najpierw jako prorektor, potem dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii, a w końcu jako rektor. Rozumiem więc dobrze, jak ważną rolę spełnia w Uczelni, jakie są wobec niej oczekiwania i jak jest potrzebna zarówno szeregowym pracownikom i studentom, jak również władzom akademickim różnych szczebli. Z drugiej strony rektorska przeszłość i dogłębna znajomość Uczelni nie-

Subiektywne spojrzenie na 20 lat „Gazety AMG”

Dwadzieścia lat w historii prasy i czasopiśmiennictwa to za ledwie chwila, w dziejach Uczelni, liczącej 65 lat, to spory kawał czasu. Obchodząca dwudziestolecie „Gazeta AMG” powstała jako swoisty przejaw wolności i autonomii Uczelni, uzyskanej po 1989 roku, a jej pierwszy numer redagowany jeszcze „w podziemiu” i w przedświątecznym pośpiechu z pewnością nie zapowiadał długowieczności temu wydawnictwu. Jednak plany były ambitne – odwołując się do tradycji wileńskiej i nowego początku zapowiedzianego przez prezydenta Lecha Wałęsę – Redaktor Naczelnny zachęcał do zrobienia nowego początku w Uczelni, dlatego zamieścił wiele liczb obrazujących dokonania AMG w różnych aspektach (zatrudnienie, studenci, budżet). Pismo miało być miejscem wymiany informacji i poglądów „wszystkich ze wszystkimi”, dostarczać wiadomości z „kół zbliżonych” do rektora i Senatu, nie będąc jednak „tubą władzy”. Hasło „Spierajmy się i wspierajmy się” kończyło deklarację zawartą w pierwszym numerze.

„Gazeta AMG” powołana do życia z inicjatywy rektora prof. Stefana Angielskiego miała być źródłem „rzetelnej i wszechstronnej informacji o życiu Uczelni, co będzie się przyczyniać do integracji Uczelni, do tego, aby każdy z nas pracujący w niej – był z tego dumny”. W tym duchu prezentowano w formie wywiadów władze Uczelni, drukowano polemiczne wypowiedzi poważanych w AMG profesorów, którzy z zaskoczeniem o los Akademii przedstawiali programy naprawy niedociągnięć, a także zamieszczali artykuły problemowe na temat działalności poszczególnych jednostek, nauki, dydaktyki, szpitali.

Numer wrześniowy z 1993 roku, 33 kolejny, „Gazety AMG” był ostatnim przygotowanym przez zespół pod kierownictwem prof. Jerzego Rogulskiego w składzie: prof. Marek Hebanowski, student Kamil Jankowski, dr Leszek Kalinowski, mgr Józefa de Laval, dr Waldemar Narożny, Urszula Wojdak (sekretarz redakcji, a jednocześnie nieoceniony pierwszy składacz). Profesor żegnając się z „Gazetą” napisał: „Zespół redakcyjny składał się z amatorów, a „Gazeta AMG” rosła wraz z doświadczeniem zespołu i akceptacją odbiorców. Poprawiła się znakomicie szata graficzna, zawartość „Gazety” stawała się coraz ciekawsza, a informacje zamieszczane okazywały się potrzebne i pożyteczne. Wydaje się, że „Gazeta” zyskała swoje miejsce w życiu Uczelni.” Różnorodność treści – od sprawozdań władz po „ogród poetów” i zagadki medyczne – zapewniały pismu interesujący charakter, a z upływem czasu biuletynowa forma uległa metamorfozie – od numeru 10/1992 zmieni- 

wątpliwie pozwalają mi na lepsze kierowanie „Gazetą”, chociaż początkowo zamiana ról z rektora na redaktora budziła niewątpliwie w środowisku pewne zdziwienie.

„Gazeta AMG” zainicjowana w 1990 roku przez ówczesnego rektora prof. Stefana Angielskiego na trwałe wpisała się w życie Uczelni i od początku spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem środowiska akademickiego, czego najlepszym dowodem jest obchodzony jubileusz. „Gazeta” stała się wspólnym, cennym dobrem, o które wszyscy dbajmy i wykorzystujemy jak najpełniej. Niech dalej nam dobrze służy, stosując się do maksymy: *Znajomość dobra musi oznaczać walkę ze złem, bowiem obojętność jest po prostu niemoralna* (Maria Mannes).

Prof. Wiesław Makarewicz,
redaktor naczelny od 2005 r.



okładkę drukowano na papierze kredowym i w kolorze. Profesor wyjawiał też kulisy powstawania kolejnego numeru, a jego słowa i teraz wciąż są aktualne, chciałoby się powiedzieć – święte słowa: „Redagowanie i wydawanie „Gazety” wymaga wiele pracy i zaangażowania, dostarcza również satysfakcji. Praca Redakcji polega przede wszystkim na zabieganiu o materiały, ich opracowywaniu i składaniu kolejnych numerów. Opracowanie redakcyjne poszczególnych tekstów wymaga niekiedy bardzo dużo wysiłku i jeszcze więcej uwagi. Utrzymanie wewnętrznej jednolitości „Gazety” – (choćby pod względem nazewnictwa klinik i zakładów) – też przysparza niemało kłopotów. Materiały do „Gazety” nadchodzą często tuż przed datą ukazania się kolejnego numeru. Wymaga to koncentracji pracy w ciągu paru dni – nieraz do późnych godzin nocnych.”

Ze zmianą władz Uczelni, z objęciem urzędu rektora przez prof. Zdzisława Wajdę, od numeru 10/1993 „Gazetę” redagował zespół: prof. Marek Hebanowski, prof. Brunon Imieliński, student Kamil Jankowski, prof. Roman Kaliszan, prof. Marek Latoszek (redaktor naczelny), mgr Józefa de Laval, dr Aleksander Stanek i Hanna Niewiadomska (ilustracje). Znalazły też swoje miejsca stałe rubryki – informacje Działu Kadr, anonse o posiedzeniach towarzystw naukowych, prasówka o służbie zdrowia i AMG przygotowana na podstawie prasy wyborczej przez dr. Aleksandra Drygasa. Profesor Latoszek obejmując redakcję deklarował: „utrzymać ewolucję w kierunku pisma problemowego i próbować tworzyć gazetę wyrażającą opinię całego środowiska uczelnianego, co jak wiadomo, najlepiej je integruje, ale oczywiście nie jest zadaniem najłatwiejszym.” W 1994 roku w styczniowym numerze wydrukowano pierwszą „Kartkę ze wspomnień starego profesora” autorstwa prof. Stefana Kryńskiego. Niezwykle interesujące, napisane pięknym językiem „Kartki” ukazywały się przez blisko 10 lat i utrwalone zostały wydaniem książkowym w 2006 roku, dzięki opracowaniu i redakcji mgr Danuty Gofębiewskiej, od października 1994 roku sekretarza Redakcji. Po roku pracy prof. Latoszek zrezygnował z kierowania zespołem redakcyjnym i naczelnym „Gazety AMG” na wiele lat został prof. Brunon Imieliński, redaktorem technicznym pozostał mgr Tadeusz Skowyr. W tym miejscu należy podkreślić, że drukiem kolejnych numerów zajmowali się pracownicy Biblioteki Głównej

– pracownicy poligraficznej i introligatorskiej. Od pierwszego numeru do nr 3/1999 „Gazetę” drukował Henryk Krakowski, latami doskonaląc swój warsztat, choć do dyspozycji miał przestarzały sprzęt, wszystkie numery zbierały i zszywały nasze introligatorki. Przez następne 10 lat „Gazetę” drukował „Drukonsul”. Od połowy 2009 r. „Gazetę” drukujemy w wydawnictwie „Bernardinum”.

Czas płynął, płynął pracownicy, a „Gazeta” umacniała swoją pozycję, coraz bardziej wrastała w krajobraz Uczelni. W marcowym numerze w 1995 roku ukazał się ważny artykuł prof. Andrzeja Myślińskiego „Najwyższy czas na „ustatutowienie” Gazety AMG”, w którym postulował, jako członek Senackiej Komisji Statutowej, aby do Statutu AMG w rozdziale „Wydawnictwa” zamieścić zapis: „W Akademii wydawany jest biuletyn informacyjny zatytułowany Gazeta AMG”, podkreślając tym fakt, że zadaniem pisma jest informowanie środowiska o działaniach władz Uczelni i wydziałów. W dalszej części powinna „Gazeta” zamieszczać artykuły dyskusyjne „i wreszcie, niejako na deser, artykuły wspomnieniowe, które niewątpliwie podnoszą atrakcyjność pisma, ale jednak nie powinny stanowić istoty biuletynu informacyjnego.” Profesor uważał, że „Gazeta” powinna być także forum dyskusyjnym nad tym, jak poprawić działalność dydaktyczną, naukowo-badawczą i leczniczo-usługową. I kończy: „To, czy „Gazeta” stanie się forum takiej dyskusji zależy jednak nie od Redakcji a raczej od stopnia zainteresowania naszego środowiska akademickiego losami Uczelni.”

W roku 1996 następuje dalsze umocnienie pozycji „Gazety”, dochodzą stałe rubryki: „Kronika życia Uczelni”, „Polecamy czytelnikom” i „Przeczytane...” – autorska rubryka prof. Romualda Sztaby, przygotowywał ją do śmierci (24.07.2002) – sentencje, złote myśli, cytaty, którymi zachwycał czytelników i na moment zmuszał do refleksji. Od wrześniowego numeru publikowaliśmy „Wspomnienia z czasów wojny” prof. Stanisława Zawistowskiego, przez 3 lata ukazało się 16 odcinków, ogromnie interesujących i bolesnych w wymowie. W 2010 roku, staraniem syna profesora, wyszło ich książkowe wydanie pt. „Na saratowskim szlaku: wspomnienia z czasów wojny i obozów sowieckich (1939–1948)”.

Faktem niewątpliwie godnym odnotowania było zamieszczenie od marca 1996 roku „Gazety AMG” na serwerze Uczelni, zwiększyło to znacznie jej poczytność, poszerzyło krąg odbiorców, m.in. o absolwentów naszej Akademii rozproszonych po całym świecie. Po kilku latach strona „Gazety” była najczęściej odwiedzana ze wszystkich uczelnianych stron. Można to zobrazować kilkoma liczbami. Przykładowe dane z czerwca 2010:

Stronę „Gazety AMG” w Internecie odwiedzono 1167 razy, użytkownicy pochodzili z 17 krajów (92% odwiedzin z Polski, 8% z innych krajów, najczęściej z: USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwecji, Holandii, Belgii, Francji, Danii, Norwegii).

Forma udostępniania „Gazety AMG” w Internecie

Lata	Technologia – format
1996 – wrzesień 2002	strony HTML
październik 2002 – wrzesień 2005	baza danych + system zarządzania treścią
od października 2005	baza danych + pdf

Średnio każdy numer „Gazety AMG” (pdf) pobierany jest z Internetu

w 1. miesiącu publikacji	ok. 1100 razy
w 2. miesiącu publikacji	ok. 400 razy
w 3. miesiącu publikacji	ok. 240 razy
w 4.–7. miesiącu publikacji	po ok. 140 razy
w 8.–12. miesiącu publikacji	po ok. 100 razy
łącznie w pierwszym roku publikacji	ok. 2800 razy

Na początku 1997 roku do zespołu redakcyjnego weszła dr Emilia Mierzejewska i przez kilka lat przygotowywała wybory z prasy wybrzeżowej na temat AMG, zdrowia i służby zdrowia, a następnie „Kalendarium rektorskie”.

W 1999 roku urząd rektora objął prof. Wiesław Makarewicz. W 2002 roku z zespołu odszedł dr Aleksander Stanek, a dotychczas dr hab. Antoni Nasal i dr Tomasz Zdrojewski, wówczas rzecznik prasowy AMG.

W dniu 5 grudnia 2000 roku obchodziliśmy jubileusz 10-lecia „Gazety AMG”. Podczas małej uroczystości, zaszczyconej obecnością rektorów ubiegłych kadencji, profesorów Stefana Angielskiego i Zdzisława Wajdę oraz urzędującego rektora prof. Wiesława Makarewicza, a także kolejnych redaktorów naczelnych i członków redakcji, odznaczono „Gazetę AMG” Medalem Zasłużonemu Akademii Medycznej w Gdańsku. W miłej atmosferze wspomniano ciepło początki, postulowano zmiany, wyrażano radość z ugruntowanej pozycji „Gazety” w życiu Uczelni. Pięć lat później w numerze 8/9 z 2005 roku zamieściliśmy fotografię zespołu redakcyjnego w artystycznym ujęciu, na pamiątkę wyboru na urząd rektora AMG – prof. Romana Kaliszana, długoletniego członka Redakcji. Nowo wybrany rektor powołał zespół redakcyjny w zmienionym składzie, weszli do niego: dr Marek Bukowski, student Michał Burdyński, dr hab. Piotr Czauderna, prof. Brunon Imieliński, dr Marek Labon, mgr Józefa de Laval, prof. Wiesław Makarewicz (redaktor naczelny), dr hab. Antoni Nasal, prof. nadzw., dr Tomasz Zdrojewski, mgr Danuta Gołębiowska (sekretarz redakcji), mgr Tadeusz Skowrya (redaktor techniczny), mgr Sylwia Scisłowska (współpraca graficzna). Nowy redaktor naczelny, prof. Wiesław Makarewicz obejmując „Gazetę” podkreślał, że władze Uczelni chciałyby widzieć ją nie tylko jako nośnik informacji, ale „jednocześnie widzieć ją jako jedno z ogniw szerszego systemu informacji i promocji Uczelni. Należy dążyć do tego, by częściej stawała się miejscem żywej debaty, a także polemiki nad aktualnymi problemami Uczelni.” Nowa redakcja chciała też, aby zawartość „Gazety” nie koncentrowała się tylko na sprawach Akademii, pragnęła zamieszczać treści zaczerpnięte spoza murów Uczelni, zwłaszcza przedstawić poglądy i refleksje znanych osobistości. W latach 2006–2009 ukazały się niezwykle interesujące wywiady przeprowadzone z profesorami: Andrzejem Szczeklikiem, Maciejem Latałskim, Zbigniewem Religą, Marianem Filarem, Januszem Skalskim; zamieściliśmy też cztery artykuły prof. Tadeusza Tołłoczki, wywiady z ministrem zdrowia Ewą Kopacz i Zsuzsanne Jakab, dyrektorem regionalną WHO w Europie. Rok 2006 był też czasem pewnej aktywności studentów – jako dodatek ukazywało się „Remedium”, pismo redagowane przez studentów Wydziału Farmaceutycznego. Z ukończeniem studiów przez Michała Burdyńskiego w 2008 roku pismo przestano przygotowywać.

W roku 2008, z objęciem urzędu rektora przez prof. Janusza Morysia, skład zespołu redakcyjnego został zmieniony, tworzą go: dr Marek Bukowski, Wojciech Bruzdowicz (IV r. WL), prof. Brunon Imieliński, mgr Józefa de Laval (zastępca redaktora naczelnego), prof. Wiesław Makarewicz (redaktor naczelny), prof. Ro-

man Nowicki (rzecznik prasowy GUMed), prof. Krzysztof Sworczak (który od wielu lat współpracował z „Gazetą”, publikując poezję), dr Lubomira Wengler, dr hab. Tomasz Zdrojewski, Krystyna Frysztak (sekretarz redakcji), mgr Tadeusz Skowrya (redaktor techniczny), mgr Sylwia Scisłowska (współpraca graficzna).

Doroczny Zjazd Redaktorów Gazet Akademickich, który we wrześniu odbył się w Gdańsku, a jego gospodarzem była „Gazeta AMG”, stał się okazją do szerokiego zaprezentowania 20-letniej działalności naszego pisma. Możemy być dumni, iż mimo różnego rodzaju trudności obchodzimy nasz jubileusz z nadzieją, że przez następne lata, kolejne zespoły redakcyjne będą nadążały za postępującymi zmianami w szkolnictwie wyższym i w medycynie, i w naszej Uczelni, że udokumentują wszystkie ważne wydarzenia i osiągnięcia, i potknięcia, a nasi Czytelnicy zawsze ochotnie i z zaciekawieniem sięgną po kolejny numer. Omawiając rolę gazet uczelnianych podczas jednego z poprzednich zjazdów podkreślano, że najgorszym zagrożeniem dla tego typu wydawnictw jest traktowanie pisma jako „gazety rektora” oraz formuła „grzecznej gazety”. Ponadto problemem pozostaje dotarcie do studentów i młodszych pracowników nauki w celu uzyskania materiałów do publikacji, jak i możliwość pozyskania szerokiego grona czytelników.

Pod adresem „Gazety AMG” wygłaszano niejednokrotnie szereg uwag – o jej niedostatkach, braku tekstów polemicznych, zamieszczaniu „układnych” artykułów i licznych wspomnień. Wszystkie te głosy przyjmowaliśmy z pokorą, ale i ze świadomością, że „Gazeta” jest czytana, że oczekuje się od niej rzetelnych informacji, a jej poziom i zamieszczane teksty nie są czytającym obojętne. Z pewnością należy podkreślić, że „Gazeta AMG” programowo nie zamieszczała materiałów na temat aktualnej polityki i spraw społecznych, nie relacjonowała nieporozumień i awantur, nie deklarowała określonych poglądów politycznych. Odnotowała natomiast z wielką starannością dwa wyjątkowe wydarzenia – numerem specjalnym śmierć Ojca Świętego Jana Pawła II oraz katastrofę pod Smoleńskiem, w której zginęli Prezydent RP z Małżonką



W 2005 roku redakcja „Gazety AMG” pracowała w następującym składzie: prof. Marek Hebanowski, prof. Brunon Imieliński (red. naczelny), prof. Roman Kalisz, prof. Marek Latoszek, mgr Józefa de Laval (z-ca red. naczelnego), dr Emilia Mierzejewska, prof. Antoni Nasal, dr Tomasz Zdrojewski, mgr Danuta Gołębiowska (sekretarz red.), mgr Tadeusz Skowrya (red. tech.). Karykaturę wykonał artysta plastyk Sławomir Lipnicki



i 94. wysoką rangą przedstawicieli elit politycznych. Z wielkim zaangażowaniem przygotowano numer 10 za 2009 rok poświęcony inauguracji nowego roku akademickiego w Uczelni, już o nowej nazwie, w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Prezentowano osiągnięcia i dorobek Akademii Medycznej, zamieszczając wypowiedzi rektorów poprzednich kadencji, a także plany i realizowane programy dotyczące nauki, dydaktyki i leczenia omówione szeroko przez urzędujących prorektorów. Mimo zmiany nazwy Uczelni nasze pismo nie zmieniło tytułu, uznano, że identyfikuje się z Uczelnią, ma swoją ugruntowaną pozycję, jest notowane pod tym tytułem w systemach informacyjnych od stycznia 1999 r., gdy uzyskała ISSN.

„Gazeta AMG” była i jest uczelnianym organem i szczególnie zawsze dbała o formę i język godny środowiska akademickiego. Co więc można znaleźć w jej rocznikach? Na pewno kronikarski zapis najważniejszych wydarzeń w życiu Uczelni. Od pierwszych numerów zamieszczano w niej informacje o nominacjach profesorskich (od kilku lat ukazujące się jako prezentacje sylwetek nowo mianowanych profesorów), awansach naukowych, objęciu stanowisk kierowniczych, o programach naukowych, nabyciu cennego sprzętu diagnostycznego i terapeutycznego. Dzięki sprawozdaniom z posiedzeń Senatu społeczność akademicka dowiadywała się o działalności władz Uczelni, jej planach i zamierzeniach, o powołaniu nowych jednostek, o pozycji poszczególnych jednostek w rankingach, a rubryka „Nowi doktorzy” na bieżąco rejestruje do dziś nazwiska osób uzyskujących stopnie doktora i doktora habilitowanego. Dużo miejsca poświęcaliśmy tradycji wileńskiej naszej *Alma Mater*. Dzieje Uniwersytetu Stefana Batorego, nasze związki z tą uczelnią i sylwetki wybitnych przedstawicieli nauki i medycyny przybliżały m.in. artykuły profesorów: Stefana Angielskiego, Zdzisława Wajdy, Olgierda Narkiewicza i Wiesława Makarewicz. Głęboko wierzę, że po upływie kolejnych lat zainteresowani dziejami Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, jak i poszczególnymi członkami społeczności akademickiej sięgną do roczników „Gazety” jako wiarygodnego źródła, dokumentu. Odnosząc się do „bogactwa” wspomnień i przywoływania osób zmarłych można powiedzieć: – Niestety, odchodzą ci, którzy Uczelnię tworzyli, byli świadkami jej zmagania i rozwoju, najczęściej też swoimi poczynaniami budowali jej dzisiejszą pozycję, można więc uznać, że wspomnienia zamykają określone etapy funkcjonowania Akademii. Przybliżając sylwetki osób, najczęściej mających trwałą pozycję w historii Uczelni, składamy im hołd i być może ostatni raz poświęcamy im naszą uwagę.

Po upływie 20. lat żegnam się z „Gazetą AMG”, ze wspamiętaniem przygodą życia, ale także z trudną i odpowiedzialną pracą. W ciągu tych lat zmieniali się redaktorzy naczelni, zmieniali się członkowie zespołu, tylko ja ciągle trwałam w czerwonym ołówkiem w ręku. Żegnam się z Redakcją, z małą łezką w oku, ale i z poczuciem satysfakcji, i z radością, że dane mi było przez tyle lat pracować z tak znakomitymi osobami, zawsze w nadzwyczajnej atmosferze, że mogłam uczestniczyć w ważnym dla życia Uczelni przedsięwzięciu i mieć wpływ na kształt zamieszczanych w piśmie materiałów. Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim, którzy akceptowali moją pracę. Przede wszystkim dziękuję Panom Rektorom za powołanie mnie do zespołu redakcyjnego, Panom Redaktorom Naczelny za życzliwe traktowanie moich opinii i propozycji, za okazywaną serdeczność i przyjazne gesty, za cierpliwe znoszenie „szarej eminencji”, za to, że dostrzegali moje wysiłki i pracę, którą zawsze z pasją wykonywałam i która była dla mnie zaszczytem.

Wszystkich Czytelników „Gazety AMG” żegnam z najgłębszym szacunkiem.

Mgr Józefa de Laval

Kolekcja „Gazety AMG”

W kartonowym pojemniku na czasopisma znajdują się starannie ułożone kolejne numery „Gazety AMG”. Wielokrotnie z niech korzystałem, przygotowując ekspozycję w Muzeum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego lub poszukując szczegółowych informacji związanych z życiem Uczelni. To ostatnie stwierdzenie jest bardzo pojemne i zapewne godne osobnego, wnikliwego opracowania.

Dzisiaj patrzę na kolekcję roczników „Gazety AMG” przez pryzmat dwudziestu lat od ukazania się pierwszego jej numeru. Dwóch dekad, które wyróciły do góry nogami nasz na pozór niezmienny świat. W błyskawicznym tempie staraliśmy się nadrobić czas i korzystać ze wszystkich możliwości, jakie nagle otworzyły się przed nami (tak w sensie indywidualnym jak zbiorowym). Przeobrażenia stały się również udziałem Akademii Medycznej i Uniwersytetu Medycznego. Z pewnością zmiana nazwy jest jednym z najbardziej jaskrawych i wyrazistych oznak ewolucji Uczelni. I ponownie można wspomnieć o potrzebie zastanowienia się nad tym, co w sposób szczególnie wyróżnia minionych dwadzieścia lat w historii gdańskiej medycyny uniwersyteckiej. Jak łatwo przewidzieć, przygotowanie takiego zestawienia nie będzie łatwe.

„Gazeta AMG” w oczywisty sposób jest jednocześnie świadkiem, jak i uczestnikiem opisanych powyżej zmian, zatrzymanych na kolejnych jej stronach w postaci suchych relacji, osobistych komentarzy, polemik i wspomnień. Wielość gatunków literackich przynosi różnorodność narracji. Wydarzenia istotne i ledwie godne odnotowania dopełniają się wzajemnie, tworząc dostępny czytelnikowi obraz Uczelni. Nie jest w pełni obiektywny, bo takim być nie może. Paradoksalnie jednak, subiektywność oceny również przynosi wiele informacji. Oddaje ducha czasów, nieuchwytny czynnik mający niebagatelny wpływ na teraźniejsze wydarzenia, a później ich ocenę z perspektywy upływających lat.

Miesięczny cykl wydawniczy „Gazety AMG” implikuje dystans do opisywanych i komentowanych tematów. Nie pozwala na gorącą polemikę znaną z łamów największych dzienników. A jednak wielu tekstom nie bark emocji i zaangażowania w bieżące sprawy. Trzydzieści dni dzielących od siebie kolejne numery pisma nadają inne znaczenie sądom i komentarzom. Lektura 239 numerów gazety – zajmująca kilka dni – zacięra poczucie upływającego czasu. Czytający stopniowo utożsamia się z Uczelnią. I poprzez pryzmat tekstów dostrzega to, co działo się w zakładach teoretycznych, klinikach, laboratoriach, salach wykładowych ... nasze uniwersum widoczne jest jak na dłoni.

Raz jeszcze przyglądam się grzbietom „Gazety AMG”. Dwieście trzydzieści dziewięć numerów – to w istocie rzeczywisty wymiar mijającego dwudziestolecia naszego pisma. Kolejne wartości, jakie byłyby wynikiem mnożenia przez siebie liczby numerów, stron czy akapitów nie są potrzebne. Byłby w istocie dość tanim epatowaniem nic nieznaczącymi wartościami.

Nie sposób przecenić znaczenia „Gazety AMG” dla odczytywania dziejów Akademii/Uniwersytetu. Zgromadzona na muzealnych półkach zawiera w sobie wielką kolekcję większych lub mniejszych okrucich przeszłości. Rolą muzealnika jest starannie je układać, tak by kolejne mozaiki powstałe ze zdań i akapitów oddawały możliwie precyzyjnie historię Uczelni.

Dr Marek Bukowski

"GAZETA AMG" OP KUCHNI





Jak powstał „Medyk Gdański”?

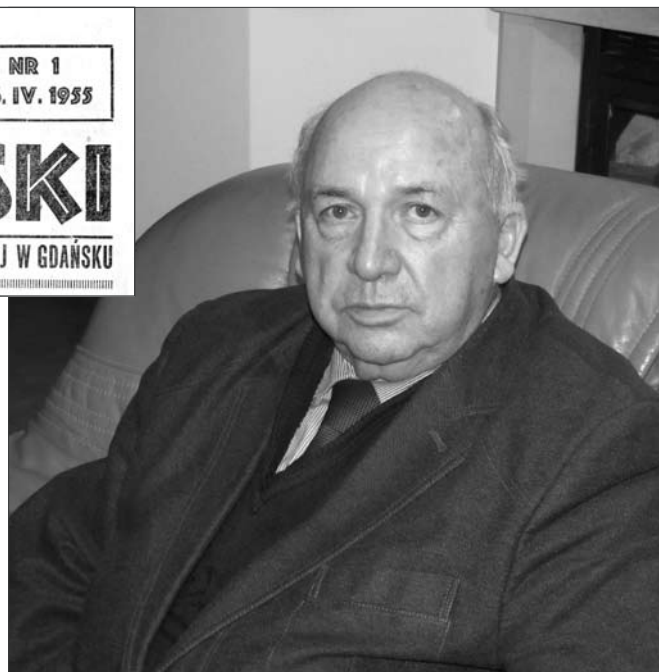
Z prof. Jerzym Mielnikiem, redaktorem „Medyka Gdańskiego” rozmawia Wiesław Makarewicz

Jaka była geneza i początki redagowanego przez Ciebie „Medyka Gdańskiego”?

Na początku roku 1955 w kraju dokonywały się, początkowo niezbyt wyraźne, zmiany klimatu politycznego, związanego z odchodzeniem od kultu jednostki, które później zostały eufemistycznie nazwane „odwilżą”. Środowiska akademickie były wówczas pod silnym wpływem „Po prostu”, które pod redakcją Eligiusza Lasoty ukazywało się jako tygodnik studentów i młodej inteligencji, angażując się w ruch na rzecz reform. Także w naszej Uczelni narastała presja studentów na poszerzenie ich swobód, na ich większe upodmiotowienie. Ponieważ miałem już za sobą pewne doświadczenia dziennikarskie, jawił mi się pomysł wydawania uczelnianego studenckiego czasopisma. Pomysł ten od początku zyskał przychylność ówczesnego rektora prof. Jakuba Pensona i aktywne poparcie ze strony Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich. Dla wprowadzenia tego w czyn zasadnicze znaczenie, obok przyzwolenia władz politycznych, miało uzyskanie przydziału papieru! Zaopatrzone w odpowiednie pisma polecające od rektora Pensona odbyłem w tej sprawie kilka podróży do Warszawy zakończone ostatecznie sukcesem. Pierwszy numer pisma zatytułowanego „Medyk Gdański” ukazał się w objętości 4 stron formatu B4 z datą 26.04.1955 r.

Skąd u Ciebie zainteresowania i umiejętności dziennikarskie?

Studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku rozpocząłem w 1950 roku. Niedługo potem ówczesny redaktor działu miejskiego „Głosu Wybrzeża” – Ogrodnik, zwrócił się z apelem to studentów uczelni trójmiejskich o współpracę i przekazywanie wiadomości o problemach nurtujących środowisko akademickie. Po niedługim czasie, spośród niezbyt licznej grupy studentów, jaka odpowiedziała na ten apel, ostałem się tylko ja i byłem coraz bardziej wprowadzany w arkana sztuki dziennikarskiej w redakcji „Głosu Wybrzeża”. Drukowano moje artykuły, początkowo po gruntownych poprawkach redakcyjnych, ale stopniowo coraz mniejszych, aż do tego stopnia, że nawet czasami pozostawiano oryginalne brzmienie tytułów. Powierzano mi także zadania dziennikarskie niezwiązane ze sprawami uczelni akademickich. Nie ukrywam, że główną motywacją dla tej działalności była potrzeba zarobienia paru groszy dla podreperowania studenckiego budżetu. Tak więc



Profesor Jerzy Mielnik jest emerytowanym kierownikiem Kliniki Ginekologii oraz byłym wieloletnim dyrektorem Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiety AMG.

będąc studentem medycyny, miałem też za sobą trochę praktyki dziennikarskiej.

Jak wyglądała „kuchnia” przygotowania i produkcji tej gazety?

To była zupełna manufaktura. Praktycznie redagowałem pismo jednoosobowo, bo wprawdzie na papierze istniało jakieś kolegium redakcyjne, ale *de facto* nie przejawiało żadnej aktywności. Warto podkreślić dużą przychylność grona profesorskiego, ilekroć zwracałem się z prośbą o napisanie artykułu. W tamtych czasach nie było komputerów i przygotowanie składu gazety do druku było niezmiernie pracochłonne. Robiłem to sam, składając tekst z pojedynczych, ołowianych czcionek w specjalnych tzw. kasztach, następnie przygotowując całą stronę, łącznie kolumny i umieszczając odpowiednie elementy graficzne. Wszystkie czynności wykonywałem własnoręcznie i pochłaniały one ogromną ilość czasu.

Ile numerów udało się wydać? W zbiorach Biblioteki znajduje się jeszcze egzemplarz „Medyka Gdańskiego” sygnowany jako 1(6), o innym, większym formacie, datowany na grudzień 1956, w którego podtytuł jest napis „Pismo Akademii Medycznej w Gdańsku”, a więc już nie pismo studentów.

Wydaliśmy ogółem 6 numerów pisma, w tym jeden podwójny (nr 4/5). Dwa ostatnie numery miały już objętość 8 stron formatu B4. Należy się cieszyć, że pismo zachowało się w zasobach Biblioteki Głównej (nr sygnatury 4031). Numer 6, datowany 3.06.1956, był ostatnim wydaniem pod moją redakcją. Natomiast nie wiem nic o tym „Medyku Gdańskim” w większym formacie, o który pytasz, a którego numer datowany na grudzień 1956 znajduje się w zbiorach Biblioteki. Nie uczestniczyłem w jego redagowaniu i nie wiem, kto go przygotował i wydał.

Latem 1956 r. powstała inicjatywa skupienia rozproszonych pomysłów wydawniczych i wydawania w Trójmieście akademickiego pisma środowiskowego o nazwie „Kontrasty”. Powołano redakcję, w której reprezentowane były różne uczelnie. W jej składzie m.in. znalazł się Tadeusz Bolduan, Izabela Trojańska, Mirosław Karp (który w trakcie dalszych prac został

usunięty z redakcji za plagiat) i ja jako reprezentant Akademii Medycznej.

Wydaliśmy łącznie 4 numery „Kontrastów”, przy czym ostatni, relacjonujący m.in. znany wiec polityczny studentów, który odbył się na dziedzińcu Politechniki Gdańskiej w październiku 1956 roku. Z uwagi na aktualność tematu ukazał się jako wkładka do „Głosu Wybrzeża”, w którym zamieszczano dodatkowe literackie o nazwie „Dziwiewiata Fala”. Ten numer stał się przyczyną dużej awantury politycznej i dlatego zresztą okazał się ostatnim.

Co to była za awantura i co było jej przyczyną?

Otóż wkrótce po ukazaniu się tych ostatnich „Kontrastów” wezwano redaktorów „na dywanik” – najpierw do lokalnych ko-

mitetów partii, niebawem do Komitetu Centralnego w Warszawie przed rozgniewane oblicze samego Władysława Gomułki. Okazało się, że ówczesny kanclerz Niemiec Konrad Adenauer wypowiadając się na temat uregulowania granicy polsko-niemieckiej powoływał się podobno na „Kontrasty”, w których polscy studenci w Gdańsku domagali się powiązania traktatowego uregulowania polskiej granicy zachodniej z odpowiednim uregulowaniem granicy wschodniej ze Związkiem Radzieckim. Wypowiedź o tej treści jednego z mówców na wiecu w Politechnice znalazła się w relacji opublikowanej w ostatnim numerze „Kontrastów”, który ukazał się jako wkładka do partyjnego organu, jakim był „Głos Wybrzeża”. Przyczyną zamieszania było także to, że ubeckie służby przez dłuższy czas nie mogły ustalić, skąd pochodzi cytowana przez Adenauera wypowiedź polskich studentów. W tamtych czasach to nie były żarty i zabrzmiało dość groźnie, gdy wzburzony pierwszy sekretarz pożegnał redakcję w gabinecie słowami „niech gówniarze nie mieszają się do polityki”.

Jaki jest dzisiaj Twój emocjonalny stosunek do pisma, które tworzyłeś? Mnie przywołuje ono wiele wspomnień, tym bardziej, że to były także moje studenckie lata i moje nazwisko przewija się tam wśród autorów różnych tekstów.

Jak się spogląda na to pismo dzisiaj, to na pierwszy rzut oka widać, jak dalece odbiega wyglądem i treścią od dzisiejszej „Gazety AMG”. Ale to zrozumiałe, bo powstawało w zupełnie innej Polsce, innej zarówno w sensie technologicznym, jak i politycznym. Od czasu jego powstania minęło 55 lat, a to ogromnie długi przedział czasu. Zapewne dla obecnej młodzieży jest kuriozalnym eksponatem, ale mnie przypomina młodość i uświadamia, że to nie prehistoria – myśmy te czasy naprawdę przeżyli! Na-leży się jednak cieszyć, że nie jest to już udziałem obecnego pokolenia studentów!

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Jerry Mielnik

MEDYK GDAŃSKI

NR 6
3.VI.1956

Cena 1 zł PISMO STUDENTÓW AKADEMII MEDYCZNEJ W GDAŃSKU

Za dużo odpowiedzialnych

NIE JEST TAJEMNICĄ, ŻE WYNIKI SESJI EGZAMINACYJNEJ ZIMOWEJ W B.R. ROKU AKADEMICKIM SĄ RACZEJ SŁABE Z TENDENCJĄ ZNIŻKĄJĄ. MARTWI TO, RZECZ ZROZUMIAŁA, WŁADZĘ UCZELNI, ORGANIZACJĘ PARTYJNĄ I AKTYW ZMP. WIELE KŁOPOTU Z TEGO POWODU MAJA OSOBY TRZECIE — ASYSTENCI, OPIEKUNOWIE GRUP. NIEJEDNO GÓRKIE ZMARTWIENIE PRZEŻYLI PROFESOROWIE PEŁNIĄCY FUNKCJĘ OPIEKUNÓW LAT WIELE GODZIN STRACONO NA POSIEDZENIA, GDZIE CZYNNIKI ODPOWIEDZIALNE WYŻSZEGO SZCZEBŁA — DRUŻGOTAŁY W KRZYWYM OGNIU PYTAŃ — CZYNNIKI NIŻSZEGO RZĘDU, BĘDĄCE W STYKU Z „MASAMI”. OSKARŻAŁO SIĘ NIERAZ ASYSTENTÓW — OPIEKUNÓW O TO, ŻE NIE POTRAFIŁI WNIKNĄĆ W ŻYCIE PRYWATNE POSZCZEGÓLNEGO STUDENTA, ŻE ICH DONIOSŁA ROLA MOGLABY WPLYNĄĆ NA LEPsze WYNIKI NAUCZANIA, ŻE PO PROSTU PONOSZA WINĘ ZA STAN RZECZY.

Z kolej dostało się ZMP, aktywistom Z.S.P., organizatorom grup partyjnych poszczególnych lat no i egzekutywa POP znalazła w tym zagadnieniu też swój skromny wkład winy.

Mam więc z grubsza podsumowanie sytuacji i punkt wyjściowy do następnej sesji, która podsumuje się w podobny sposób. Przynajmniej tak było do tychczas.

Zdenerwowaleś się na pewno i myślisz przypuszczalnie: co on pisze, o co mu chodzi?

Chodź właśnie o to, że chciało-by się krzyknąć na całe gardło: O co chodzi! Dlaczego wszyscy naokoło są winni, tylko zainteresowani studenci, z pokątnym kon-tem niedostatecznych nie odczu-

wają potrzeby odpowiedzialności za własne lenistwo i za własne czyny!

Praktyka lat ubiegłych udowodniła nieżyłciwość, a nawet szkodliwość organizowania tzw. warunków do nauki. Fakty mają osła naturę i są uparte. Nikt nie o-bali faktu, że dotychczasowa metoda postępowania ze studentami całkowicie nie zdała egzaminu, gdyż stwarzała warunki, w których łatwo można było zepchnąć ciężar odpowiedzialności za osobiste kłopoty, najogólniej rzecz biorąc — na grupę produkcyjną, niewyrobienie aktywisty partyjnego itd. Z tym paradoksem spotkać się można jeszcze dziś w Akademii.

Z życia studenta wyeliminowa-

1 Maja w Gdańsku



Stoczniowcy w pochodzie



Studenti AMG przed wyruszeniem w pochód

10-LECIE AKADEMII MED.



Budynek Centralnej Przychodni Specjalistycznej II stopnia

wano prawie całkowicie walke o jego byt i pozycję w społeczeństwie. Jasne, że slogan „walka” musiał się munać z życiem i nigdy nie potrafił spełnić roli surowego egzaminatora, uprzytamniającego osobnikowi jego możliwości spełniania zadań życiowych postawionych przed sobą samym.

Dlatego nie tylko słuszne, ale konieczne jest przywrócenie właściwej jego odpowiedzialności i pozbawienia się z faktem, że pewien procent odsiewu jest nie unikniony. Wniosek ten nie przekreśla roli i znaczenia organizacji politycznych w skomplikowanym procesie wychowania. Zapewniając

one możliwość startu młodym ludziom — szczególnie z środowiska robotniczego i chłopskiego. Tylko wysiłek biegu do mety muszą ponieść oni sami. Pomocą w tej walce niech będą organizacje młodzieżowe w sensie ukazywania celu i szybszych dróg do niego.

Natomiast więcej niż do tej pory muszą pracować pedagodzy i to zarówno nad doskonaleniem metod przekazywania na wykładach materiału, jak również nad wychowaniem studentów w do-słownym znaczeniu tego słowa. Jedność nauczania i wychowania — wydaje mi się — jest obecnie nakazem chwili.



**Dla uczczenia V Festiwalu
Młodzieży i Studentów –
młodzież AMG zgłasza
swoją udział w akcji żniwnej**

Prawie jak „Przekrój”

„Medyk Gdański” 1955–1956

Legendarny tygodnik „Przekrój” Mariana Eilego to jedyne takie pismo w powojennej Polsce. Jedyne, bo za sprawą wspaniałych literatów i rysowników skrzyło się humorem, tak potrzebnym w socjalistycznej szarzyźnie. Humor to także znak rozpoznawczy wydawanego w latach 50. ubiegłego wieku „Medyka Gdańskiego”.

„Medyk Gdański” został powołany do życia przez studentów Akademii Medycznej w Gdańsku. Na fali odwilży młoda inteligencja mogła w końcu przemówić własnym głosem. Twórcą i jednoosobową redakcją pisma był ówczesny student medycyny (późniejszy dyrektor Instytutu Późnictwa i Chorób Kobiecych AMG) Jerzy Mielnik, wydawcą – Komitet Uczelniany Zrzeszenia Studentów Polskich przy AMG.

Czym zatem żyli studenci? „Medyk” publikuje artykuły dotyczące spraw codziennych środowiska studenckiego: sesji egzaminacyjnych, życia kulturalnego (narzeka często na jego brak...), rozgrywek sportowych młodzieży akademickiej, a nawet uczelnianej stołówki. Obok

Koleżanka Barbara Bryksa z II Lek. zaniedbuje się znowu w nauce

Mówi się, że człowiek jest mądry po szkodzie. Jednak nie zawsze i nie do każdego można to twierdzenie przystosować. Bo np. na II Lekarskim dzieją się rzeczy, które sugerują coś wręcz przeciwnego – a mianowicie, że czasami po szkodzie ludzie nie potrafią wyciągnąć należytych wniosków.

Chodzi tu o mało poważny i mało rzetelny stosunek do nauki, szczególnie tych „szczęśliwców”, prześlizgujących się w drugich i komisyjnych terminach egzaminacyjnych na lata wyższe.

Nie chce być gołosłownym. Na obecnym II r obserwuję, że Ci tzw. „szczęśliwcy” zaczynają znowu rejterować na ostatnie miejsca w błogim przeświadczeniu o przedziwnej opatrności, która tak bez trudu dopomogła im prześliznąć się przez ubiegłą sesję. Stają się po prostu przysłowiowymi leserami.

Na ich czele – a jakże – kroczy kol. Barbara Bryksa z II lek. Ma ona już zeszłoroczne doświadczenie. Oblała w pierwszym terminie trzy egzaminy, zdała je w

drugim, i stąd przeświadczenie o własnej nadzwyczajnej zdolności zwalnającej od systematycznej pracy.

Nie naszą sprawą badanie zdolności kol. Bryksy. Faktem jest, że karkołomne są jej praktyki z egzaminami, które jakoś tam zdała. Doświadczenie uczy, że wiele zdolnych i błyskotliwych studentów odpada w toku studiów – głównie przelicywszy się co do własnych możliwości. W najlepszym wypadku kończą oni nawet studia – ale wiadomości jakie wynoszą z uczelni są płytkie, nie pełne, zupełnie niewystarczające, by nawet nie zaszkodzić choremu.

Właśnie dlatego napiętnujemy zupełnie błędną postawę wobec nauki i studiów w ogóle; – kol. Bryksy, Haliny Panasiuk, Wirglinii Nowakowskiej i Ryszarda Truszczowskiego – za ich nieprzygotowanie się do ćwiczeń, za łamanie dyscypliny studiów i wreszcie za zwleknięcie ze zdawaniem kollokwiów.

(am)

MANIFESTACJA POKOJU I PRZYJAŹNI



W pochodzie 1-majowym kroczyli studenci chińscy i koreańscy z uczelni w trójmieście

pojawiają się także wspomnienia o profesorach, którzy byli dla młodych autorytetami. „Medyk Gdański” to niezwykle dokument życia Polaków w powojennej rzeczywistości. Niech nie zdziwią zatem dzisiejszego czytelnika relacje z obchodów 1 Maja czy zachęty do udziału w akcji żniwnej.

A humor? Ten obecny jest w każdym numerze i przywołuje wspomnienia najlepszych tradycji literackich Gałczyńskiego, Mrożka, Ludwika Jerzego Kerna. Ich teksty publikowane na ostatniej stronie „Przekroju” czytała cała Polska, ba! cały blok państw socjalistycznych. Teksty z „Medyka” zasięg miały, rzecz jasna, mniejszy, ale były często nie mniej zabawne.

¹ Czy ktoś z P.T. Czytelników „Gazety AMG” pamięta, czym był ów tajemniczy „pe-es”?

² Medyk Gdański 1956, nr 6, s. 2.

³ Medyk Gdański 1955, nr 2, s. 6.

⁴ Medyk Gdański 1956, nr 5, s. 6.

⁵ Tamże, s. 6.

⁶ Tamże, s. 3.

⁷ Patrz: wywiad z prof. Jerzym Mielnikiem w tym numerze „Gazety AMG”.

Miał „Przekrój” swój „Teatrzyk Zielona Gęś”, miał „Medyk Gdański” swój „Cyrk bumelantów” czy „Teatr 7 boleści”. Czyż poniższe „Jasełka” nie przywołują ducha Gałczyńskiego?

W pe-esie¹ chmury szeleszczą.
Księżyc dekoracją oparł się o chmury przyciskając do nich starego woźnego, który w wolnych chwilach obdmuchiwał księżycy.
Przyciśnięty do muru śpiewa:
Nie pij tyle, nie pij tyle, bo będziesz jak bela.
Złazi. Chór siwych Włochów: Bella, bella.
Aktorzy – bez
Kurtyna – bez
Zaczynają grać harmonie...
Wychodzi Stasiek z szyldem...
albo z albo bez.
Koniec

(Ks-ks)²

HAMLET W STOŁÓWCE AM

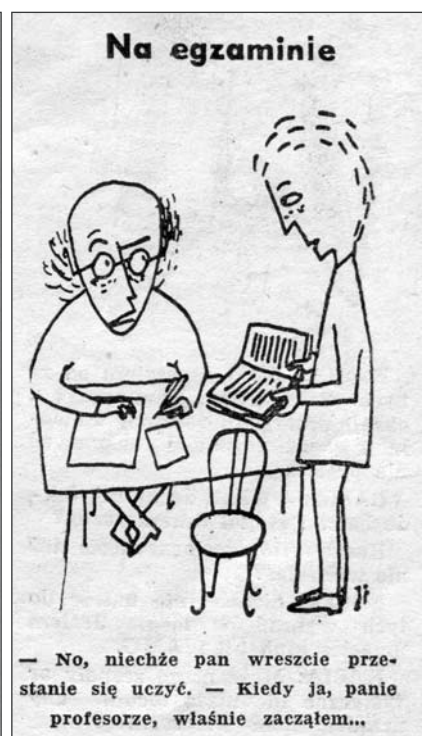
„Jeść, – czy lepiej nie jeść” –
Oto jest pytanie –
Głodnego, co ujrzał –
Stółkowe danie.
(L. Wierzbicki III lek.)³

ROZMOWA DWÓCH ABSOLWENTÓW

– Masz już dyplom? – No, jasne, też drętwa mowa.
– Słuchaj, powiedz, co robić, tak mnie boli głowa.⁵

DO NASZYCH STUDENTÓW

Gdy nagle miłość zabrzęczy jak muszka,
Prędko się dowiesz, co to jest pieluszka!⁴



NA FARMACEUTĘ

Procesom myślowym poświęcał wiele uwagi
nasz kolega z farmacji,
Lecz najwięcej procesom... alkoholowej fermentacji.⁶

Nie brakuje w „Medyku” także fraszek drukowanych m. in. w rubryce „Pod lancetem”:

Teksty te wyszły zapewne w większości spod pióra prof. Jerzego Mielnika, nie są jednak podpisane jego nazwiskiem.⁷

Mógł się „Medyk Gdański” poszczycić także współpracą ze znakomitymi (choć anonimowymi) rysownikami. Drukujemy obok kilka rysunków, tych krotocwilnych i uciechowych, by pokazać, co bawiło młodzież pół wieku temu.

Warto wspomnieć, że autorem większości fotografii drukowanych w „Medyku” jest legendarny gdański fotograf Zbigniew Kosycarz.

Gdy przeglądam archiwalne numery „Medyka Gdańskiego”, w głowie kołaczę myśl Oscara Wilde’a: „Powaga bywa niekiedy jedynym schronieniem ludzi płytkich”. Cieszę się, że ówczesni studenci, młodzi redaktorzy, pozwolili sobie czasem na ucieczkę od tej powagi, z którą to młodym tak nie do twarzy.

Zainteresowanych tym ciekawym wydawnictwem, jakim jest „Medyk Gdański”, zapraszam do Czytelni Czasopism Biblioteki Głównej GUMed, gdzie dostępne są wszystkie numery pisma.

Mgr Katarzyna Dorocińska



Pierwsza immatrykulacja studentów w Gdańsku

Pierwszy numer dodatku do „Dziennika Bałtyckiego” nr 44, z dnia 13 lutego 1946 pod tytułem „Bałtycki Przegląd Akademicki” otwiera artykuł autorstwa Stanisława Sterkowicza o uroczystości immatrykulacji studentów pierwszego roku Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Uroczystość odbyła się dnia 4 lutego 1946 roku, przewodniczył jej pierwszy powojenny dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. dr Kornel Michejda, ubrany w togę akademicką, którą przywiózł ze sobą z Wilna, gdzie przed wojną był profesorem chirurgii na Uniwersytecie Stefana Batorego. Był profesorem Michejda wówczas jedynym posiadaczem togi akademickiej; ta toga znajduje się obecnie w Muzeum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Grono profesor-

skie ówczesnej Akademii Lekarskiej w Gdańsku różne przechodziło losy i dzieje w czasie drugiej wojny światowej i różne uratowane dobra, poza wiedzą i ogromnym zapasem do nauczania młodych adeptów medycyny, przywiozło do Gdańska. Warto może wspomnieć jako ciekawą anegdotę, że inny z naszych profesorów, również przesiedlony z Wilna do Gdańska, Włodzimierz Mozołowski, opowiadał, że w czasie wojny swoją togę akademicką w Wilnie sprzedał za pół świni. Czytelnicy wspomnianego artykułu Stanisława Sterkowicza reprodukowanego poniżej, mogą mieć wątpliwości, gdzie znajduje się „sala inauguracyjna”, w której odbywała się opisywana uroczystość. Otóż sala ta obecnie nie istnieje, a była pomieszczeniem wygospodarowa-

nym w pierwszym (z wieżyczką) budynku obecnego UCK (Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego), mieszczącego teraz część przychodni przyklinikalnych oraz część administracji szpitala. W tej sali odbywały się niektóre wykłady, uroczystości i imprezy, a zyskała nazwę „sali inauguracyjnej” potem, kiedy odbyła się tam pierwsza immatrykulacja studentów Wydziału Lekarskiego. Po immatrykulacji studenci otrzymali indeksy, których pierwsza tytułowa strona była wydrukowana w języku łacińskim, tradycyjnym języku Cicerona, ale także międzynarodowym dawnym języku świata lekarskiego.

Opisywana immatrykulacja odbyła się kilka miesięcy po rozpoczęciu zajęć studenckich, których początek miał miejsce w listopadzie 1945 roku; pierwszy wykład odbył się 11 listopada, zaledwie pół roku po przetoczeniu się przez Gdańsk i okolice straszliwego, niszczycielskiego frontu wojennego. W 65 lat po rozpoczęciu studiów usiłowaliśmy zorganizować spotkanie koleżeńskie owego pierwszego powojennego rocznika studiów lekarskich w Gdańsku. Po wielu korespondencyjnych i telefonicznych kontaktach, zdołało przybyć na to spotkanie 19 uczestników; rozpoczynało studia przed 65 laty ponad 200 koleżanek i kolegów.

Prof. Mariusz M. Żydowo

Przysięgam Bogu Wszechmogącemu i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, że stając się z dniem dzisiejszym obywatelem Akademii Lekarskiej w Gdańsku, będę przestrzegał praw, którymi Ona się rządzi, strzegł Jej godności i czci, której nie splamię czynem występny lub hańbiącym. Świadom ciężących na mnie obowiązków wobec Uczelni, wobec narodu i społeczeństwa, z którego wyrosłem, oddawać się będę naukom z pilnością i gorliwością, by w prawem przepisanim czasie ukończyć studia, zdobyć możliwość spłacenia długu zaciągniętego wobec narodu i oddać mu pracę na pożytek zdrowia publicznego i zdrowia obywateli. Władzom Akademickim, nauczycielom i ich pomocnikom – oddawać będę cześć, zaś chorym, na których zdobywać będę wiedzę, okazywać będę wdzięczność i szacunek należne ich cierpieniu i poświęceniu. Przestrzegać będę tajemnicy lekarskiej wg obowiązujących praw. Tak mi dopomóż Bóg.

Nr. 44 (261)

DZIENNIK BAŁTYCKI

Str. 3.

Bałtycki Przegląd Akademicki

Redaguje kolegium studenckie wyższych uczelni Wybrzeża

Nr. 1

Gdynia—Gdańsk

Sroda, 13 Lutego 1946 r.

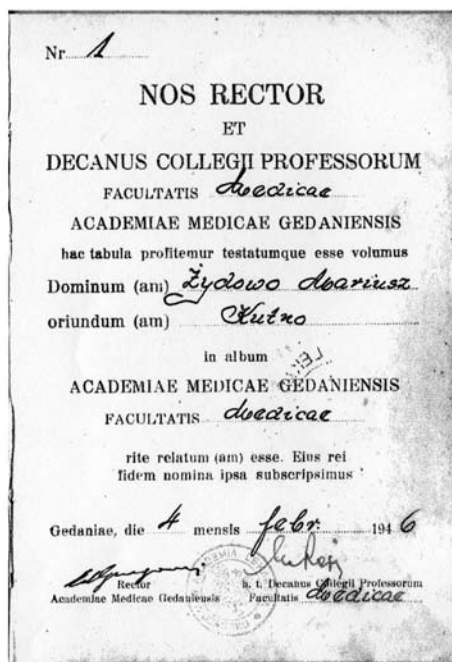
Od Redakcji

Biorąc do ręki dzisiejszy pierwszy numer naszego pisma, niejedni z czytelników zastanowi się nad nagłówkiem: Przegląd Akademicki — a więc coś o naszych studentach — a może coś tylko dla studentów?

Pierwsza immatrykulacja na Wybrzeżu

W dniu 4. lutego b. r. odbyła się w sali inauguracyjnej Akademii Lekarskiej — większa niż przed wojną i obejmująca 20 zastawek naukom z pilnością i gorliwością, by w prawem przepisanim czasie ukończyć studia, zdobyć możliwość spłacenia długu zaciągniętego wobec narodu i oddać mu pracę na pożytek zdrowia publicznego i zdrowia obywateli. Władzom Akademickim, nauczycielom i ich pomocnikom — oddawać będę cześć, zaś chorym, na których zdobywać będę wiedzę, okazywać będę wdzięczność i szacunek należne ich cierpieniu i poświęceniu. Przestrzegać będę tajemnicy lekarskiej wg obowiązujących praw. Tak mi dopomóż Bóg.

Pierwsza immatrykulacja...



W dniu 4 lutego odbyła się w sali inauguracyjnej Akademii Lekarskiej immatrykulacja 239 studentek i studentów tejże uczelni. Uroczystość zaszczycił swą obecnością wicem. Zdrowia ob. dr Morzycki i wicem. Oświaty ob. Bieńkowski. Przed złożeniem przysięgi immatrykulacyjnej - Jego Magnificencja Rektor prof. dr Grzegorzewski w krótkich słowach podkreślił znaczenie

wypływające z uzyskania praw obywatelskich - akademickich - oraz wykazał wynikające również z tego obowiązki - wobec uczelni, narodu i społeczeństwa.

Wicem. Bieńkowski, w swoim przemówieniu omówił rolę studenta w obecnej Polsce, oraz wysiłki i zamierzenia rządu w kierunku przeprowadzenia postulatów Ministerstwa Oświaty - udostępnienia i umożliwienia nauki dla wszystkich obywateli - niezależnie od stanowiska społecznego, pozycji materialnej i pochodzenia. W dalszym ciągu ob. wicem. przedstawił stan obecnego wyższego szkolnictwa oraz wyniki osiągnięte przez rząd w tej dziedzinie. Na szczególne uwzględnienie zasługuje fakt, że liczba wyższych uczelni jest większa niż przed wojną i obejmuje 28 zakładów z ilością 48.000 studiującej młodzieży, to jest mniej więcej tyle, co w roku 1939.

W zakończeniu swego przemówienia wiceminister zachęcił do dalszej pracy, wskazując na to, że żyjemy w czasach specjalnie trudnych i ci, którzy teraz się uczą, są pionierami dla następnych kadr studenckich. Po przemówieniu przyjętym owacyjnie oklaskami, dziekan wydziału lekarskiego prof. dr Michejda, zaprzysięgł studentki i studentów. Podniosłe słowa przysięgi dokonały faktu pierwszej immatrykulacji na Wybrzeżu.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie starego hymnu studenckiego „Gaudeamus igitur” - Cieszymy się, albowiem młodzi jesteśmy!

W części nieoficjalnej odbył się poranek koncertowy urządzony przez młodzież studencką, po czym dostojni goście jak również cały senat akademicki, podejmowani byli wspólnym obiadem przez Bratnią Pomoc.

Stanisław Sterkowicz, Ak. Lek.

Przedruk z Bałtyckiego Przeglądu Akademickiego nr 1, dodatku do Dziennika Bałtyckiego nr 44 (261) z dnia 13 lutego 1946 r. (kopia winiety zamieszczona obok)



Bilans „Dwulatka”

Ze spotkania społeczności akademickiej z Rektorem

Czy jest szansa na zwiększenie uposażeń pracowników Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, co z planowaną restrukturyzacją zatrudnienia, czy doktoranci mogą liczyć na podniesienie stypendium – to tylko niektóre z pytań przewijających się podczas spotkania prof. Janusza Morysia, rektora GUMed z pracownikami Uczelni. Odkonane ono 16 listopada w Atheneum Gedanense Novum w ramach podsumowania dwóch lat kadencji obecnych władz.

Auditorium Primum im. Olgierda Narkiewicza zappełniła się pracownikami tuż przed godziną 14.00. Tłumnie stawili się przede wszystkim przedstawiciele administracji.

Jak jest

Prof. Janusz Moryś rozpoczął spotkanie od prezentacji osiągnięć dwuletniej kadencji.

Z przedstawionych przez Rektora slajdów wynika, że Uniwersyteckie Centrum Kliniczne wychodzi powoli na prostą, stopniowo zmniejszając swoje zobowiązania wobec wierzycieli, Uczelnia pozyskuje coraz więcej środków unijnych, a na dobrej drodze jest budowa Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Inwazyjnej. – Wszystko wskazuje na to, że budowę obiektu zakończymy w listopadzie 2011 roku – powiedział prof. Janusz Moryś. – Jest także duża szansa na pieniądze przeznaczone na budowę Centrum Medycyny Nieinwazyjnej.

Uczelnia dobrze wypada w rankingach ogólnopolskich. W 2010 roku w rankingu „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” GUMed zajął 17. miejsce, wyprzedzając Uniwersytet Gdański i Politechnikę Gdańską. Natomiast w zestawieniu 10. lat Lekarskiego Egzaminu Państwowego Gdański Uniwersytet Medyczny uplasował się na miejscu drugim.

Po przedstawieniu obecnej sytuacji Uczelni prof. Moryś odpowiedział na pytania, które przesłano pod adresem info@gumed.edu.pl

Prof. Romanowi Kaliszanowi uzasadnił, dlaczego nie ma obecnie możliwości stworzenia funduszu dla poszczególnych jednostek na podejmowanie gości. – Będzie on możliwy, jeśli polepszy się kondycja finansowa Uczelni – tłumaczył. – Finansować ze środków ministerialnych tego typu wizyt nie można, a środków własnych na ten cel po prostu brakuje.

Także doktorantom wyjaśnił, dlaczego nie ma możliwości podniesienia stypendiów. – Pieniądze są rzeczywiście nieduże,

stanowią bowiem 60% zasadniczego wynagrodzenia asystenta, jednak blisko 70% uczelni w całym kraju w ogóle nie wypłaca takich świadczeń – mówił. – My jesteśmy w mniejszości, w grupie 30% szkół, które je przyznają.

Studentów zachęcił również do poszukania innych źródeł podniesienia uposażeń, jak np. granty krajowe czy zagraniczne. Doktoranci mogą także starać się o prowadzenie zajęć dydaktycznych czy podjąć pracę zarobkową bez utraty przyznanego stypendium. – Nowe prawo daje taką możliwość, ale nie zmusza nikogo do niej – odpowiadał na stawiane zarzuty.

Rektor odniósł się także do petycji związanej z podwyżką płac pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. – Sytuacja finansowa Uczelni nie jest dobra – wyjaśniał prof. Janusz Moryś. – Mamy za dużo pracowników administracyjnych w stosunku do kadry dydaktycznej, a to nie jest normalna sytuacja, zwłaszcza, że nie dostajemy tyle pieniędzy, co nie-medyczne uniwersytety.

Ministerialna dotacja w ogóle nie uwzględnia wynagrodzenia dla pracownika administracyjnego, a jedynie akademickiego. Co prawda, minister zdrowia oraz nauki i szkolnictwa wyższego zapewniają, że uczelnie medyczne dostaną wyrównanie do uniwersytetów i politechnik, na granicy 15% przychodu, jednak realnych efektów tych obietnic nie widać.

Rektor ma jednak nadzieję, że sytuacja wkrótce się zmieni i dzięki temu GUMed dostanie dodatkowe pieniądze. – Wtedy będzie szansa na regulację płac – tłumaczył. – Nie będzie to jednak podwyżka dla wszystkich.

Rektor ustosunkował się także do pytań dr. Roberta Szymczaka z Katedry Medycyny Ratunkowej. – Pana pytania bardzo mnie zaciekały – stwierdził. – Aby jednak się do nich ustosunkować, proponuję spotkanie.

Dr Szymczak nie dał za wygraną. – Co władze Uczelni robią, aby naukowcom chciało się robić naukę i uczyć innych? – pytał. – Gdzie jest ten sławny system oceny pracowników naukowych? Wiadomo przecież, że są nauczyciele, którzy praktycznie w zajęciach nie wkładają żadnego zaangażowania, ale są tacy, którzy próbują studenta zaciekać. Dlaczego nikt tego nie weryfikuje?

– Weryfikujemy – ripostował Rektor. – Od tego są komisje ds. nauczycieli akademickich. Planujemy także niezapowiedziane wizytacje. O jakość prowadzonych zajęć pytamy także studentów.

– Prosimy, aby ankiety były przeprowadzane na bieżąco – prosiła Anna Kaźmierczak, przedstawicielka studentów. – To bardzo ułatwi nam ocenę. Chcielibyśmy także zapoznać się z wynikami przeprowadzanych ankiet.

Dyskutanci zgodzili się, że w pracy dydaktycznej niezbędne są kursy z metodyki nauczania, jednak na regularne szkolenia nie pozwala sytuacja finansowa. W pierwszej kolejności mają być poddawani asystenci, którzy uzyskali negatywną ocenę swojej pracy. Ma to służyć z jednej strony zmotywowaniu i chęci poprawy dotychczasowych wyników, z drugiej zaś – przekazać praktyczną wiedzę, jak dotrzeć do studenta i przekazać mu swoją wiedzę. Problem przecież nie zawsze stanowi brak kom-



petencji, ale nieumiejętność dzielenia się zdobytymi informacjami.

Jak będzie

Nie zabrakło także pytania o plany na najbliższą przyszłość. Jako priorytety na drugą część kadencji Rektor uznał zakończenie inwestycji szpitalnej, budowę nowego budynku Wydziału Nauk o Zdrowiu i modernizację Biblioteki Głównej. Prof. Moryś podkreślił, że Gdański Uniwersytet Medyczny powinien stać się Uczelnią przyjazną dla studentów, dającą możliwość wszechstronnego przygotowania do wykonywania zawodu medycznego przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiego poziomu dydaktycznego. – Walczymy o stałe poprawianie warunków dydaktyki i rozwoju naukowego w oparciu o posiadaną bazę dydaktyczną, ale także pozyskiwanie nowych budynków dla Oddziału Stomatologicznego oraz Wydziału Nauk o Zdrowiu. Modernizujemy istniejącą bazę szpitalną Uniwersytetu – wylizczaliśmy. – Chcemy poprawić bazę służącą rekreacji i usprawnieniu fizycznemu studentów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Niestety, nasz wniosek o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej został odrzucony.

Uczelnia planuje także zacieśnić współpracę z wiodącymi uczelniami wyższymi województwa pomorskiego celem zwiększenia potencjału dydaktycznego i naukowego pozwalającego na wspólne występowanie na arenie krajowej i międzynarodowej o projekty badawcze i inwestycyjne.

Spotkanie trwało ponad dwie godziny. Na zakończenie Rektor podziękował wszystkim za przybycie i aktywne uczestnictwo. Zapewnił, że w nowym roku czekają wszystkich zmiany. Jest jednak zwolennikiem systematycznych, choć długotrwałych zmian ewolucyjnych niż gwałtownych, rewolucyjnych rozwiązań. Prof. Moryś podziękował także prof. Jackowi Bigdzie za przymuszenie go do tego spotkania i wsparcie podczas dyskusji.

Mgr Joanna Śliwińska,
mgr Jolanta Świerczyńska,
Zespół Informacji i Promocji

Wyniki LEP w dziesięciolecie

Ranking polskich uczelni medycznych wg wyników Lekarskiego Egzaminu Państwowego w okresie jesień 2001 – jesień 2010, opracowany przez „Puls Medycyny” i opublikowany w najnowszym numerze tej gazety (nr 16 z dnia 10.11.2010):

1. Warszawski Uniwersytet Medyczny
2. Gdański Uniwersytet Medyczny
3. Collegium Medicum UJ w Krakowie
4. Akademia Medyczna we Wrocławiu
5. Uniwersytet Medyczny w Lublinie
6. Uniwersytet Medyczny w Poznaniu
7. Śląski Uniwersytet Medyczny
8. Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy
9. Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie
10. Uniwersytet Medyczny w Łodzi
11. Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Prof. Roman Nowicki,
rzecznik prasowy GUMed

Kalendarium rektorskie

29.10.2010 – prof. Jacek Bigda, prorektor ds. rozwoju i współpracy międzynarodowej reprezentował władze Uczelni na uroczystym otwarciu nowej siedziby Akademii Pomorskiej w Słupsku.

5.11.2010 – rektor prof. Janusz Moryś wręczył dyplomy ukończenia studiów absolwentom kierunku lekarskiego.

6.11.2010 – dyplomatorium absolwentów kierunku analityka medyczna, w którym udział wziął rektor prof. Janusz Moryś.

9.11.2010 – rektor prof. Janusz Moryś wręczył w swoim gabinecie nominacje nowo powołanym kierownikom: dr. hab. Dominikowi Rachoniowi, kierownikowi Zakładu Endokrynologii Klinicznej i Doświadczalnej oraz dr. hab. Joannie Stańczak, kierownik Katedry Medycyny Tropikalnej i Parazytologii MIMMiT.

16.11.2010 – z inicjatywy rektora prof. Janusza Morysia odbyło się spotkanie, podczas którego Rektor omówił stan Uczelni po dwóch latach sprawowania władzy, poczym wywiązała się ożywiona dyskusja pomiędzy kolegium rektorskim, a pracownikami naukowo-dydaktycznymi i pracownikami administracyjnymi.

18.11.2010 – na posiedzeniu plenarnym Wydziału Nauk Medycznych PAN w Warszawie rektor prof. Janusz Moryś swoje wystąpienie poświęcił niedawno zmarłemu profesorowi Olgierdowi Narkiewiczowi.

25.11.2010 – uroczyste posiedzenie Senatu poświęcone nadaniu godności doktora *honoris causa* GUMed prof. Hansowi Lipertowi.

Mgr Urszula Skatuba

Konkurs na stypendia doktoranckie

Fundacja na rzecz Wspierania Rozwoju Polskiej Farmacji i Medycyny ogłasza konkurs na 10 stypendiów naukowych w wysokości 10 tys. zł każde.

W 2006 r. Fundacja uruchomiła program stypendialny adresowany do młodych naukowców, uczestników studiów doktoranckich uczelni medycznych i Centrum Podyplomowego Kształcenia Medycznego. Celem programu jest promowanie i nagradzanie najzdolniejszych doktorantów z udokumentowanym dorobkiem naukowym.

Stypendyści wyłaniani są w drodze konkursu organizowanego przez Fundację raz na dwa lata. Doktorantów do udziału w konkursie rekomendują uczelnie, przy czym każda może zgłosić trzech kandydatów. Stypendia przyznaje zarząd Fundacji na wniosek Rady Naukowej.

Zgodnie z przyjętym formularzem oceny wniosku punktowane są:

- założenia rozprawy doktorskiej (do 20 pkt.)
- dotychczasowy dorobek (do 30 pkt.)
- dotychczasowe publikacje (do 50 pkt.)

Uwzględniając te kryteria uczelnie są zobowiązane do ułożenia listy rankingowej zgłaszanych wniosków. Wnioski na konkurs można składać do 31 grudnia 2010 r.

Bożenna Płatos,
kierownik Fundacji

Nowe zasady finansowania nauki

Projakościowe finansowanie jednostek naukowych, efektywniejsze wykorzystanie środków na badania i lepsza współpraca nauki z gospodarką – to główne tezy pakietu sześciu ustaw reformujących system nauki „Budujemy na Wiedzy – Reforma Nauki dla Rozwoju Polski”.

Pakiet reformujący naukę obejmuje następujące ustawy:

- o zasadach finansowania nauki
- o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR)
- o Narodowym Centrum Nauki (NCN)
- o instytutach badawczych
- o Polskiej Akademii Nauk
- przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

Nadrzędnym celem reformy jest stworzenie nowoczesnego, przejrzystego systemu finansowania jednostek naukowych, premiującego jakość prowadzonych przez nie badań. System ten ma prowadzić do efektywniejszego wykorzystania środków budżetowych na naukę oraz ich koncentracji na jednostkach naukowych, które gwarantują najwyższy, światowy poziom badań.

Założenia reformy

Zasadniczą zmianą w nowych uregulowaniach prawnych jest przekazanie większości kompetencji do podejmowania decyzji o finansowaniu badań naukowych z rangi ministra do spraw nauki do dwóch niezależnie działających agencji:

- Narodowego Centrum Nauki – finansowanie badań podstawowych
- Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – finansowanie badań stosowanych (np. projekty rozwojowe i inne)

W zakresie kompetencji ministra pozostaje nadal finansowanie działalności statutowej jednostek naukowych (wydziałów), a także finansowanie inwestycji w zakresie dużej infrastruktury badawczej (powyżej 500 tys. zł) i inwestycji budowlanych. Ponadto minister może proponować celowane finansowanie na wybrane programy i przedsięwzięcia. W gestii ministra pozostają również nagrody za wybitne osiągnięcia naukowe lub naukowo-techniczne oraz stypendia naukowe dla wybitnych młodych naukowców, co również ma służyć wspieraniu rozwoju nauki.

Do zmienionych zadań ministra została dostosowana nowa struktura organów opiniodawczo-doradczych, w skład których wchodzi:

- Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, do którego zadań będzie należało opracowanie parametrów i kryteriów oceny jakości działalności naukowej i przeprowadzanie kategoryzacji jednostek naukowych (wydziałów)
- Komitet Polityki Naukowej, który będzie organem udzielającym pomocy ministrowi przy opracowywaniu: dokumentów strategicznych, projektu budżetu, powiązań polskiej infrastruktury badawczej z infrastrukturą europejską.

2. Finansowanie działalności statutowej

Nowe przepisy umożliwiają koncentrację środków finansowych na najlepszych jednostkach naukowych (największe ośrodki, zakwalifikowane do kategorii C otrzymają dotację tylko na okres 6. miesięcy, z przeznaczeniem na pokrycie kosztów restrukturyzacji) oraz stymulują rozwój młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich.

Zgodnie z zapisami rozporządzenia z dnia 5 listopada br. finansowaniem w zakresie działalności statutowej zostały objęte następujące obszary:

- utrzymanie potencjału badawczego jednostki naukowej (wydziału), w tym finansowanie z dotacji bazowej: tematów badawczych, zadań określanych dotychczas jako DWB, zakupu aparatury naukowo-badawczej, współpracy krajowej i zagranicznej, zatrudnienia kadry naukowej i inżynierijno-technicznej realizującej tematy badawcze, utrzymania infrastruktury badawczej (biblioteki i archiwa)
- zadania badawcze i prace rozwojowe służące rozwojowi młodych naukowców (do 35 r. ż.) oraz uczestników studiów doktoranckich, finansowane w wewnętrznym trybie konkursowym (jest to praktycznie odpowiednik dotychczasowych badań własnych, lecz z ograniczeniem wieku wnioskodawców).

Podobnie jak dotychczas, dotacja bazowa („statutowa”) ma być przyznawana wydziałowi na podstawie złożonego do ministerstwa wniosku. O wysokości dotacji, poza liczbą osób prowadzących badania naukowe, mających swoje podstawowe zatrudnienie w jednostce naukowej, decydować będzie przyznana wydziałowi kategoria (wszystkie wydziały naszej Uczelni posiadają najwyższą kategorię I) oraz kosztowność badań wg dziedziny nauki, jaką wydział reprezentuje.

Nie są już finansowane przez ministerstwo badania własne, lecz uruchomiony został wskazany powyżej strumień finansowania dla naukowców poniżej 35. roku życia. Dotacja na takie projekty przyznawana jest przez ministerstwo z podziałem na wydziały (do tej pory dotacja na projekty własne była kierowana na całą uczelnię). Wysokość dotacji będzie uzależniona od kategorii przyznanej wydziałowi, liczby stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego nadanych młodym naukowcom oraz liczby uczestników studiów doktoranckich (z ostatnich dwóch lat). W najbliższych dniach dane te będą z GUMed przekazane do ministerstwa wraz z tematami projektów planowanych do finansowania w tym trybie. Mają więc szansę na finansowanie projekty złożone w Dziale Nauki GUMed w sierpniu br., które zostały poddane recenzjom wewnątrzuczelnianym. Niestety, nie otrzymają finansowania projekty złożone przez wykonawców niezaliczanych do grupy młodych naukowców.

3. Finansowanie badań podstawowych

Ustawa o Narodowym Centrum Nauki (NCN) jest odpowiedzią na wieloletnie zapotrzebowanie polskiego środowiska naukowego na stworzenie niezależnej od polityków instytucji zarządzanej przez naukowców, a finansowanej ze środków publicznych.

Narodowe Centrum Nauki (z siedzibą w Krakowie) będzie finansować badania podstawowe traktowane jako oryginalne prace badawcze (eksperymentalne lub teoretyczne) podejmowane przede wszystkim w celu zdobywania nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów, bez nastawienia na bezpośrednie praktyczne zastosowanie lub użytkowanie. W praktyce oznacza to finansowanie projektów, które dotychczas otrzymywały granty MNiSW. Można również spodziewać się podobnych zasad sporządzania wniosków i kryteriów ich ocenia.

Ważnym elementem działania NCN ma być zagwarantowanie przejrzystych zasad przyznawania pieniędzy w drodze otwartych i publicznie ogłaszanych konkursów oraz zwrócenie uwagi na młodych naukowców. NCN będzie zobowiązane do przeznaczania nie mniej niż 20% budżetu na badania naukowe

prowadzone przez osoby rozpoczynające karierę naukową oraz na stypendia doktorskie i staże podoktorskie.

Narodowe Centrum Nauki będzie finansowało badania podstawowe w następujących formach:

- projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów
- projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową* (w tym mające na celu stworzenie unikatowego warsztatu naukowego lub powołanie nowego zespołu naukowego)
- stypendia doktorskie i staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora
- projekty badawcze dla doświadczonych naukowców** mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych

a także:

- projekty badawcze realizowane w ramach programów lub inicjatyw międzynarodowych, niepodlegające współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych albo realizowane przy wykorzystaniu przez polskie zespoły badawcze wielkich międzynarodowych urządzeń badawczych.

Warto zwrócić uwagę, że ustawa wprowadza również mechanizmy przeciwdziałające atomizacji projektów badawczych, tj. kwalifikowaniu do finansowania coraz większej ich liczby, kosztem wysokości przyznawanych środków finansowych na pojedynczy projekt. System ten ma umożliwić stały dopływ nowych osób, szczególnie młodych naukowców, zarówno do grona realizatorów projektów, jak też i do gremiów oceniających wnioski.

Zakres autonomii tematycznej NCN jest znacznie większy niż zakres projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i zupełnie niezależny od organów rządowych. Rada NCN będzie określać do 30 dyscyplin i grup dyscyplin, w ramach których będą ogłaszane i przeprowadzane konkursy na projekty badawcze.

Konkursy będą ogłaszane w „Biuletynie Informacji Publicznej”.

Badania na potrzeby gospodarki

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) z siedzibą w Warszawie zostało powołane do realizacji polityki państwa w zakresie finansowania badań stosowanych, mających strategiczne znaczenie dla rozwoju Polski i jej bezpieczeństwa. Badania stosowane traktowane są jako prace badawcze podejmowane w celu zdobycia nowej wiedzy, zorientowane przede wszystkim na zastosowanie w praktyce.

Do zakresu kompetencji NCBiR zostało przekazane konkursowe finansowanie badań stosowanych w zakresie:

- programów strategicznych badań naukowych i prac rozwojowych
- krajowych i międzynarodowych programów badań naukowych i prac rozwojowych (m.in.: projekty badawcze rozwojowe, Lider, IniTech, EUREKA, Eurostar, AAL)

Działania Centrum mają być w pełni transparentne dzięki decyzjom finansowym podejmowanym w drodze otwartych konkursów. Głównym założeniem jest udział przedsiębiorców,

zarówno w ogłaszanych konkursach, jak i w finansowaniu wsparcia dla początkujących i uzdolnionych naukowców.

Przedsięwzięcia realizowane w ramach strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych będą stanowiły podstawowe narzędzie budowania powiązań między sektorem nauki i sektorem gospodarki. NCBiR będzie określało zakres tematyczny programów planowanych do finansowania, które mają być spójne z Krajowym Programem Badań i w ramach tych programów ogłaszane będą (w „Biuletynie Informacji Publicznej”) konkursy na wykonanie projektów badawczych.

Podsumowanie

Powyższe ustawy określają ramy, w jakich uczelnie wyższe muszą się poruszać chcąc uzyskać jak najwyższe finansowanie badań naukowych. Rząd stawia na badania i rozwój, tak aby polska gospodarka mogła konkurować z najbardziej rozwiniętymi rynkami na świecie. Resort musi wydać około 45 rozporządzeń do pakietu ustaw, które weszły w życie z dniem 1 października br. Dopiero te dokumenty jasno określą kryteria i tryb przyznawania oraz rozliczania środków finansowych przeznaczonych na naukę. Wówczas też dowiemy się ostatecznie, w jakim stopniu podział środków będzie zależał od kategoryzacji przeprowadzonej przez MNiSW, a w jakim stopniu powinno to wynikać z inicjatywy własnej wnioskodawców.

Opracowanie:

Prof. Małgorzata Sznitowska,
prorektor ds. nauki,
mgr Krystyna Kaszyńska

Finansowe wsparcie dla „Naukowców na Plus”

5 listopada 2010 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka ustanowiła nowe programy – Ideas Plus, Index Plus oraz Iuventus Plus, których celem jest dodatkowe wspieranie naszych naukowców, rozwój polskich czasopism naukowych i premiowanie wybitnych młodych uczonych.

Program „Ideas Plus” ma na celu zwiększenie dynamiki, kreatywności i doskonałości badań naukowych oraz wsparcie i zachęcenie polskich naukowców do udziału w kolejnych edycjach programu IDEAS Europejskiej Rady Badań Naukowych (European Research Council), która finansuje prowadzenie pionierskich, interdyscyplinarnych badań mogących doprowadzić do nowych, fundamentalnych odkryć. Szczegółowe informacje o programie i warunkach uczestnictwa znajdują się na stronie internetowej „Ideas Plus”¹.

Celem programu „Index Plus” jest wsparcie procesu umiędzynarodowienia i unowocześnienia polskich czasopism wydawanych przez uczelnie nieotrzymujące dotacji na podstawową działalność statutową, podmioty działające na rzecz nauki oraz biblioteki naukowe niewchodzące w skład jednostek naukowych. Szczegółowe informacje o programie i warunkach uczestnictwa znajdują się na stronie internetowej „Index Plus”².



* Do osób rozpoczynających karierę naukową ustawodawca zalicza osoby nieposiadające stopnia naukowego doktora lub, które uzyskały ten tytuł maksymalnie 5 lat przed złożeniem wniosku.

** Do doświadczonych naukowców ustawodawca zalicza osoby posiadające stopień naukowy doktora, które m.in. w okresie 10 lat przed złożeniem wniosku opublikowały co najmniej 5 publikacji w renomowanych czasopismach krajowych lub zagranicznych i kierowały realizacją projektów badawczych.

¹ www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy-ministerstwa/programy-ministra/ideas-plus/

² www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy-ministerstwa/programy-ministra/index-plus/

Wręczenie dyplomów doktora habilitowanego i promocje doktorskie



Finansowe wsparcie dla „Naukowców na Plus”

➡ Kluczowym zadaniem programu „**Iuventus Plus**” jest wspomaganie i zachęcanie wybitnych młodych naukowców (poniżej 35 r. ż.) do prowadzenia badań naukowych, których efekty promowane są w drodze ich publikacji w najlepszych światowych czasopismach ujętych w wykazie *Journal Citation Reports (JCR)* lub *European Reference Index for the Humanities (ERIH)*. Szczegółowe informacje o programie i warunkach uczestnictwa znajdują się na stronie internetowej „Iuventus Plus”³.

Jednocześnie informujemy, że minister nauki i szkolnictwa wyższego przeznaczyła dodatkowe środki na badania w ramach **Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki**. Program ten został ustanowiony w celu wsparcia rozwoju badań humanistycznych o zasadniczym znaczeniu dla zachowania polskiej tożsamości narodowej, w tym kultury narodowej, a także wsparcia działań upowszechniających wyniki polskich badań humanistycznych i polskiej myśli humanistycznej na świecie. Szczegółowe informacje o programie i warunkach uczestnictwa znajdują się na stronie internetowej „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki”⁴.

Chcielibyśmy również zachęcić Państwa do korzystania z **Wirtualnej Biblioteki Nauki (WBN)**, która umożliwia wszystkim polskim naukowcom korzystanie z najbardziej prestiżowych i wartościowych publikacji naukowych. WBN stanowi zarówno istotne wsparcie w pracach badawczych, rozwojowych i wdrożeniowych we wszystkich dziedzinach wiedzy i specjalnościach naukowych w Polsce, jak również ważną pomoc dla doktorantów i studentów przygotowujących prace dyplomowe. Zachęcamy do odwiedzenia strony Wirtualnej Biblioteki Nauki⁵.

W dniu 22 października 2010 roku w Dworze Artusa odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów doktora habilitowanego nauk medycznych i doktora habilitowanego nauk farmaceutycznych oraz uroczysta promocja na stopień naukowy: doktora nauk medycznych i doktora nauk farmaceutycznych doktorantów Wydziałów: Lekarskiego, Nauk o Zdrowiu i Farmaceutycznego. Zespół promocyjny tworzyli: rektor prof. Janusz Moryś, prorektor ds. nauki prof. Małgorzata Sznitowska, prorektor ds. studenckich dr hab. Barbara Kamińska, dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Janusz Siebert, dziekan Wydziału Farmaceutycznego prof. Wiesław Sawicki, dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu prof. Piotr Lass oraz promotorzy Wydziału Lekarskiego (24), Wydziału Farmaceutycznego (3) i Wydziału Nauk o Zdrowiu (6).

Doniosłe spotkanie zapoczątkował rektor witając gości, promotorów i doktorantów oraz wygłaszając krótkie okolicznościowe przemówienie, uświetnione odpaleniem feluki. Następnie uroczystość wręczano dyplomy doktora habilitowanego.

Dziekani odczytywali treść dyplomu i z gratulacjami wręczali je swoim habilitantom. Z rąk dziekana Wydziału Lekarskiego otrzymali je: dr hab. Rafał Dziadziuszko, dr hab. Izabela Maciejewska, dr hab. Małgorzata Myśliwiec, dr hab. Radosław Owczuk, dr hab. Alicja Siemińska, dr hab. Hubert Wichowicz, dr hab. Renata Zaucha, dr hab. Tomasz Zdrojewski. Dziekan Wydziału Farmaceutycznego wręczył dyplom doktora habilitowanego nauk farmaceutycznych dr hab. Katarzynie Winnickiej.

Nowym samodzielny pracownikom nauki gratulacje złożył rektor, życząc dalszych, licznych sukcesów naukowych i życiowych.

Promocji 47. doktorantów Wydziału Lekarskiego dokonał dziekan tego Wydziału, czterech doktorantów Wydziału Farmaceutycznego – prof. Wiesław Sawicki, a 7. doktorantów Wydziału Nauk o Zdrowiu – prof. Piotr Lass.

Doktoranci otrzymali dyplomy z rąk swoich promotorów, a doktorantom, których promotorzy byli nieobecni, dyplomy wręczali dziekani.

Oprawa muzyczna w wykonaniu Chóru Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego im. T. Tylewskiego pod dyktando mgr. Jerzego Szarafińskiego wraz z tradycyjną lampką wina stanowiły znakomitą oprawę tej uroczystości.

M. Krause

³ www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy-ministerstwa/programy-ministra/iuventus-plus/

⁴ www.nauka.gov.pl/ministerstwo/inicjatywy-ministerstwa/programy-ministra/narodowy-program-rozwoju-humanistyki/

⁵ <http://wbn.edu.pl/>

Dyplomatoria na Wydziale Lekarskim

Wydział Lekarski GUMed pożegnał swoich absolwentów, organizując dyplomatoria w Auditorium Primum im. Olgierda Narkiewicza: dla kierunku lekarskiego w dniu 5 listopada i dla kierunku lekarsko-dentystycznego i kierunku techniki dentystryczne w dniu 19 listopada.

Uroczystościom przewodniczył rektor prof. Janusz Moryś, który pogratulował wszystkim dyplomantom pomyślnego zakończenia niełatwych studiów oraz życzył dalszych sukcesów. Wśród zaproszonych gości byli: lek. dent. Dariusz Kutella, wiceprezes i dr Hanna Świątek, członek prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Gdańsku; prof. Maria Prośba-Mackiewicz, prezes Gdańskiego Oddziału PTS; przedstawiciele Stowarzyszenia Absolwentów w GUMed: prof. Brunon Imieliński, prezes i prof. Zdzisław Bereznowski, wiceprezes oraz opiekun I roku doc. dr Henryk Zawadzki.

Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Janusz Siebert pożegnał absolwentów, mówiąc: „Wybraliście trudne studia a zarazem piękną drogę życia. (...) Drogę obliwającą do ustawicznej pracy. Pracy opartej na wiedzy i wysokich wartościach moralnych i etycznych. (...) Gdański Uniwersytet Medyczny dobrze przygotowuje studentów do pracy zawodowej. Ukończyliście elitarną Uczelnię. (...) Po sześciu latach studiów jesteście wybranymi spośród najlepszych. Od setek pokoleń kolejne roczniki młodych lekarzy składają przysięgę Hipokratesa. Dzisiaj stoję przed Wami jako dziekan, aby odebrać od Was ślubowanie lekarskie. (...) Życzę Wam wiele szczęścia i zadowolenia z pełnienia misji służby człowiekowi”.

Absolwenci po złożeniu przysięgi lekarskiej i zawodowego odebrali dyplomy z rąk rektora prof. Janusza Morysia,

dziekana Wydziału Lekarskiego prof. Janusza Sieberta oraz prodziekana i kierownika Oddziału Stomatologicznego prof. Barbary Kochańskiej.

Medalem Primus Inter Pares została uhonorowana absolwentka kierunku lekarsko-dentystycznego lek. dent. Marta Suchecka.

W imieniu kończących studia absolwentka kierunku lekarskiego lek. Adrianna Klonowska pożegnała Uczelnię słowami: „Jak szybko minęło te 6 lat (...). Podobnie jak i dla Was, Uczelnia ta stanowiła dla mnie niewyczerpane źródło doświadczeń naukowych, wiedzy, umiejętności. Ale odnaleźliśmy tutaj także coś więcej. Sprawdziliśmy, na ile nas stać i ile jesteśmy w stanie ofiarować z siebie innym. Jednym słowem dojrzeliliśmy. Przez czas studiów nasze życie osobiste nabrało tempa, zakochiwaliśmy się, zawiązywały się przyjaźnie, niektórzy założyli rodziny – owoce naszych decyzji i wyborów są zresztą widoczne na tej sali. Za każdym razem jednak wracaliśmy tu, w te mury, i czuliśmy radość, wiedząc, że tu jest nasza prawdziwa *Alma Mater* (...) Pragnę podziękować naszym Rodzicom oraz Nauczycielom za trud włożony w nasze wychowanie; za cierpliwość, wsparcie, stworzenie możliwości kształcenia, rozwijania talentów. Dziękujemy”.

Wydział Lekarski GUMed opuściło w tym roku łącznie 296 absolwentów, w tym:

- kierunku lekarskiego – 209
- kierunku lekarsko-dentystycznego – 58
- kierunku techniki dentystryczne – 29



Na marginesie dyplomatorium

Dyplomatorium to wielkie, wyczekiwane święto Uczelni, dzień, w którym radość i duma towarzyszą wszystkim, którzy się do sukcesu tak liczного grona młodych ludzi przyczynili. Uroczystość wręczane dyplomy lekarza są uhonorowaniem wielkiego wysiłku dydaktycznego całego grona nauczycieli akademickich, ich zapału, zaangażowania, a przede wszystkim wiedzy i umiejętności, które przez długie lata przekazywali. Otrzymane w pięknej oprawie dyplomy są też dla niedawnych jeszcze studentów przepustką w prawdziwie dorosłe życie i odpowiedzialne działanie. Dla bliskich, zwłaszcza dla rodziców uroczystość dyplomatorium jest dniem szczególnym, pozwala oglądać sukces dzieci, jak i efekt własnych wysiłków, wyrzeczeń i niepokojów. W dniu 5 listopada br. na dyplomatorium absolwentów Wydziału Lekarskiego, kierunku lekarski, przybyło liczne grono gości, wielu rodziców przyjechało z daleka, wyjeżdżali więc z domu o przystoiowym świecie, inni przybyli na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości, w gali i z naręczanymi kwiatami. Z wielkim smutkiem i głębokim ubolewaniem należy stwierdzić, że niestety dla zaproszonych na ten wielki dzień zabrakło miejsc na sali. Auditorium Primum bowiem mogło wyłącznie pomieścić zgromadzonych dyplomantów i władze Uczelni. Rodzice, dziadkowie, współmałżonkowie, przyjaciele i znajomi tłoczyli się, stojąc w dusznym holu i pobliskich korytarzach. Niczego nie widzieli, mało co słyszeli, byli smutni i zdegustowani, w końcu odnieśli nie najlepsze wrażenie. Mieli głęboki żal do organizatorów, że tak mało elegancko zostali potraktowani w chwili, która zarówno dla nich, dla ich najbliższych, jak i Uczelni miała stać się wyjątkową i zapaść w serdeczną pamięć.

Mgr Józefa de Laval

Walczymy ze zgubnym nałogiem palenia tytoniu

Konferencja antytytoniowa

Przedstawiciele Wydziału Nauk o Zdrowiu GUMed wzięli udział w konferencji zorganizowanej 23 września br. w Warszawie przez Światową Organizację Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia pt. „Polityka prozdrowotna w obszarze walki z paleniem tytoniu w Polsce. Wyzwania na przyszłość”. Podczas konferencji podejmowane były zagadnienia m.in. międzynarodowej strategii zwalczania epidemii tytoniowej oraz ograniczania konsumpcji tytoniu w Polsce. Zaprezentowano raport analizujący realizację przez Polskę zobowiązań wynikających z podpisania Ramowej Konwencji WHO Kontroli Rynku Wyrobów Tytoniowych (FCTC). Raport wskazał konieczność wzmocnienia kadrowego i większej koordynacji działań antytytoniowych na poziomie MZ oraz Głównego Inspektoratu Sanitarnego, ograniczenia wpływu przemysłu tytoniowego na prozdrowotne regulacje prawne, przekazywania, zgodnie z polskim prawem, środków w wysokości 0,5% akcyzy ze sprzedaży wyrobów tytoniowych na działania antytytoniowe, dalszego podnoszenia akcyzy na wyroby tytoniowe, wprowadzenia kompleksowych przepisów dotyczących stref wolnych od tytoniu, zakazania prezentacji wyrobów tytoniowych w witrynach sklepowych służącej reklamie i promocji tych produktów. Prof. Witold Zatoński z Centrum Onkologii – Instytutu przedstawił najnowsze wyniki „Globalnego sondażu dotyczącego używania tytoniu przez osoby dorosłe – GATS”, które już niedługo ukażą się w raporcie dostępnym na stronie WHO. W konferencji udział wzięli również zagraniczni eksperci WHO, Ministerstwa Zdrowia, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, uczelni medycznych oraz przedstawiciele licznie zgromadzonych organizacji pozarządowych (PTPZ, MANKO).

Wioleta Tomczak,
studentka kierunku zdrowie publiczne

☆☆☆

Wizyta na Wydziale Nauk o Zdrowiu

W dniach 21–22 września br. Zakład Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej gościł przedstawicieli Inicjatywy Bloomberg (Bloomberg Initiative). Inicjatywa to zrzeszenie organizacji skupionych wokół działań antytytoniowych, finansowana przez burmistrza Nowego Jorku Michaela Bloomberg. Działania Inicjatywy są wdrażane poprzez Campaign for Tobacco Free Kids (CTFK), Centers for Disease Control and Prevention Foundation, Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health, World Health Organization i World Lung Foundations (w tym International Union Against Tuberculosis and Lung Disease). Studyjna wizyta była związana z uruchamianiem 2-letnim programem

przez działające przy Zakładzie Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej Polskie Towarzystwo Programów Zdrowotnych. Projekt ma na celu wdrożenie polityki dla miejsc wolnych od tytoniu poprzez wsparcie lokalnych samorządów Gdańska, Kartuz i Łeby. Uruchomienie projektu zbiega się z wejściem 15 listopada 2010 r. w życie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Zakład Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej udziela projektowi wsparcia merytorycznego w zakresie efektywnych interwencji antytytoniowych oraz kampanii marketingu społecznego wykorzystywane do zarządzania zmianą zachowań zdrowotnych.

Lek. Łukasz Balwicki,
Zakład Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej

☆☆☆

Początek Polski wolnej od dymu tytoniowego – nowe prawo wyzwaniem dla samorządów

To temat konferencji prasowej, jaka miała miejsce 15 listopada 2010 r. Jej tematem było wprowadzenie nowelizacji ustawy z dnia 9 listopada 1995 roku „o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych” (ustawy antytytoniowej). Nowelizacja wprowadza znacznie szerszy zakres miejsc wolnych od palenia tytoniu i dymu tytoniowego, takich jak:

- teren szkół i uczelni wyższych, zakładów pracy, szpitali, innych miejsc publicznych
- lokale gastronomiczno-rozrywkowe
- pomieszczenia obiektów kultury, sportu, wypoczynku przeznaczonych do użytku publicznego oraz zabaw dla dzieci



Wizyta na Wydziale Nauk o Zdrowiu, od lewej: Dave Elseroad (CTFK), Łukasz Balwicki, Patti White (The Union), Lilia Ghiorgiu (CTFK), Aron Smith (CTFK), dr Marzena Zarzecka-Baran, Michał Brzeziński, Katarzyna Trzeciak-Bilska

W związku z nową sytuacją prawną Polskie Towarzystwo Programów Zdrowotnych przy wsparciu Zarządu Województwa Pomorskiego pragnie zaangażować się we wprowadzanie nowych regulacji prawnych umożliwiającym mieszkańcom „odetchnięcie z ulgą”. Podejmują się rozpoczęcia współpracy w ramach wspólnego projektu realizowanego przy wsparciu międzynarodowej kampanii Bloomberg Initiative. Deklaracje uczestnictwa w tym dwuletnim projekcie zgłosiły miasta Gdańsk, Kartuzy i Łeba.

W konferencji udział wzięli: Leszek Czarnobaj, wicemarszałek województwa pomorskiego; prof. Ewa Jassem, Gdański Uniwersytet Medyczny; Halina Klińska, burmistrz miasta Łeba; Hanna Wolska, pełnomocnik burmistrza miasta Kartuzy; dr Małgorzata Balwicka-Szczyrba, radca prawny, ekspert współpracujący z WHO w zakresie prawa antytytoniowego; Anna Szczepańska, zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Wszyscy uczestnicy zgodnie stwierdzili, że nowe prawo stwarza korzystne warunki dla ochrony osób niepalących. Dodatkowo doprowadzi do zaprzestania dyskryminowania osób niepalących, które jak dotąd nie miały tego typu ochrony w swoim miejscu pracy czy np. w restauracji. Nowa ustawa nie jest wymierzona w palaczy, a służy ochronie osób niepalących przed szkodliwym działaniem dymu tytoniowego. Wprowadzone zakazy dają możliwość osobom niepalącym upominania się o swoje prawo do życia w zdrowym środowisku.

Lukasz Balwicki, koordynator Projektu,
balwicki@ptpz.pl, tel. 606 369 656,
Michał Brzeziński,
Wioleta Tomczak

☆☆☆

Walki z tytoniem ciąg dalszy

15 listopada 2010 roku – ta data powinna i zostanie zapamiętana także przez środowiska lekarskie. Powód? Od tego dnia zacznie powoli spadać liczba zachorowań i zgonów wywołanych chorobami odtyniowymi. W jaki sposób? W tym dniu weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Najgłośniejszy słychać o tej zmianie dzięki kampaniom społecznym Lokal Bez Papierosa oraz Polska Bez Dymu organizowanym od kilku lat przez Stowarzyszenie MANKO. Problem palenia tytoniu nie zaczyna się bowiem w kolejce do lekarza, ale dużo wcześniej – tam, gdzie można palić do woli. A miejsc takich do tej pory było bez liku, w tym przodujące – restauracje, puby i kawiarnie. To właśnie te miejsca Stowarzyszenie MANKO obrało jako punkt przemian i wpłynięcia na jakość myślenia o zdrowym stylu życia. Do tej pory (a mija 4 lata) dzięki kampaniom udało się uwolnić od dymu tytoniowego prawie 1500 lokali w całej Polsce!

Teraz czas uwolnić samych Polaków od zatruwającego nas dymu. Ustawa, która weszła w życie, ochroni przede wszystkim miliony biernych palaczy, nimi prawo do tej pory się nie interesowało. Nie od dziś wiadomo, że wdychanie dymu papierosowego przez osoby niepalące jest również niezwykle groźne dla zdrowia i powoduje liczne choroby. I choć problem jest znany, to wciąż mówi się o nim za mało. Garść danych statystycznych jest przerażająca: przewlekłe narażenie na działanie dymu wtórny jest przyczyną wielu spośród tych samych chorób, jakie wywołuje czynne palenie, w tym raka płuc, choroby układu krążenia. Narażenie na dym tytoniowy zwiększa o 20 – 30% ryzyko raka płuc oraz choroby wieńcowej u osób niepalących. W Polsce z powodu biernego palenia umiera 7 000 osób rocznie – to piętnaście razy więcej niż w wypadkach sa-

mochodowych! Główną przyczyną zgonów spowodowanych biernym paleniem w 2002 r. w 25. krajach Unii Europejskiej były choroby serca (40%), udar (36%), rak płuc (17%) oraz w 7% choroby układu oddechowego.

Nowelizacja ustawy wprowadza znaczne zmiany przede wszystkim w lokalach gastronomicznych i rozrywkowych. Celem jest ochrona nie tylko klientów, ale także pracowników permanentnie narażonych na bierne palenie. Ustawodawca pozostawił właścicielom większych lokali (co najmniej dwuizbowych) jedynie furtkę z możliwością wydzielenia dla palących szczelnej sali z wentylacją. Oby jednak właściciele polskich lokali nie otwierali zbyt często tej legislacyjnej furtki Polska w pełni odechnie wtedy zdrowszym powietrzem.

15 listopada 2010 roku był dniem, w którym na mocy prawa od dymu papierosowego zostały uwolnione nie tylko lokale gastronomiczne i rozrywkowe, ale wiele innych miejsc. Przestrzeń publiczna zostanie zamknięta dla jedynej wciąż legalnie rozprowadzanej substancji powodującej raka. Nie będzie można palić m.in. w pomieszczeniach zakładów pracy, środkach pasażerskiego transportu publicznego, obiektach sportowych, a także – w zakładach opieki zdrowotnej. Jednym słowem odtrutka zostanie przestrzeń publiczna, która z samego założenia powinna być wolna od dymu i dobrze, że na wzór innych państw Polska zmienia sposób myślenia, bo nie jesteśmy pierwsi i oby nie ostatni. Doświadczenia poprzedników (Nowy Jork, Irlandia, Włochy, Norwegia) pokazały, że po wprowadzeniu legislacji antytytoniowych pierwszą i podstawową korzyścią była korzyść zdrowotna. W szczególności dało się to odczuć wśród pracowników pracujących w sektorze gastronomicznym, narażonych do tej pory na bierne palenie.

Stowarzyszenie MANKO prowadziło intensywną kampanię informacyjną, wysyłając broszury informacyjne do 10 000 właścicieli lokali gastronomicznych i rozrywkowych w Polsce na miesiąc przed wejściem ustawy w życie. Wszelkich dodatkowych informacji dotyczących antytytoniowych zaostreżeń i kampanii prowadzonych przez Stowarzyszenie MANKO zasięgnąć można na stronach: www.polskabezdymu.pl oraz www.lokalbezpapierosa.pl



Oddziały Gdańskie Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Alergologicznego

zapraszają na zebranie naukowo-szkoleniowe, które odbędzie się 11 grudnia (sobota) 2010 r. o godz. 10.00 w sali im. Prof. St. Hillera Collegium Biomedicum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Gdańsk, ul. Dębinki 1. W programie:

1. *Nadwrażliwość na leki miejscowo znieczulające* – dr A. Aloszko, internista, alergolog, Uniwersyteckie Centrum Kliniczne
2. *Procedura diagnostyczna u dzieci z podejrzeniem nadwrażliwości na leki miejscowo znieczulające, dobór bezpiecznego leku* – lek. E. Gąsecka, pediatra, alergolog, Oddział Alergologii i Pulmonologii
3. *Procedura diagnostyczna u dorosłych z podejrzeniem nadwrażliwości na leki miejscowo znieczulające, dobór bezpiecznego leku* – lek. K. Kempniński, Klinika Alergologii
4. *Znieczulenia w stomatologii – dlaczego artykaina?* – lek. A. Modra-Karczmarek, Molteni Farmaceutici Polska Sp. z o.o.
5. Dyskusja i wolne wnioski.

Gdańsk w Europie, Europa w Gdańsku



Jedną z inicjatyw zmierzających do pełnej normalizacji stosunków polsko-niemieckich jest organizacja spotkań naukowych firmowanych przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe (GTN) i niemieckie Danziger Naturforschende Gesellschaft (DNG). Deklarację o współpracy między GTN i DNG podpisał 18 września 1999 r. w Dworze Artusa w obecności prezydenta Gdańska, m.in. prof. Roman Kaliszan, ówczesny sekretarz generalny GTN. Na spotkaniach, które odbywają się na przemian w ośrodkach uniwersyteckich Niemiec i Polski, zaproszeni naukowcy przedstawiają w swoich referatach rozmaite problemy z obszaru nauki i literatury, związane często z dawnymi i aktualnymi stosunkami polsko-niemieckimi, a także ze sprawami jednoczącej się Europy. Jubileuszowe X spotkanie odbyło się w dniach 16–18 września 2010 r. w Gdańsku. Obradom, które odbywały się w sali posiedzeń Rady Miasta Gdańska, przewodniczyli prof. Jan Drwał, prezes GTN i prof. Gilbert Gornig, przewodniczący DNG. W spotkaniu uczestniczyło około 40. gości z Niemiec oraz pracownicy uczelni z Gdańska, zwłaszcza z GUMed, PG i UG.

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz zapoznał zebranych z niektórymi założeniami rozwoju Gdańska, a następnie, podczas porannej sesji wygłoszono trzy referaty nt. światowego dziedzictwa kulturowego. Prof. Gilbert Gornig mówił o działalności UNESCO, znawca i pasjonat dziejów Gdańska prof. Andrzej Januszajtis przedstawił szereg obiektów dawnego Gdańska oraz odniósł się krytycznie do nowych rozwiązań architektonicznych, a dr Horst Siewert przybliżył problematykę związaną z odbudową i modernizacją hanzeatyckiej Lubeki. Dr Hans-Jürgen Kämpfert poświęcił swoje wystąpienie żyjącym i tworzącym w Gdańsku przyrodnikom (XVII–XIX w.), z których najbardziej znani to astronom Jan Heweliusz, botanicy: Jakub Breyn i Jakub Kleyn, lekarze: Ernest Scheffler, Krystian Sendel, Georg Behrent i Hugo Convenz. Przyrodnicy przez wiele lat zajmowali się m.in. badaniem bursztynu i zgromadzili znane nawet w Europie kolekcje brył bursztynu, np. z owadami zatopionymi w żywicy. Na zakończenie pierwszego dnia obrad zaproszono wszystkich uczestników spotkania do zwiedzania Gdańskiego Centrum Hevelianum.

Kolejny dzień obrad rozpoczął blok literaturowy. Troje młodych naukowców z UG (mgr Katarzyna Szalewska, dr Maciej Dajnowski i dr Małgorzata Schulz) przedstawiło analizę literacką kilku utworów pisarzy gdańskich – Pawła Huellego i Stefana Chwina, traktujących o sprawach starego Gdańska, a trójka Niemców (dr dr Romy Traeber, Raphaela Braun i Christian Pauls) omówiła kilka dzieł z najnowszej literatury niemieckiej, m.in. przedstawiono aktualne spojrzenie Niemców na Holokaust.

W kolejnym bloku „Środowisko naturalne i ochrona dóbr osobistych kultury” wygłoszono siedem referatów (czterech wykładowców z Polski i trzech z Niemiec). Mówiono m.in. o uwarunkowaniach fizyczno-geograficznych lokalizacji średniowiecznych grodzisk na Pomorzu (dr Katarzyna Jereczek-Korzeniewska) oraz o skutkach powodzi sztormowych na Wybrzeżu Pomorskim (mgr Paweł Przygodzki). Pracownik GUMed przedstawił informacje o zmianach we florze Gdańska (dr Piotr Madanecki, Katedra i Zakład Biologii i Botaniki Farmaceutycznej Wydziału Farmaceutycznego), a dr Zbigniew Kamiński i prof. Marek Wesołowski (Katedra i Zakład Chemii Analitycznej Wydziału Farmaceutycznego) mówili o aptekach starego Gdańska – ich perypetie, zmieniający się właściciele w latach 1920–1939, losy aptekarzy w latach 1939–1945 i powojennych. Autorzy z Niemiec przedstawili przewidywany rozwój gospodarczy świata (dr Mathias Lotz), mówili o szansach związanych z wykorzystaniem energii słonecznej (dr Klaus Vajen) oraz skupili się na rozważaniach nt. wyników badań naukowych i ich wartości poznawczej (dr Hans-Georg Peukert).

Ostatni dzień spotkania przeznaczono na wycieczkę samochodową po Żuławach Wiślanych. Duże zainteresowanie gości z Niemiec tą wycieczką wynikało z faktu, iż wielu z nich mieszkało na tych terenach do 1945 r. Wystąpienia na konferencji tłumaczyli studenci germanistyki UG na języki polski i niemiecki. Zdecydowano, że kolejne spotkanie odbędzie się w 2012 r. w Lubece, a materiały z obecnego spotkania zostaną wydane w języku niemieckim w formie monografii.

Dr Zbigniew Kamiński,
prof. Marek Wesołowski

Nowe perspektywy w interwencyjnym leczeniu bólu przewlekłego

W dniu 15 września 2010 roku na terenie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego odbyły się trzecie w Polsce warsztaty interwencyjnego leczenia bólu przewlekłego, pt. „3rd Interventional Hands-On Cadaver Workshop Pain Relief & Neuromodulation Procedures”. Warsztaty stanowiły satelitarne sympozjum VII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Badania Bólu, który odbywał się w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku w dniach 16-18 września 2010 roku.

Zorganizowanie warsztatów na terenie naszej Uczelni było możliwe dzięki życzliwości i pomocy rektora Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Janusza Morysia.

Miejscem szkolenia był Zakład Medycyny Sądowej, w którym uzyskaliśmy nie tylko znakomite warunki, ale i ogromną pomoc, zaangażowanie i życzliwość ze strony kierownika Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej dr. hab. Zbigniewa Jankowskiego. Pomoc przy organizacji warsztatów uzyskaliśmy również od kierownika Katedry Radiologii, prof. Michała Studniaraka oraz Iwony Lasek, kierownika zespołu techników radiologii. Warsztaty zorganizowała Fundacja Promocji Medycyny Bólu, miały wymiar międzynarodowy zarówno wśród uczestników, jak i wykładowców. Uczestnikami warsztatów było 29. lekarzy zajmujących się leczeniem bólu przewlekłego z kilku krajów: Polski, Grecji, Holandii, Niemiec, Libanu, Ukrainy i Włoch.

Zespół ekspertów prowadzących zajęcia obejmujące różne techniki blokad, termolezję i neuromodulację rdzenia kręgowego na zwłokach ludzkich składał się z doświadczonych specjalistów interwencyjnego leczenia bólu ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Szwecji i z Polski. Na czele tej grupy stali doktor Elliot Krames, dyrektor medyczny Pacific Treatment Center w San Francisco i profesor Gabor Racz z ośrodka interwencyjnego leczenia bólu w Lubbock w Teksasie – uznane światowe autorytety w dziedzinie interwencyjnych metod leczenia bólu. Ponadto ekspertami warsztatów byli: doktorzy:

Joseph Azzopardi i Teodor Goroszeniuk z Pain Management and Neuromodulation Center w St. Thomas' Hospital w Londynie, a także doktorzy: Margaret Bond, Simon Tordoff ze Szpitala w Leicester, Piotr Buczkowski ze Szpitala w Derby oraz Jan Rykowski z Uniwersyteckiego Szpitala w Örebro w Szwecji. Dwie stacje uczące lokalizacji nerwów obwodowych i spłotów nerwowych przy pomocy ultrasonografii w celu wykonania blokad prowadzili dr Andrzej Król z St. Georges' Hospital w Londynie i dr Tomasz Zieliński, ze Szpitala Dziecięcego im. Prof. J. Bogdanowicza w Warszawie. Językiem wykładowym był język angielski.

Warsztaty rozpoczynał wykład dr. hab. Przemysława Kowiańskiego z Katedry Anatomii GUMed dotyczący anatomii kręgosłupa i autonomicznego układu nerwowego.

Zasadniczą częścią warsztatów były zajęcia praktyczne uczestników na sześciu różnych stacjach, w tym lokalizacji pnia współczulnego, spłotu trzewnego, techniki termolezji, wszczepiania elektrod do neuromodulacji rdzenia kręgowego i blokad szyjnego odcinka kręgosłupa. Należy podkreślić fakt o dużym znaczeniu praktycznym, że warsztaty, które odbyły się w Gdańsku, były pierwszymi w Polsce, które w całości prowadzono na zwłokach nieformalinowych. Warsztatom towarzyszyła wystawa sprzętu stosowanego w interwencyjnych technikach leczenia bólu.

Całość szkolenia została wysoko oceniona pod względem merytorycznym i organizacyjnym przez uczestników warsztatów, a grono ekspertów prowadzących szkolenie podkreślało bardzo dobrą organizację, jak również znakomite warunki, w jakich odbywało się szkolenie.

Dr n. med. Marek Suchorzewski,
Katedra i Klinika Anestezjologii i Intensywnej Terapii
Poradnia Leczenia Bólu



Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii

W dniach 16–18.09.2010 r. w Gdańsku na Wyspie Sobieszewskiej odbył się XV Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii, w którym udział wzięło ponad 200. uczestników. Obradowano w trzech sesjach tematycznych: tanatologii i orzecznictwa sądowo-lekarskiego oraz toksykologii i genetyki sądowej. Zjazd odbywał się pod honorowym patronatem ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego i rektora Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Janusza Morysia.

Gośćmi zjazdu byli m.in.: prof. Jurij Morozow z Instytutu Medycyny Sądowej Uniwersytetu im. I. Kanta w Kaliningradzie; dr n. prawnych Józef Gurgul, emerytowany prokurator Prokuratury Generalnej w Polsce, w przeszłości nadzorujący i prowadzący śledztwa w sprawach trudnych zabójstw; przedstawiciele Prokuratury Apelacyjnej i Okręgowej oraz Izby Adwokackiej w Gdańsku, a także wiceprezydent Gdańska Ewa Kamińska. W zjeździe czynnie uczestniczyli również zasłużeni nestorzy polskiej medycyny sądowej, emerytowani kierownicy zakładów akademickich w Gdańsku i Katowicach, profesorowie: Stefan Raszeja i Władysław Nasitowski.

W wykładzie inauguracyjnym prokurator Józef Gurgul przedstawił kluczową wartość roli profesjonalnych pytań prawnika do medyka sądowego (i *vice versa*) w doskonaleniu procesu opiniowania oraz jego znaczenia dla wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Sens opiniowania autor widzi w systematycznym, partnerskim dzieleniu się spostrzeżeniami i wątpliwościami dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Prof. Stefan Raszeja w swoim wystąpieniu inauguracyjnym, opierając się na materiałach archiwalnych i opracowaniach historycznych, omówił udział gdańskich chirurgów (cyrulików), a także fizyków miejskich w rozwoju medycyny sądowej i ich praktycznej działalności sądowo-prawnej, poczynając od schyłku średniowiecza. Gdańsk, miejsce twórczej współpracy ludzi wielu kultur i narodowości, był pierwszym miastem Królestwa Polskiego, w którym od XVI wieku oględzin ofiar wypadków i zabójstw dokonywał lekarz-chirurg. Prof. Małgorzata Ktys, kierownik KiZMS UJ w Krakowie, przedstawiła długą i fascynującą historię rtęci, badanej przez stulecia w poszukiwaniu istoty wszechrzeczy i tzw. kamienia filozoficznego. Związki rtęci stosowano również jako lek przeciwko kile, która nękała ludzkość od wieków średnich do połowy XX wieku.

W czasie trzydniowych sesji wykładowych z zakresu patologii i tanatologii oraz orzecznictwa sądowo-lekarskiego wygłoszono 44 referaty, a na sesji plakatowej – w drugim dniu zjazdu – zaprezentowano 50 doniesień plakatowych.

W przedstawianych pracach podjęto próbę zastosowania współczesnych osiągnięć i metod badawczych z innych dziedzin medycyny do praktyki sądowo-lekarskiej. Na szczególną

uwagę zasługują podjęte – przez zespół KiZMS UJ w Krakowie – próby zastosowania metod tomografii komputerowej w badaniu pośmiertnym (tzw. wirtopsja), co może w przyszłości w znacznym stopniu wzbogacić, a może nawet zastąpić sekcję zwłok. Techniki okazują się być szczególnie przydatne w badaniach śmiertelnych wypadków drogowych i identyfikacji zwłok. W związku z występowaniem w Polsce coraz większej ilości różnego rodzaju broni pneumatycznej i elektrycznej, tzw. paralizatorów, bardzo interesujące były doniesienia dotyczące uszkodzeń ciała w przypadkach ich użycia. Część wykładów i plakatów dotyczyła możliwości udoskonalenia pośmiertnej diagnostyki w przypadkach nagłych zgonów. Autorzy dzielili się swoimi obserwacjami i wynikami badań prowadzonych nad poprawą diagnostyki w zakresie patologii narządowej (głównie serca i wątroby). Ta sama tematyka poruszana była wśród prezentacji plakatowych (np. pourazowe krwiaki śródczaszkowe). W sesji plakatowej były także liczne doniesienia z epidemiolo-





Honorowi uczestnicy XV Zjazdu Naukowego PTMSiK w Gdańsku; w pierwszym rzędzie od lewej: wiceprezydent Gdańska Ewa Kamińska, prof. Stefan Raszeja, rektor GUMed prof. Janusz Moryś, prorektor ds. studenckich dr hab. Barbara Kamińska

gii urazowości wypadkowej, zabójstw i samobójstw, a także nagłej śmierci sercowej. Poruszono również aspekty wiktymologiczne zabójstw. Sporo plakatów dotyczyło diagnostyki śmierci z powieszenia i oziębienia. Wiele kontrowersji w czasie dyskusji wzbudziły referaty dotyczące opiniowania sądowo-lekarskiego w procesie karnym, zwłaszcza możliwych nieprawidłowości. Duże zainteresowanie wzbudziła ocena opiniowania sądowo-lekarskiego w różnych stanach chorobowych i pourazowych, stwarzających trudności orzecznicze (np. schorzenia neurologiczne a „cerebrastenia pourazowa”). Kilka plakatów poświęcono identyfikacji grzybów trujących i halucynogennych dla celów sądowych przy pomocy technik molekularnych. Nie można pominąć relacji ze współpracy medyków sądowych z antropologami przy badaniu szczątków ofiar ludobójstwa.

Podczas sesji poświęconej toksykologii sądowej wygłoszono 24 referaty. Tematem wiodącym było doskonalenie jakości pracy we współczesnym laboratorium toksykologicznym. Zwrócono uwagę na konieczność uczestnictwa pracowni toksykologicznych w badaniach międzylaboratoryjnych (testach biegłości) oraz optymalizowania takich czynników, jak: czas, koszt analiz i wybór materiału do badań. Szokującym dla wielu uczestników zjazdu był fakt, że w reprezentatywnych badaniach – w ramach europejskiego programu DRUID (ang. Driving under the Influence of Drugs, Alcohol and Medicines), w którym przebadano ok. 4300 polskich kierowców – stwierdzono, że około 1% kierowców było po użyciu lub pod wpływem alkoholu etylowego, a około 2,5% po przyjęciu środków psychoaktywnych (głównie po użyciu przetworów konopi indyjskich oraz amfetamin). Poważnym wyzwaniem dla toksykologów sądowych w Polsce są nowe syntetyczne i naturalne środki psychoaktywne zwane „dopalaczami” lub „legalnymi narkotykami”. Duża liczba wprowadzanych na rynek „dopalaczy” oraz zmieniany przez producentów skład tych preparatów stanowią poważne zagrożenie dla życia i zdrowia młodych ludzi, głównie w związku z brakiem informacji na temat ich szkodliwości i toksyczności. W ramach opiniowania dotyczącego stanu trzeźwości przedstawiono postęp, jaki się dokonał w ostatnich latach w zakresie farmakokinetycznych obliczeń pro-

retrospektywnych oraz podano propozycję definicji „znacznej rozbieżności” dla pomiarów stężenia alkoholu w powietrzu wydychanym. Zwrócono uwagę na coraz większe znaczenie i przydatność materiałów alternatywnych w stosunku do krwi i moczu w badaniu zawartości etanolu w organizmie (żółć, mięśnie, ciało szkliste oka) oraz leków (włosy i paznokcie).

W sesji z zakresu genetyki sądowej przedstawiono 18 referatów, a w czasie sesji plakatowej 13 doniesień. Głównym motywem tej sesji była problematyka związana z wykorzystaniem diagnostyki molekularnej zarówno w aspekcie poznawczym, m.in. w badaniach nad filogenetyczną klasyfikacją mitochondrialnego DNA i polimorfizmu ludzkiego chromosomu Y, jak również pod kątem praktycznego

wykorzystania w genetycznej diagnostyce sądowej polimorfizmu sekwencji autosomalnego DNA i markerów chromosomów płci X i Y oraz mtDNA. Autorzy prac dzielili się z zebranymi m.in. problematyką wpływu mutacji na wynik analizy genetycznej, rozważano również obraz profili DNA po przeszczepie szpiku kostnego, a także oceniano efektywność różnych metod izolacji DNA w archiwalnym materiale biologicznym i przydatność nowych zestawów do profilowania DNA.

W kolejnym wystąpieniu zwrócono uwagę na rolę atestacji, której od kilku lat poddają się laboratoria genetyczne zajmujące się diagnostyką sądową. Standaryzacja metod, procedur badawczych i nazewnictwa, ujednolicanie sposobu prezentacji wyników i weryfikacja własnego warsztatu badawczego to główne cele atestacji prowadzone w cyklach 2-letnich. Ostatnie jej wyniki wykazały, że poziom atestowanych laboratoriów genetyczno-sądowych jest zdecydowanie dobry i nie odbiega od standardów światowych.

W czasie zjazdu przedstawiciele firm Promega Corporation i Symbios sp. z o.o. zaprezentowali swój najnowszy produkt w wystąpieniu pt. „PowerPlex® ESX and ESI Systems – STR Profiling According to the New European Standards”, odbyły się również warsztaty ww. firm i firmy Applied Biosystems by Life Technologies sp. z o.o.

W sesji plakatowej kontynuowano problematykę zastosowania badań DNA w genetyce sądowej. W toku dyskusji wymieniano uwagi i praktyczne doświadczenia związane z prowadzonymi badaniami.

Zjazdowi towarzyszyła bardzo ożywiona dyskusja – zarówno w czasie obrad, jak i podczas przerw w kularach. Wykłady i prezentacje plakatowe stanowiły inspirację do podejmowania dalszych badań w omawianym zakresie, a w wielu przypadkach zapoczątkowały współpracę między przedstawicielami różnych ośrodków, napawa to szczególnym optymizmem. Oprócz rozważań i dyskusji czysto teoretycznych niewątpliwie duże znaczenie będą miały kularowe dyskusje dotyczące spraw praktycznych.

Dr Marek Wiergowski



Swissmed Centrum Zdrowia S.A
i Pomorska Fundacja Rozwoju Chirurgii
zapraszają na konferencję:

"Techniki małoinwazyjne w chirurgii serca"

termin: 10 grudnia 2010 r.

miejsce: Szpital Swissmed, ul. Wileńska 44 w Gdańsku, II p. sala konferencyjna



Konferencja skierowana jest do lekarzy
i pielęgniarek z województwa pomorskiego.

Termin: 10 grudnia 2010 r.

godz. 12.00-16.00

Miejsce: Szpital Swissmed, ul. Wileńska 44 w Gdańsku

Wszyscy lekarze otrzymają 3 punkty edukacyjne
nadane przez OIL w Gdańsku.

Udział w konferencji jest bezpłatny.



Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Wykłady wygłoszą:

Prof. dr hab. med. Jan Rogowski
Kierownik Kliniki Kardiologii z Oddziałem Chirurgii Naczyniowej
Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

Słowo wstępne

Prof. dr hab. med. Zbigniew Juraszński,
I Klinika Kardiologii, Instytut Kardiologii w Aninie:
„Zmniejszanie inwazyjności w rewaskularyzacji serca”

Dr n. med. Krzysztof Roszak,
Klinika Kardiologii z Oddziałem Chirurgii Naczyniowej Gdańskiego
Uniwersytetu Medycznego, Oddział Kardiologii Szpitala Swissmed:
„Doświadczenia oddziału kardiologicznego Szpitala Swissmed”

Dr n. med. Maciej Brzeziński,
Klinika Kardiologii z Oddziałem Chirurgii Naczyniowej Gdańskiego
Uniwersytetu Medycznego, Oddział Kardiologii Szpitala Swissmed:
„Zabiegi hybrydowe”

Dr n. med. Krzysztof Jarmoszewicz,
Klinika Kardiologii z Oddziałem Chirurgii Naczyniowej Gdańskiego
Uniwersytetu Medycznego, Oddział kardiologii Szpitala Swissmed:

Rejestracja uczestników:

nr tel. 58 740 23 40, kom. 603 644 999

e-mail: rzecznik@swissmed.com.pl

Prosimy o potwierdzenie przybycia do dnia 30.11.2010 r.

Akademia Dermatologii i Alergologii

W imieniu Komitetu Organizacyjnego mam zaszczyt i przyjemność zaprosić do udziału w 7. Akademii Dermatologii i Alergologii www.ekonferencje.pl/7ADA, interdyscyplinarnym spotkaniu lekarzy specjalistów organizowanym z okazji XIX Światowego Dnia Chorego w Słupsku i w Ustce.

Nasze spotkanie adresowana jest do:

- alergologów,
- dermatologów,
- pediatrów,
- lekarzy rodzinnych, którzy w swojej praktyce spotykają się z problemem dermatoz alergicznych i pragną uaktualnić swoją wiedzę na temat ich leczenia.

Najwybitniejsi eksperci z różnych dziedzin medycyny, farmakologii i psychologii klinicznej zaprezentują Państwu najnowsze doniesienia dotyczące leczenia dermatoz alergicznych i astmy. Swoje udział w 7. ADA potwierdzili już m.in.:

- prof. Barbara Rogala, prezydent Polskiego Towarzystwa Alergologicznego
- prof. Paweł Górski, rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi
- prof. Andrzej Kaszuba, Krajowy Konsultant ds. Dermatologii
- prof. Jerzy Kruszkowski, Krajowy Konsultant ds. Alergologii
- prof. Włodzimierz Adaszkiewicz, kierownik Kliniki Dermatologicznej w Witebsku
- doc. Dimitrii Chvorik, kierownik Kliniki Dermatologicznej w Grodnie
- prof. Maria Dudziak, kierownik Zakładu Diagnostyki Chorób Serca GUMed

- prof. Jan Faergemann, kierownik Kliniki Dermatologicznej w Goeteborgu
- prof. Iwona Grzelewska-Rzymowska, Instytut Medycyny Wewnętrznej, Uniwersytet Medyczny w Łodzi
- prof. Arkadiusz Jawień, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej CM w Bydgoszczy
- prof. Roman Kaliszan, kierownik Katedry Biofarmacji i Farmakodynamiki GUMed
- prof. Barbara Kamińska, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci, prorektor ds. studenckich GUMed
- prof. Cezary Kowalewski, kierownik Pracowni Mikroskopii Konfokalnej Kliniki Dermatologicznej WUM w Warszawie
- prof. Ryszard Kurzawa, kierownik Kliniki Alergologii i Pneumonologii w Rabce
- prof. Mikołaj Majkowicz, kierownik Zakładu Badań nad Jakością Życia GUMed
- prof. Bernard Panaszek, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych, Geriatrii i Alergologii AM we Wrocławiu
- prof. Małgorzata Sznitowska, kierownik Katedry i Zakładu Farmacji Stosowanej, prorektor ds. nauki GUMed
- doc. Radosław Śpiewak, kierownik Zakładu Dermatologii Doświadczalnej i Kosmetologii UJ w Krakowie
- prof. Zbigniew Zdrojewski, kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych, Chorób Tkanki Łącznej i Geriatrii, prorektor ds. klinicznych GUMed

Pozdrawiam i zapraszam,
prof. Roman Nowicki,

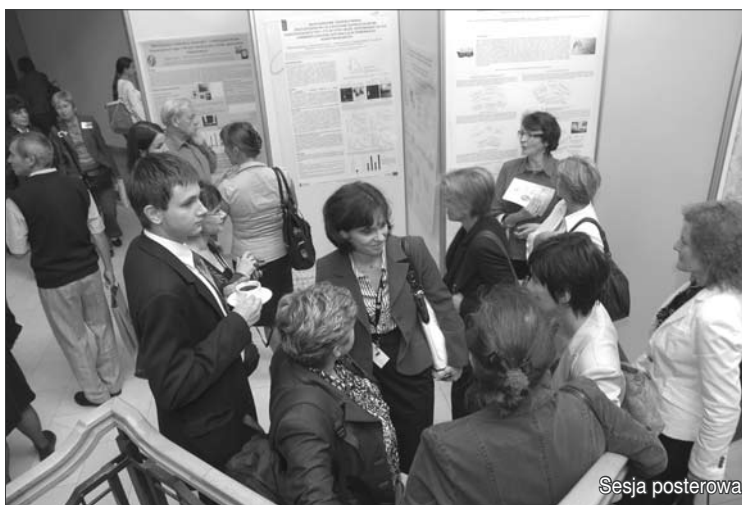
przewodniczący Komitetu Naukowego i Organizacyjnego
Katedra i Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii GUMed,
ul. Dębinki 7, 80-211 Gdańsk, tel. 58 349 25 90, kom. 501 032 994
faks 58 349 25 86 sekr. 58 349 25 80,
e-mail: mowicki@gumed.edu.pl, www.ekonferencje.pl/7ADA/

XXI Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego

„Farmacja polska na tle Unii Europejskiej” – pod tym hasłem przebiegało tegoroczne spotkanie farmaceutów zainteresowanych problematyką i aktualnymi zagadnieniami polskiej farmacji. To już dwudziesty pierwszy Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (PTFarm), który odbył się tym razem w Gdańsku w dniach 12–15 września 2010 roku na terenie Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina. Sympozjum zorganizowali: Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

Na program zjazdu składało się 20 sekcji naukowych i podczas każdej z nich można było wysłuchać kilku tematycznie ukierunkowanych wykładów. Wykłady odbywały się równocześnie w trzech salach przez trzy kolejne dni. Przewidziana została ponadto sesja posterowa, na której przedstawionych zostało kilkaset plakatów.

Konferencja zgromadziła ponad 700 przedstawicieli nauk farmaceutycznych z całej Polski, w tym również naukowców światowego formatu. XXI Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego był świetną sposobnością nie tylko do wymiany wiedzy o postępach nauk farmaceutycznych, ale i do omówienia koncepcji realizowania opieki farmaceutycznej czy też dyskusji o dostosowywaniu do unijnych standardów, metod i programów kształcenia przyszłych farmaceutów. Szczególnie interesująco pod tym ostatnim względem wypadły obrady okrągłego stołu, poprowadzone przez dziekana Wydziału Farmaceutycznego GUMed prof. Wiesława Sawickiego, które miały wytyczyć konieczną drogę rozwoju i przyszłości zawodu farmaceuty-aptekarza w Polsce. Uczestniczyli w tych obradach m.in. dziekani wszystkich dziesięciu Wydziałów Farmaceutycznych, a spotkanie dostarczyło powodów do dyskusji nad edukacją farmaceutyczną, przekształceniem aptek w placówki ochrony zdrowia czy skutkami, jakie niesie dla pacjenta brak uniwersyteckiego wykształcenia dużej grupy pracowników aptek. Szczegółowy zapis obrad w formie publikacji (P. Stasiak, W. Sawicki, E. Grześkowiak: „Przyszłość zawodu far-



Sesja posterowa

maceuty – aptekarza w Polsce” z obrad okrągłego stołu XXI Naukowego Zjazdu PTFarm w Gdańsku, 13 września 2010 r.) ukaże się w grudniowym numerze „Farmacji Polskiej”. Owocem tych obrad będą także inne dokumenty i sprawozdania.

Sympozjum obejmowało sekcje tematyczne w następujących grupach (w nawiasach podano łączną liczbę referatów ustnych i zgłoszeń posterowych): apteki ogólnodostępne i apteki szpitalne (32), badanie jakości leków i fałszerstwa leków (43), biotechnologia farmaceutyczna (22), bromatologia (52), farmakoekonomika (4), farmakologia kliniczna i doświadczalna (59), historia farmacji (22), kosmetologia (16), lek homeopatyczny (6), lek roślinny (55), lek syntetyczny (75), medycyna i biomedycyna analityka (31), mikrobiologia farmaceutyczna (23), technologia postaci leku i biofarmacja (82), toksykologia i ochrona środowiska (15), varia (47) oraz sesja wyjazdowa – współpraca nauka-przemysł (6). Łącznie było 592 referatów ustnych i zgłoszeń posterowych, co stanowi aż 85% w stosunku do liczby 700 uczestników. W konferencji uczestniczyło wiele przedstawicieli nauk farmaceutycznych, biologiczno-chemicznych, a nawet fizycznych. Oprócz przedstawicieli świata

nauki nie zabrakło także czynnych zawodowo farmaceutów pracujących w aptekach i przemyśle farmaceutycznym, przedstawicieli wytwórców sprzętu laboratoryjnego i oferujących nowoczesne oprogramowania komputerowe oraz wydawnictw specjalistycznych czasopism naukowych i branżowych. Podsumowując, uważamy, że XXI Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego stał się wspaniałą platformą dyskusyjną nie tylko dla badaczy zajmujących się ściśle naukami farmaceutycznymi, lecz również dla tych wszystkich, którzy w powiązaniu z farmacją widzą szansę rozwoju innych gałęzi nauki.

Dr hab. Tomasz Bączek, prof. nadzw.
sekretarz, rzecznik prasowy Zjazdu

Zdjęcia: Andrzej Szandrach



Uroczyste rozpoczęcie XXI Zjazdu PTFarm

*Jest tylko ziemia,
Ziemia przed nami i po nas
I ślepe śród wiosen wyroki.
Sypie się twarde, wytrwałe ziarno,
Idzie gospodarz wysoki
I zapisuje nas w glebę czarną.*
Kazimierz Wierzyński

Wspomnienie o prof. Janie Stępińskim

kierownika Zakładu Immunopatologii
Akademii Medycznej w Gdańsku
w latach 1996–2008

Profesor Jan Stępiński odszedł od nas 16 grudnia 2009 roku, pochowany został na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Spotkałem Jasia po raz pierwszy przed 45. laty. Przyszedł, za radą profesora Jerzego Popinigisa, do nowo powstałej Pracowni Biochemii Klinicznej (grudzień 1963) z zamiarem pracy w Studenckim Kole Naukowym, stworzonym przez Piotra Gmaja i Anka Hoppe. Jaś promieniujący entuzjazmem i optymizmem, chwytający w pół-słowa najtrudniejszy problem, chętny do każdej pracy laboratoryjnej: zmywania szkła, naprawy sprzętu, opracowania nowych metod analitycznych, stał się wkrótce gwiazdą naszego Koła. Chłopczy gardzili przeciętnością. Stali się znanymi, nie tylko w rodzimej Uczelni, ekspertami z zakresu regulacji i zaburzeń gospodarki wodno-elektrolitowej i kwasowo-zasadowej, publikując kilka prac w *American Journal of Physiology*.

Jaś skoncentrował swoje zainteresowania na regulacji wewnątrzkomórkowego stężenia jonów wodoru w komórkach kanalików nerkowych. Stwierdził, po raz pierwszy, że jony wodorotlenowe są silnymi inhibitorami akonitazy, katalizującej przemianę cytrynianu do izocytrynianu. Obserwacja ta mogła tłumaczyć występowanie cytraturii w przebiegu alkalozы metabolicznej. Był to temat Jego pracy doktorskiej (1972). Ta problematyka fascynowała Go przez następne lata. Po opracowaniu i jak mówił „dopieszczeniu” metody oznaczania wewnątrzkomórkowego stężenia jonów wodoru w izolowanych komórkach kanalików nerkowych, pokazał po raz pierwszy, że sole litu indukują wewnątrzkomórkową alkalozę, prowadząc do zewnątrzkomórkowej kwasicy. Pokazał wpływ litu na procesy zależne od stężenia jonów wodoru, między innymi na proces nerkowej glukoneogenezy. Przedstawił również dowody na to, że występująca cytraturia u chorych leczonych litem jest następstwem wewnątrzkomórkowej alkalozы z zewnątrzkomórkową kwasicą. Odkrycie to zostało również potwierdzone w badaniach przeprowadzonych *in vivo* na szczurach po obustronnej nefrektomii. Wyniki tych badań znalazły się między innymi w Jego pracy habilitacyjnej.

Badając różnice w przemianach kory i rdzenia nerek stwierdził po raz pierwszy, że rdzeń wykazywał dwukrotnie wyższą niż kora nerek zdolność do regeneracji ATP. Fakt ten sprawia, że rdzeń nerki w stanach niedoboru tlenu, co niezwykle ma miejsce, lepiej chroni swoje zasoby energetyczne, a szczególnie we wstępującej części pętli Henlego, w której pompa sodowa osiąga najwyższe wartości. Jaś był dumny z tej pracy.



Będąc w Würzburgu pracował nad patogenezą niewydolności nerek. Stwierdził, że we wstępnym okresie niewydolności nasilają się bardzo znacznie procesy glikogenolizy i glukoneogenezy oraz postępująca w miarę upływu czasu aktywność proteolityczna.

W Seattle, w Zakładzie Genetyki, rozpoczął badania nad wewnątrzkomórkowymi mechanizmami odpowiedzialnymi za aktywację limfocytów B. Tej pracy nie skończył. Ciężko zachorował. Rozpoczął się drugi etap w Jego życiu. Zaczęło Mu brakować czasu, więc go nie marnował. Spieszył się, jakby przewidywał, że Jego droga nie będzie długa. Mawiał: „miałem szczęście, że stało się to w Seattle, gdzie po raz pierwszy w świecie przeszczepiono szpik kostny”, „miałem szczęście, że była ze mną Magda i przyjaciele, na których mogłem zawsze liczyć”. Wrócił do Zakładu.

W miarę jak przybywało Mu sił z pasją i właściwą sobie zapalczywością rozpoczął badania dotyczące swoistości przemian i transportu biologicznego w hodowanych podocytach, które kontynuował do ostatnich dni swojego życia. Cieszył się, że powstał w naszym Zespole Badawczym Molekularnej i Komórkowej Nefrologii PAN fantastyczny młody zespół, skupiony wokół wspólnego programu badawczego, którym przez kilka lat Jaś kierował. Wtedy dał się poznać jako szef pryncypialny, o niezłomnych przekonaniach i zasadach, bardzo zabiegający o rozwój całego zespołu.

Rodzice Jasia byli nauczycielami, mama Anna Czerwińska, nauczycielka biologii, ojciec Jan, wykładał matematykę i fizykę. Jaś wzrastał w atmosferze kultu książki, głębokiego patriotyzmu i odpowiedzialności za słowo.

Największym Jego skarbem była Magda i jedynaczka Natalia. Dla nich był wszystkim, zawsze z nimi i dla nich, a szczególnie w czasach i warunkach najtrudniejszych. Tworzyli idealną Rodzinę, wspierając dach swojego małżeństwa czterema rękami. Oboje niezwykle wrażliwi, On, opiekuńczy do granic

Pro memoria ...

Listopadowe wieczory zmuszają do refleksji. Ze zdziwieniem przeczytałem anonimowy tekst na stronie internetowej Zakładu Anatomii i Neurobiologii Katedry Anatomii zatytułowany „Powojenne dzieje gdańskiej anatomii”.

Pamięć ludzka tak bardzo jest ulotna?

Nie wiem, co decydowało o tym, by wymazać z pamięci ludzi tak bardzo związanych z losami gdańskiej anatomii.

Wiem, że trudno wymienić tak wielu zasłużonych dla jej rozwoju. Nie wolno nam jednak zapomnieć tych wyjątkowych.

Do nich należy prof. dr hab. Helena Szostakiewicz-Sawicka, która z Zakładem Anatomii Prawidłowej związała się już w 1949 roku, przechodząc kolejne szczeble kariery naukowej od młodszego asystenta (była wówczas jeszcze studentką) aż do uzyskanego w 1984 roku tytułu profesora. Profesor Helena Szostakiewicz-Sawicka w działalności naukowej kontynuowała dzieło swojego mistrza prof. Michała Reichera, którego była, jak wspominają „dawni” pracownicy zakładu, ulubioną i bardzo cenioną za działalność naukową uczennicą.

Po odejściu prof. Wiesława Łasińskiego do Łodzi w 1984 roku powierzono jej kierowanie Zakładem Anatomii Topograficznej, przekształconym później w Zakład Anatomii Klinicznej. Funkcję tę pełniła do czasu przejścia na emeryturę, tj. do 30 września 1989 roku.

Zapomniano także o zasłużonym wspaniętym nauczycielu i świetnym znawcy anatomii dr. hab. Władysławie Kubiku, prof. AMG. Od lat 70. w ramach Katedry kierował nauczaniem anatomii na Oddziale Stomatologicznym. W latach 1970–1978 pełnił kolejno obowiązki kierownika Oddziału Stomatologicznego i prodziekana Wydziału Lekarskiego. Prof. W. Kubik m.in. był współtwórcą i głównym organizatorem konkursu wiedzy anatomicznej dla studentów, owym „ojcem chrzestnym” *Scapula aurea*.

Cóż można o nich dziś napisać, chyba tylko to
NON OMNIS MORIAR ...

Prof. Marek Grzybiak

możliwości, obdarzał ich swoją niezwykłą dobrocią i zapobiegliwością, wybiegającą w przyszłość.

Przez całe nasze dorosłe, zawodowe życie byliśmy zafascynowani, ba urzeczeni, strukturą i funkcją nerek. Nasze codzienne rozmowy zaczynały się od „co nowego”, wiadomo było, że rozmowa będzie dotyczyć tego, co nowego w badaniach nad nerką. Wszystko inne schodziło na plan dalszy. Nerka „skatalizowała” (obniżyła energię aktywacji), utrwaliła i scementowała naszą niezwykłą i cudowną przyjaźń, jej byliśmy wierni do ostatnich chwil Jego świadomego życia.

Odcodził od nas powoli, pozostawiając ogromną pustkę, która w miarę upływu czasu ponownie wypełnia organizującą się pamięć o Nim. Odszedł na zawsze, ale zawsze będzie blisko dla tych, których los obdarzył Jego przyjaźnią.

I uczyniłeś świat. I ten jest wielki. I jak słowo, co jeszcze dojrzewa.

I w miarę jak sens jego obejmujesz, oczy Twe czule odłączają się od niego

Rainer Maria Rilke

Prof. Stefan Angielski

Aktualności GUMed

Konkurs prac magisterskich rozstrzygnięty. Studentka Joanna Warych wygrała konkurs prac magisterskich absolwentów Oddziału Medycyny Laboratoryjnej, zorganizowany przez dziekanat Wydziału Farmaceutycznego oraz organizację studencką Forum Analityków Medycznych. Promotorem nagrodzonej pracy jest dr hab. Joanna Stańczak z Zakładu Parazytologii Tropikalnej GUMed. Joanna Warych została jednocześnie laureatką Nagrody Publiczności ufundowanej przez Forum Analityków Medycznych. Drugie miejsce przypadło Judycie Kąkol (promotor – prof. Anastasis Pacanis, Zakład Chemii Klinicznej), a trzecie Izabeli Topolewskiej, podopiecznej prof. Andrzeja Szutowicza (Zakład Medycyny Laboratoryjnej). Nagrody, których sponsorem jest Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych oraz dziekanat Wydziału Farmaceutycznego, zostały wręczone podczas uroczystego dyplomatorium, które odbyło się 6 listopada br.

Genetyk z GUMed przewodniczącym. Prof. Janusz Limon, kierownik Katedry i Zakładu Biologii i Genetyki GUMed został wybrany na przewodniczącego Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Genetyki Człowieka. Wybory odbyły się w dniach 13–15 września br. podczas III Kongresu Genetyki w Lublinie.

Bezprzewodowy uczelniany Internet. Budynek Rektoratu i Biblioteki Głównej, hol na parterze Atheneum Gedanense Novum i Collegium Biomedicum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego są miejscami, w których od 2 listopada b.r. można korzystać z bezprzewodowego Internetu. Stało się to możliwe dzięki uczestnictwu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w projekcie EDUROAM mającym na celu udostępnienie bezpiecznej łączności w ramach środowiska naukowego na całym świecie. Usługa dostępna jest dla wszystkich użytkowników zarejestrowanych w systemie Extranet GUMed, jak również dla użytkowników zewnętrznych zarejestrowanych w innych instytucjach uczestniczących w projekcie. Więcej na www.eduroam.gumed.edu.pl

Nowa nazwa sali w Atheneum Gedanense Novum. Sala wykładowa Auditorium Primum w Atheneum Gedanense Novum otrzymała patrona. Senat Uczelni na posiedzeniu w dniu 25.10.2010 r. podjął uchwałę o nadaniu jej imienia Olgierda Narkiewicza. Obecnie nazywa się więc Auditorium Primum im. Olgierda Narkiewicza. Informację tę przekazał rektor GUMed prof. Janusz Moryś na żałobnym posiedzeniu Rady Wydziału Lekarskiego poświęconym śp. prof. Olgierdowi Narkiewiczowi. Obecny na posiedzeniu dr Romuald Pruszyński, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, poinformował, że Prezydium ZG PTL jednogłośnie przyznało zmarłemu Profesorowi zaszczytny tytuł *Medicus Nobilis*. Więcej na www.gumed.edu.pl/12725.html

Mali studenci Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Około trzystu dzieci z trójmiejskich szkół podstawowych, domu dziecka w Sopocie oraz hospicjów wysłuchało wykładów, które 29 października zainaugurowały w GUMed projekt „Polska Akademia Dzieci”. Pierwsza prezentacja Barbary Wirskiej i Zuzanny Ślizień dotyczyła igraszek z powietrzem. Podczas tego wykładu można było zobaczyć wiele fascynujących doświadczeń. Drugi, równie zajmujący wykład poprowadził prof. Bolesław Rutkowski, w którym poszukiwał odpowiedzi na pytanie, czy można żyć bez nerek? Drugi cykl wykładów z udziałem około stu dwudziestu dzieci odbył się 12 listopada b.r. Pierwszy wykład Wojciecha Szczęsnego dotyczył układu słonecznego. Aby wprowadzić słuchaczy w świat astronomii, wykładowca zaprezentował zdjęcia wykonane teleskopem Hubble’a, wzbudziło to ogromne zainteresowanie wśród młodych naukowców. Drugi wykład poprowadziła dr hab. Katarzyna Emerich. Dzieci dowiedziały się, jak rosną zęby, jak powinniśmy o nie dbać, jak rozwija się próchnica, a także co może się stać, gdy nie będziemy regularnie szczotkować zębów i chodzić do dentystry. Następne spotkanie zaplanowano na 10.12.2010 r. Więcej na www.gumed.edu.pl/12805.html i www.gumed.edu.pl/12719.html

Konstanty Radziwiłł

Etyka

we współczesnej

medycynie

– relikty czy nadal obowiązujący imperatywy?

Etyka

Etyka (od greckiego *ethos* – „zwyczaj”) jest działem filozofii, zajmującym się badaniem moralności i tworzeniem systemów myślowych, z których można wyprowadzać zasady moralne. Tradycyjnie dzieli się ją na etykę ogólną, która przedstawia ogólne normy moralności, ich pochodzenie i uzasadnienie oraz etykę szczegółową (normatywną), która wskazuje konkretne normy moralne.

Etyka lekarska

Mówiąc o etyce lekarskiej na ogół myśli się o bioetyce, dział etyki zajmującym się zagadnieniami etycznymi w biologii i medycynie oraz deontologii lekarskiej, czyli nauce o powinnościach lekarskich. Nie można nie dostrzec ścisłego związku etyki lekarskiej i prawa medycznego, dla którego jest ona jednym z głównych źródeł. Szczególnym obszarem często popularnie nazywanym etyką lekarską są zasady rządzące relacjami lekarz-pacjent.

Cechy dobrego lekarza

Od dawna próbowano konstruować zespół podstawowych cech, którymi powinien charakteryzować się dobry lekarz. W różnych zestawieniach najczęściej powtarzają się cztery cnoty. Niewątpliwie na pierwszym miejscu wymienia się zwykle kompetencję – mądrość, na którą składają się fachowa wiedza i umiejętności praktyczne, zdolność krytycznego osądu sytuacji medycznej, dobra intuicja, inteligencja, wnikliwość oraz empatia odczuwana w stosunku do chorego. Za niezwykle ważną cechę lekarską uważa się także życzliwość dla pacjenta, czyli chęć czynienia dobra i w każdej sytuacji bycie po jego stronie, szacunek dla chorego bez względu na jego pozycję. Kolejne miejsce zajmuje rzetelność w wykonywaniu zawodu (na którą składają się: uczciwość, prawdomówność i staranność). Ostatnią cechą wymienianą obok powyższych jest delikatność, jako specyficzny sposób postępowania z człowiekiem cierpiącym.

Trudne problemy bioetyczne

Niezależnie od indywidualnych cech lekarza i jego umiejętności radzenia sobie z różnymi sytuacjami klinicznymi jest wiele obszarów wymagających refleksji etycznej w ogóle. Medycyna ewoluująca od paternalizmu do partnerstwa otwiera do zagospodarowania ogromne pole relacji lekarz-pacjent. Rosnąca świadomość konsumencka pacjentów nakazuje refleksję nad zderzeniem autonomii pacjenta z tradycyjną rolą lekarza. Szczególnym przypadkiem jest tu sposób postępowania z

W dniu 18 października 2010 r. w święto patrona służby zdrowia, św. Łukasza w Atheneum Gedanense Novum odbyła się konferencja nt. „Etyka w medycynie – relikty czy imperatywy” w ramach organizowanych od dwóch lat Gdańskich Spotkań z Etyką Lekarską. Konferencję poprzedziła Msza św., odprawiona przez ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia w kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wykład nt. „Etyka we współczesnej medycynie – relikty czy nadal obowiązujący imperatywy” wygłosił dr n. med. Konstanty Radziwiłł, prezydent stałego Komitetu Lekarzy Europejskich i wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej z Warszawy. Pozostali prelegenci to: ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu – „Ewangeliczne aspekty etyki lekarskiej” oraz dr n. med. Marek Kośmicki z Warszawy – „Nowe spojrzenie na antykoncepcję”. Wykłady, zwłaszcza referat dr M. Kośmickiego, wywołały ożywioną dyskusję przy aktywnym udziale studentów naszej Uczelni.

Konferencję zaszczylił swoją obecnością rektor GUMed prof. Janusz Moryś oraz ks. abp S.L. Głódź.

Organizatorem IV już Gdańskich Spotkań z Etyką Lekarską był Oddział Gdański Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich przy współudziale Towarzystwa Internistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Okręgowej Izby Lekarskiej.

Prof. Grażyna Świątecka,
przewodnicząca Oddziału Gdańskiego KSPL

pacjentem o ograniczonej zdolności (lub niezdolnym) do komunikowania się oraz różne problemy kresu życia (mówienie o śmierci, testament życia, niepodejmowanie lub zaprzestanie leczenia, eutanazja, przeszczepianie narządów). Ciekawym problemem (bynajmniej nie teoretycznym) jest umiejętność działania w sytuacji konfliktu (agresji ze strony pacjenta, winy lekarza, konfliktu między lekarzami). Ogromnym ładunkiem emocjonalnym nacechowana jest gorąca debata dotycząca początku życia ludzkiego (m.in. problem sztucznego zapłodnienia, w tym *in vitro*, status zarodka, selekcja zarodków, aborcja). Nieznany do niedawna obszarem była kwestia zarządzania informacją genetyczną i wynikającym z niej problemem predykcji chorób. Ogromnym obszarem, w którym pojawiają się wciąż nowe pytania, jest eksperyment medyczny – odmienne zasady prowadzenia eksperymentu leczniczego i badawczego, kwestia prymatu pacjenta, problem placebo, zgoda, w tym problem pacjentów o ograniczonej (lub niezdolnych) do komunikacji, badania na zwierzętach. Ciekawym i ostatnio żywo dyskutowanym problemem, zwłaszcza w kontekście publicznej służby zdrowia, jest prawo pracowników medycznych do sprzeciwu sumienia. Stosunkowo nowym zakresem, na który wkracza etyka medyczna jest zdrowie publiczne z problemami takimi, jak: priorytety, reglamentacja świadczeń, efektywność kosztowa, sprawiedliwość. Wciąż silne przywiązanie – mimo burzliwego rozwoju nauk medycznych – wielu lekarzy do tzw. medycyny alternatywnej rodzi pytania dotyczące etyki sięgania w praktyce lekarskiej do nienaukowych metod leczenia.

Etyka a prawo

Od dawna interesującym problemem jest sprawa zależności etyki lekarskiej i prawa medycznego. Zajmował się tym kilkakrotnie polski Trybunał Konstytucyjny. W swoim orzeczeniu z dnia 7 października 1992 r. TK stwierdził: „Normy etyczne są autonomiczne w stosunku do norm prawnych. To normy prawne powinny posiadać legitymację aksjologiczną, normy etyczne nie potrzebują legitymacji jurystycznej. Pozytywne prawo,

szczególnie w systemie pluralistycznym, jest zawsze wynikiem kompromisu różnych sił politycznych i społecznych odgrywających rolę w życiu publicznym. Prawo nie może być pełnym odbiciem moralności. Stąd pochodzą różnice zakresów pojęć obowiązującym systemem prawa a występującymi w społeczeństwie systemami norm etycznych."

Jan Paweł II o etyce lekarskiej

W dramatycznych dla polskiej etyki lekarskiej chwilach przed VII Nadzwyczajnym Krajowym Zjazdem Lekarzy we wrześniu 2003 r., kiedy ważyły się losy Kodeksu Etyki Lekarskiej, który miał być nowelizowany podczas obrad, głos zabrał największy autorytet tamtego czasu. Jan Paweł II skierował do Zjazdu krótki list zachęcający do podejmowania przez środowisko lekarskie refleksji nad etyką swojego zawodu. Pisał wtedy: „Żyjemy w czasach szybkiego rozwoju nauk empirycznych. Pociąga to za sobą rozszerzenie horyzontu możliwości czynienia dobra lub zła. Zdajemy sobie sprawę, jak wiele świat zawdzięcza ludzkiej docieklivości i zdobywanej wiedzy. Doświadczenie jednak uczy, że ta sama wiedza może stać się źródłem wielorakiego cierpienia, a nawet zagłady. W tej sytuacji człowiek staje wobec pytania o etyczny wymiar swojej działalności, to znaczy, czy jest ona obiektywnie dobra. Musi osądzić, czy jego motywacje są prawe, czy cel jest dobry i czy środki są godziwe. Musi też rozróżnić, czy skutkiem działania w danej chwili i w przyszłości, której nie da się przewidzieć, będzie rzeczywiste dobro. Wielokrotnie tego typu wartościowanie i dokonywanie osądu jest trudne i często domaga się konkretnego punktu odniesienia. Dlatego normatywna etyka, wynikająca ze świadomości istnienia dobra i zła, jawi się jako pomoc, źródło wewnętrznego pokoju człowieka stojącego w obliczu ważnych wyborów, nie zaś jako ograniczenie jego wolności. Dziś kwestia etyki ma szczególną wagę w odniesieniu do wszelkich badań i konkretnych działań na polu biologii i medycyny. Wiemy, że w tej dziedzinie na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia dwudziestego wieku pojawiły się nowe problemy etyczne, związane na przykład z możliwością ingerowania w ludzki genom, rozwojem diagnostyki przedurodzeniowej, medycznego wspomaganego prokreacji, czy tzw. medycyną partnerską, która czasem może przybierać formy działania przeciw życiu. Lekarz wie dobrze, że w sytuacji zmagania o dobro, o zdrowie i życie pacjenta, te kwestie nie zawsze mogą być rozwiązywane jedynie na poziomie aktualnie obowiązujących przepisów prawnych. Polskie środowisko lekarskie ma zatem prawo i obowiązek wypowiadać swoją opinię na temat etyki i jej zastosowań. Ufam, że lekarze polscy skorzystają z tego prawa i podejmą obowiązek aktywnego formowania kodeksu etycznego, który służyłby zachowaniu i rozwojowi godności ich posługiwania oraz prawdziwemu dobru każdego pacjenta."

Czy zatem etyka we współczesnej medycynie to relikt, czy też niezbędny wymiar wiedzy, umiejętności i praktyki lekarskiej?

W świetle powyższych rozważań można śmiało powiedzieć, że zachowuje ona poczesne miejsce we wszystkich obszarach nowoczesnej medycyny: jest podstawowym źródłem prawa medycznego, niezbędnym elementem nauczania medycyny i koniecznym aspektem praktyki lekarskiej. Trudno sobie wyobrazić dobrą medycynę bez refleksji etycznej.



Konstanty Radziwiłł, lekarz rodzinny z Warszawy, absolwent I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie oraz Podyplomowego Studium Bioetyki i Ekologii Człowieka na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wykładowca Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, prezydent Stałego Komitetu Lekarzy Europejskich (CPME), wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Aktualności GUMed

GUMed najlepszy wśród uczelni medycznych. Gdański Uniwersytet Medyczny okazał się najlepszy w klasyfikacji AZS za rok 2009/2010 w kategorii uczelni medycznych. Gala Sportu Akademickiego odbyła się 28 października w Teatrze Capitol w Warszawie. Nagrodę z rąk prof. Marka Rockiego, prezesa AZS odebrała Aleksandra Puch, prezes Klubu Uczelnianego AZS Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nowy sprzęt dla chorych dzieci. Pompy infuzyjne do żywienia pozajelitowego i dojelitowego, nebulizatory, ssaki oraz drobny sprzęt medyczny dla dzieci leczonych żywieniowo trafił do Katedry i Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci. Fundatorem sprzętu przekazanego Klinice, dzięki zaangażowaniu fundacji „Żyć z POMPA”, jest Energa. Zostanie on wykorzystany zarówno w warunkach szpitalnych, jak i dla pacjentów żywionych w warunkach domowych. Więcej na <http://www.gumed.edu.pl/12734.html>

GUMed partnerem szkolenia. Gdański Uniwersytet Medyczny został partnerem bezpłatnego szkolenia on-line „Bądź świadomym dawcą narządów”. E-learning został stworzony przez portal Dawca.pl i jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Zdrowia. Projekt dostępny jest na stronie internetowej www.dawca.pl w zakładce E-learning. Jest to kompendium wiedzy z zakresu transplantacji narządów, szpiku oraz krwi. Czas, jaki potrzebny jest na realizację podstawowego kursu przez Internet to 30 minut. Każda osoba, która ukończy szkolenie, otrzyma drogą elektroniczną certyfikat potwierdzający udział. Informację można uzyskać pod adresem szkolenie@dawca.pl.

Profesor GUMed w Krajowej Radzie Transplantacyjnej. Prof. Andrzej Hellmann, kierownik Katedry i Kliniki Hematologii i Transplantologii GUMed został powołany przez ministra zdrowia w skład Krajowej Rady Transplantacyjnej na kadencję 2010–2014. Krajowa Rada Transplantacyjna jako organ doradczy i opiniotwórczy ministra zdrowia została utworzona w roku 1995.

Perły Medycyny przyznane. Klinika Neonatologii GUMed zajęła drugie miejsce w konkursie medycznym „Perły Medycyny” w kategorii „Kliniki i Oddziały”. Wielka Gala podsumowująca IV edycję konkursu odbyła się 23 października b.r. w Warszawie. Ogólnopolski konkurs „Perły Medycyny” już po raz czwarty nagroził te zakłady opieki zdrowotnej oraz firmy działające na rynku medycznym, które poprzez efektywne zarządzanie oraz przy udziale kompetentnego personelu świadczą usługi bądź oferują produkty na wysokim poziomie. Kapituła konkursu oceniała uczestników m.in. przez pryzmat efektywnego zarządzania, organizacji pracy poprzez lepsze wykorzystanie zasobów materialnych i niematerialnych, inwestycji w reorganizację i modernizację, podnoszenie kwalifikacji zespołu. Więcej na www.uck.gda.pl.

Dr hab. med. Tomasz Zdrojewski odznaczony. W dniu 18 listopada 2010 roku w Instytucie Kardiologii im. Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Medalu XXX-lecia Instytutu Kardiologii dr. hab. med. Tomaszowi Zdrojewskiemu z GUMed, przyznanego na mocy uchwały Prezydium Rady Naukowej Instytutu. Dyrektor Instytutu Kardiologii prof. Witold Rużyłto wręczając medal, zaakcentował wieloletnią pracę i zaangażowanie dr. hab. T. Zdrojewskiego w Narodowym Programie POLKARD oraz we wspólnych badaniach prowadzonych w GUMed i IK. Podczas posiedzenia dr hab. T. Zdrojewski przedstawił wykład pt. „Prewencja i leczenie chorób serca i naczyń w Polsce i na świecie: 1960-2010-2030”.

www.gumed.edu.pl

Prawne aspekty w zawodzie pielęgniarki i położnej

W dniu 21 września 2010 roku odbyła się trzecia konferencja w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym pod hasłem „Prawne aspekty w zawodzie pielęgniarki i położnej”, pod patronatem dyrektora mgr Ewy Książek-Bator. Konferencję zaszczyliło wielu gości między innymi dr Aleksandra Gaworska-Krzemińska, wojewódzki konsultant w dziedzinie pielęgniarstwa, mgr Danuta Adamczyk-Wiśniewska, przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych, mgr Aleksandra Śnieg, konsultant w dziedzinie pielęgniarstwa pediatricznego oraz pielęgniarki z zaprzyjaźnionych szpitali Chojnic i Wejherowa. Nasuwa się pytanie, dlaczego wybrano taki temat. Okazuje się, że wiedza prawna jest bardzo istotna w codziennym wykonywaniu obowiązków na stanowiskach pracy. Zawód pielęgniarki i położnej został uznany przez ustawodawcę za samodzielny w roku 1996 i od momentu uchwalenia ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej wzrosła odpowiedzialność w tej grupie zawodowej. Te zagadnienia przedstawiła w sposób bardzo dostępny dr Grażyna Pawelczyk-Rogała, uświadamiając, jak duża jest odpowiedzialność i jakie są konsekwencje braku wiedzy w tej dziedzinie. Pielęgniarki i położne zdają sobie sprawę z zachodzących szybko przemian w zawodzie i o nowych wyzwaniach w kontekście zarządzania, obligujące do podnoszenia kwalifikacji. Rolę i znaczenie pielęgniarek i położnych w zarządzaniu jako menadżerów pielęgniarstwa ciekawie przedstawiła mgr Anna Wonaszek, wiceprzewodnicząca OIPiP w Gdańsku. Pielęgniarki ponoszą odpowiedzialność zawodową i podlegają regułom prawnym i moralnym funkcjonującym w społeczeństwie na zasadzie powszechności. O odpowiedzialności prawnej, karnej, cywilnej, materialnej, służbowej, zawodowej, etycznej i moralnej mówiła sędzia dr nauk prawnych Anna Dalkowska, ilustrując przykładami zaczerpniętymi z rozpraw sądowych coraz częściej dotyczących pielęgniarki i położnej. W krajach będących prekursorami rozwoju



światowego pielęgniarstwa system oparty na samodzielności i odpowiedzialności jest podstawą funkcjonowania w zawodzie. Wizerunek pielęgniarstwa brytyjskiego zaprezentowała mgr Agnieszka Bugajska, która obecnie pracuje w szpitalu w Wejherowie, a doświadczenie zdobywała w Wielkiej Brytanii. W Stanach Zjednoczonych praca pielęgniarki wygląda nieco inaczej i odpowiedzialność jest podzielona na wiele osób udzielających profesjonalnej opieki; ukazała to w fotografii dnia pielęgniarek i położnych mgr Irena Hordulak, pracująca na stałe w USA. Konferencja zgromadziła około dwustu pielęgniarek i położnych, które mogły zapoznać się z ważną i aktualną tematyką podczas interesujących wykładów i konstruktywnej dyskusji.

Mgr Marzena Olszewska-Fryc,
z-ca naczelnej pielęgniarki UCK

W Klubie Seniora

Klub Seniora GUMed z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora zorganizował 4 października uroczyste spotkanie naszych emerytów. Patronat nad uroczystością objął rektor prof. Janusz Moryś. Zebranych powitał i słowo wstępne wygłosił przewodniczący Rady Klubu Seniora prof. Wiesław Makarewicz. Wykład pt. „Z Dworu Artusa – w medycynie gdańskiej” przedstawił dr med. Jerzy Jankau. Autor wykładu merytorycznie i przystępnie wskazał aspekty medyczne zawarte w treści omawianego obrazu znajdującego się w Dworze Artusa.

W części artystycznej soliści Opery Bałtyckiej i Polskiej Filharmonii Bałtyckiej wykonali ciekawy i porywający koncert. Wspaniała akustyka auli, bogaty repertuar zawierający perełki sztuki operowej i operetkowej oraz mistrzowskie ich wykonanie były prawdziwą uctwą artystyczną. Zachwyceni słuchacze nagrodzili wykonawców koncertu burzliwymi, długotrwałymi oklaskami. Po części oficjalnej wszyscy spotkali się w kularach na towarzyskich pogawędkach przy kawie i herbatce. Spotkanie przebiegało w serdecznej i radosnej atmosferze, pozostawiając na długo w pamięci.

W naszej uroczystości uczestniczyli przedstawiciele seniorów Uniwersytetu Gdańskiego i Politechniki Gdańskiej. Reżyserem tej pięknej imprezy jest nasza tryskająca energią, twórczą pomysłowością i posiadająca organizatorski talent mgr Stanisław Kaźmierczak, przewodnicząca Sekcji Kulturalno-Turystycznej.

Korzystając z uroków lata, nasi seniorzy wybrali się na wycieczkę autokarową do Białowieży (28–30 sierpnia). Zwiedziliśmy Bia-

łowieżę, Augustów i okolice oraz Tykocin. Wycieczki turystyczne cieszą się wielkim zainteresowaniem naszej społeczności.

Chętnie i licznie wypoczywaliśmy na wczasach pod gruszą. Przykro nam, że refundację za wczasy otrzymaliśmy dopiero po 10 października. Refundacja, niestety, nie uwzględnia inflacji.

W roku akademickim 2010/2011 kontynuujemy naukę języka angielskiego, uczęszczamy na gimnastykę zdrowotną oraz na wykłady Medycyny Trzeciego Wieku.

Zapraszamy wszystkich do szerokiego uczestnictwa w przedsięwzięciach organizowanych przez nasz Klub.

Zarząd Klubu Seniora GUMed

Polskie Towarzystwo Neurologów Dziecięcych Oddział Regionalny w Gdańsku oraz firma UCB

serdecznie zapraszają na posiedzenie naukowo-szkoleniowe, które odbędzie się w dniu 15 grudnia 2010 r. o godz. 12.00 w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Uphagena 23. W programie:

1. *Interakcje leków przeciwpadaczkowych* – dr M. Mazurkiewicz-Betdzińska, Klinika Neurologii Rozwojowej GUMed
2. *Lakozamid w terapii dodanej napadów częściowych* – dr M. Balcerzak, Medical Scientific Liaison UCB.

Kadry GUMed

Tytuł profesora otrzymali:

prof. dr hab. n. med. Jan Rogowski
prof. dr hab. n. med. Marian Smoczyński

Stopień doktora habilitowanego uzyskali:

dr hab. Rafał Dworakowski
dr hab. Ewa Słomińska

Na stanowisko profesora nadzwyczajnego zostali mianowani:

dr hab. Andrzej Łachiński
dr hab. Piotr Trzonkowski

Na stanowisko docenta została mianowana

dr med. Mirosława Dubaniewicz-Wybieralska

Na stanowisko adiunkta zostali mianowani:

dr n. farm. Piotr Madanecki
dr med. Magdalena Szalewska
dr med. Magdalena Trzeciak

Jubileusz długoletniej pracy w GUMed obchodzą:

20 lat

Jerzy Andrlich
dr med. Ninela Irga
dr med. Barbara Kwiecińska

25 lat

dr med. Małgorzata Szumera

30 lat

Teresa Wireńska

35 lat

Kazimiera Megger

Pracę w Uczelni zakończyły:

mgr Agata Flis
dr med. Ewa Kazimierska
lek. dent. Bogna Sobieraj

Zmiany w pełnieniu funkcji kierowników jednostek organizacyjnych

- od dnia 1.11.2010 r. dr hab. Joannie Stańczyk powierzono funkcję kierownika Katedry Medycyny Tropikalnej i Parazytologii Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej
- od dnia 1.11.2010 dr. hab. Dominikowi Rachoniowi powierzono funkcję kierownika Zakładu Endokrynologii Klinicznej i Doświadczalnej Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej.



Kadry UCK

Jubileusz długoletniej pracy obchodzą:

20 lat

Joanna Czerwińska
Joanna Driwa
Iwona Grzywaczewska
dr hab. med. Janusz Jaśkiewicz, prof. nadzw.
Justyna Kapuścińska
Anna Kosowska
Monika Kubryn
Robert Kufel
Adam Miązek
Anna Nawrocka
dr n. med. Elżbieta Orłowska-Kunikowska
Elżbieta Paczuła
Teresa Paner
Agnieszka Parol
Anna Potkaj
prof. dr hab. Jadwiga Roszkiewicz
prof. dr hab. Bolesław Rutkowski
Agnieszka Rychert-Gabała
Iwona Szwindowska
Violetta Wiśniewska-Jabłońska

25 lat

Małgorzata Cieciorńska
Jadwiga Gołębiowska
Aleksandra Górnicka
Leon Igowski
Maria Jaworska
Elżbieta Krywienko
dr n. med. Dariusz Lautenbach
Danuta Lewańska
Krystyna Micach
dr n. med. Anna Olszewska
Mariola Olszewska

Barbara Pachulczak
Mariola Pawelec
Ewa Pobłocka
Sabina Tęcza
Teresa Umęcka
lek. Dariusz Zieliński
Urszula Zygmuntowska

30 lat

Henryk Borkowski
Alicja Czerwińska
Krystyna Gorlewicz
Grażyna Kerczuk
Róża Kopeć
dr n. med. Wojciech Kosiak
dr n. med. Małgorzata Krześniak-Bohdan
Elżbieta Patelczyk
Maria Pielecka
Stefan Pieńkowski
Małgorzata Rosada
Bogumiła Taczanowska
Lucyna Walkusz
Elżbieta Zbrzyzna

35 lat

Andrzej Frolików
Halina Jaśkiewicz
Jan Klonowski
Maria Milewska
lek. Aleksander Panow
lek. Jerzy Pienczk
Hanna Samuta
Bożena Sawicka
Henryka Wąsikowska
Anna Witulska

40 lat

lek. Ewa Siondalska-Kunicka
Tadeusz Kwiatkowski
Wanda Penda



W dniu 25 października 2010 roku zmarł

Andrzej CHRUSZCZYŃSKI

robotnik wysoko wykwalifikowany Działu ds. Serwisu Sprzętu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

W dniu 4 listopada 2010 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie, u szczytu pracy twórczej zmarł

dr med. Radosław SZCZĘCH

adiunkt Zakładu Nadciśnienia Tętniczego Katedry Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Wyjątkowy człowiek, znakomity lekarz, serdecznie oddany chorym, pionier edukacji chorych na nadciśnienie tętnicze, społecznik, ratownik PCK – brał udział w ratowaniu rannych w pożarze Hali Stoczni Gdańskiej oraz zawałonego wieźowca przy al. Wojska Polskiego. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego i wielu innych.

Akademickie Targi Medyczne 2010

Dużym zainteresowaniem zarówno ze strony studentów, jak i nauczycieli GUMed oraz pracowników UCK cieszyły się tegoroczne Akademickie Targi Medyczne, które odbyły się w dniach 4–6 października w holu głównym Collegium Biomedicum GUMed.

Projekt realizowany przez Uczelniany Samorząd Studencki Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego ma na celu umożliwienie zakupu, po atrakcyjnych cenach, produktów potrzebnych do pracy i nauki studentom, pracownikom Uczelni, lekarzom i personelowi Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, jak również z innych placówek medycznych Trójmiasta. Każda z firm biorących udział w targach musiała zaoferować rabat na swoje produkty, nawet do 40%! Po raz pierwszy akcję tę swoim honorowym patronatem objął rektor GUMed prof. Janusz Moryś oraz dyrektor UCK mgr Ewa Książek-Bator.

Już od pierwszych chwil trwania targów stoiska wystawców były oblegane przez studentów zaciekawionych nowymi pozycjami oferowanymi przez wydawnictwa medyczne. Niektóre z firm nawet nie zdążyły jeszcze w pełni rozstawić swoich stoisk, a już dokonywali pierwszej sprzedaży. Jak co roku sporym zainteresowaniem cieszyła się również odzież medyczna oraz stoiska ze stetoskopami. Atrakcyjna też dla studentów okazała się oferta banku. Tłoczno w holu głównym CBM było od wczesnych godzin rannych do późnych popołudniowych. Jednak wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, a także świadomi tegorocznych niedociągnięć, już teraz możemy powiedzieć, iż przyszłoroczne



Akademickie Targi Medyczne będą miały zdecydowanie bardziej rozbudowaną formę i bogatszy asortyment. Już powstają pomysły, których realizacja, mamy nadzieję, pozwoli na zwiększenie atrakcyjności tego projektu. Dziękujemy wszystkim za uczestnictwo i pomoc w realizacji tegorocznych targów i zapraszamy za rok!

Arkadiusz Szycman, V r. WL
p.o. przewodniczącego USS

Twoja grupa – twoja rodzina

Na jakim kierunku byśmy nie studiowali, jesteśmy zawsze podzieleni na grupy. Każda grupa ma swoje godziny zajęć/bloki, jest przyporządkowana do jednego asystenta oraz ma swojego starostę. Ale to nie wszystko. Oprócz łączących nas formalnych czynników jest wiele innych, które sprawiają, że znajomości zawarte w grupie zachowujemy często na resztę życia. Przyjrzyjmy się tej podstawowej komórce „społeczności studenckiej”.

Rok akademicki trwa już na całego i często w biegu pomiędzy jednym a drugim kolokwium nie mamy dość czasu, by się zająć naszą własną grupą. A warto, bo nic tak dobrze nie wpływa na efektywność naszej pracy na studiach jak dobra atmosfera w miejscu nauki. Rozliczne badania prowadzone przez organizacje badające zakłady pracy, np. A Great Place to Work Institute, potwierdzają ten fakt. Co zrobić, żeby taką zwiększoną efektywność w swojej grupie osiągnąć? Warto poczynić kilka kroków.

Najważniejsze jest twoje nastawienie, bo grupa to nie zbiór przypadkowych osób, które konkurują z tobą o oceny. Grupa to społeczność, w której spędzisz, być może, całe studia, a i później będziesz mógł czerpać korzyści z zawartych wówczas znajomości. Może się okazać, że w przyszłej pracy trafi się pacjent z chorobą, której nie będziesz w stanie zdiagnozować albo wyleczyć. W takiej chwili bezcenny będzie jeden telefon do koleżanki/kolegi, którzy wiedzą o danej dziedzinie medycyny więcej niż ty.

Warto też pokusić się o regularną integrację. Wypadki na paintball, do klubów, na kręgle, mecz, spacer nad morzem, wyjazd na Mazury. Jest wiele pomysłów, które można wykorzystywać zarówno w ciągu roku, jak i podczas wakacji. Jedynym ograniczeniem jest twoja wyobraźnia.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, więc mamy kolejny powód do wspólnego działania. Bardzo miłym zwyczajem jest robienie sobie nawzajem prezentów gwiazdkowych i wręczanie ich podczas „grupowej Wigilii”. Jeśli nawet nie uda się wszystkich zgromadzić w jakimś pubie, to zawsze można spróbować poprosić opiekuna roku o „pożyczenie sali” na taką okoliczność. Naprawdę warto! Parę grup z mojego roku praktykuje te zwyczaje i uważam, że są one godne naśladowania.

Przemysław Waszak, II r. WL

W numerze...

20-lecie „Gazety AMG”	4
Jak powstał „Medyk Gdański”?	16
Prawie jak „Przekrój”	18
Pierwsza immatrykulacja studentów w Gdańsku	20
Bilans „Dwulatka”	22
Wyniki LEP w dziesięciolecie	23
Kalendarium rektorskie	23
Konkurs na stypendia doktoranckie	23
Nowe zasady finansowania nauki	24
Finansowe wsparcie dla „Naukowców na Plus”	25
Wręczenie dyplomów doktora habilitowanego i promocje doktorskie	26
Dyplomatoria na Wydziale Lekarskim	27
Walczymy ze zgubnym nałogiem palenia tytoniu	28
Gdańsk w Europie, Europa w Gdańsku	30
Nowe perspektywy w interwencyjnym leczeniu bólu przewlekłego	31
Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii	32
XXI Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego	35
Wspomnienie o prof. Janie Stępińskim	36
Aktualności GUMed	37, 39
Etyka we współczesnej medycynie	38
Prawne aspekty w zawodzie pielęgniarki i położnej	40
W Klubie Seniora	40
Kadry GUMed i UCK	41
Akademickie Targi Medyczne 2010	42
Twoja grupa – twoja rodzina	42
Z życia Uczelni	44

GAZETA AMG

Redaguje zespół: Marek Bukowski, Brunon Imieliński, Józefa de Laval (z-ca red. naczelnego), Wiesław Makarewicz (red. naczelnny), Marta Mróz (WL), Roman Nowicki (rzecznik prasowy GUMed), Renata Ochocka, Wawrzyniec Paluch (WF), Krzysztof Sworczak, Lubomira Wengler, Tomasz Zdrojewski, Krystyna Frysztak (sekr. red.), Tadeusz Skowrya (red. techn.), współpraca graficzna mgr Sylwia Scisłowska. Fot. Zbigniew Wszeborowski

Adres redakcji: Gazeta AMG: Biblioteka Główna GUMed, Gdańsk, ul. Dębinki 1, tel. 58-349-14-83; e-mail: gazeta@gumed.edu.pl; www: <http://www.gazeta.gumed.edu.pl>. Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin. Nakład 800 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów niezamówionych, a także prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wyrażane opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji oraz władz Uczelni.

Warunki prenumeraty:

Cena rocznej prenumeraty krajowej wynosi 36 zł, pojedynczego numeru – 3 zł; w rocznej prenumeracie zagranicznej – 36 USD, pojedynczy numer – 3 USD. Należność za prenumeratę należy wpłacać na konto Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego z dopiskiem: prenumerata „Gazety AMG”:

Bank Zachodni WBK S.A. Oddz. Gdańsk
76 10901098 0000 0000 0901 5327

DYPLOMATORIA

**Wydział Lekarski – kierunek lekarski****Oddział Stomatologiczny****Oddział Medycyny Laboratoryjnej**

Z życia Uczelni



Prof. Hans Lippert doktorem *honoris causa* GUMed, od prawej: prorektor ds. studenckich dr hab. Barbara Kamińska, rektor prof. Janusz Moryś, doktor *h.c.* prof. Hans Lippert, małżonka dr. *h.c.* Stefani Wolff, promotor prof. Zbigniew Śledziński



Dr hab. med. Tomasz Zdrojewski uhonorowany został Medalem XXX-lecia Instytutu Kardiologii przez dyrektora Instytutu prof. Witolda Rużyłłę



W dniu 2 listopada rektor prof. Janusz Moryś wraz z prof. Krzysztofem Narkiewiczem odsłanili portret śp. prof. Olgierda Narkiewicza, który stał się patronem Auditorium Primum



Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz w dniu 22 listopada br. przekazał na ręce rektora prof. J. Morysia „Atlas medycyny tybetańskiej” otrzymany w czasie pobytu na Syberii od kierownika Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk w Nowosybirsku



Prof. Janina Suchorzewska została uhonorowana przez Polskie Towarzystwo Lekarskie Medalem „Gloria Medicinae”. Uroczystość miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 5 listopada br.